I.

<u>O stosunkach wzajemnych życia i piękna. – Zmysł estetyczny jako żywioł towarzyski i społeczny. – Piękno historyczne. – Cywilizacya i estetyka. – O upadku form pięknych w społeczeństwie. – Charakterystyka naszych czasów pod względem estetycznym. – Sentymentalizm estetyczny i konieczność wieku.</u>

—

Kartkom niniejszym, ofiarowanym głównie płci pięknej, dalibyśmy chętnie tytuł ustępów z „estetyki społecznej", gdyby nazwa ta nie wydała się zbyt nową a nową ~~nie~~ poniekąd i dziwną. Zazwyczaj bowiem pojmujemy estetykę, jako umiejętność, która obznajamia nas z istotą piękna, z jego cechami i warunkami, która uczy nas rozumieć sztukę i odkrywa przed nami tajemnice artystycznej twórczości. Czyż tedy estetyka ta, która zajmuje się pojęciem piękna i ideału, może mieć ze związek X ~~życiem codziennem~~ z społeczeństwem, z stosunkami towarzyskiemi, z ~~życiem~~ codziennem? Co znaczy estetyka, która zaniechawszy mówić o utworach sztuki, o arcydziełach natchnienia, pędzla, dłuta lub melodyi, przywłaszcza sobie pole towarzyskiego życia, stosunków i obyczajów? Jaki jest związek między estetyką a życiem?... Przypatrzmy się zaraz z początku tym pytaniom.

╪

Sygnatura: „Z estetyki i z życia."

Szanowni Państwo! Nim przystąpimy do właściwego tematu moich rozpraw, poczuć muszę kilka uwag wstępnych, wyjaśniających lepiej ich przedmiot, i stanowisko, z którego ująć go zamierzamy. Z programu odczytów, który ogłosiło Towarzystwo pedagogiczne, dowiedziały się szanowne panie, że prelekcye moje będą niejako wstępem z estetyki społecznej. Nazwa ta: „estetyka społeczna", wydać się może na pozór niezwykłą a nawet dziwaczną. Zazwyczaj bowiem pojmujemy estetykę jako umiejętność, która obznajamia nas z istotą piękna, z jego cechami i warunkami, która uczy nas rozumieć sztukę i odkrywa przed nami tajemnice artystycznej twórczości. Cóż tedy estetyka ta, która zajmuje się pojęciem piękna i ideału, może mieć za związek ze społeczeństwem, z stosunkami towarzyskiemi, z życiem codziennem, albo (może tu myśli moje odczyty) z modą i z salonem? Co znaczy estetyka, która zamiast mówić o utworach sztuki, o arcydziełach pędzla, dłuta, melodyi, i natchnienia, przywłaszcza sobie pole codziennego towarzyskiego życia, i zamiast o posągach i obrazach, prawić chce o człowieku i o przyziemnych niejako stosunkach jego życia? Czem jest taką jak ją nazwałem estetyka społeczna?...

Takie pytania mogłyby mnie słusznie z wielu stron spotkać i dla tego zaczynam od krótkich bodaj wyjaśnień.

Dawno uznanym jest to faktem, że między umysłowem i idealnem życiem społeczeństwa a jego realnem życiem istnieje związek nierozerwalny. Jak w naturze każdej jednostki zachodzi ścisła wzajemność między umysłową a cielesną stroną, tak i w naturze ludzkości całej, lub pojedyńczego narodu i jego społeczeństwa, przebija się zawsze ścisła relacya między jego ideałem a jego faktycznemi stosunkami, między sztuką a warunkami realnego bytu, między poezyą a życiem. Uczy nas tego historya sztuki, uczy historya literatury, uczy w końcu dzieje całej cywilizacyi. Nieraz już zapewne, słyszeć lub czytać zdarzyło się [illegible] czytelnikom, jak dalece stosunki naturalne i społeczne jakiegoś narodu wpływają na jego pojęcie o pięknie, a tem samem na jego literaturę i sztukę, i jak znowu literatura i sztuka na odwrót wywiera wpływ na społeczeństwo, na kierunek jego wyobrażeń, na jego urządzenia, a w końcu i na jego formy. Jest to wieczna gra wzajemności, wieczne oddziaływanie wpływów, wieczna reakcya warunków.

Zapatrując się z tego słusznego stanowiska, nie trudno pojąć, dlaczego do trafnego oceniania literatury i sztuki jakiegoś narodu potrzebną jest koniecznie znajomość warunków jego społecznego i publicznego ×

życia, dla czego np. nasza szkoła estetyczna, ~~jak~~ której jednym z znakomitszych reprezentantów we Francyi jest p. Taine, tłumaczy ~~lite~~ utwory literatury i sztuki jakiegoś narodu klimatem, pod którym leżą ~~jego~~ zamieszkane przezeń ziemie, zwyczajami, ~~ktne~~ religją, ustrojem politycznym i formami towarzyskiemi; nie trudno pojąć dla czego niektórzy ~~krytycy~~ pisarze najnowsi stawią nowy systemat ~~est~~ krytyczny, i uciekają się aż do fizjologji, aby nam wytłumaczyć dokładnie utwory któregoś z poetów lub artystów, jak to mianowicie uczynił niedawno zmarły, znakomity krytyk francuzki, Sainte-Beuve.

Jeżeli przyjmiemy tedy tę bezustanną ~~wzajemną~~ relacyę między duchem a realnem życiem społeczeństwa, między ideałem a rzeczywistością, między pojęciem piękna a formami codziennemi — uznać tem samem musimy, że estetyka nie tylko samym ~~abstrakcyjny~~ pojęciem piękna ~~w jego~~ i jego urzeczywistnieniem w literaturze i sztuce zajmować się może, lecz że znajduje ona bardzo wiele materyału do spostrzeżeń także w zwykłem [wszak] życiu, i w jego rozmaitych objawach; że może nam być przewodniczką nietylko w ~~tajemniczych~~ idealnych światach twórczości artystycznej, nietylko na gwiaździstem niebie poezyi, nietylko wśród płócien malarskich i marmurów, ożywionych duchem mistrza, ale i w codziennych stosunkach naszego życia, w jego formach towarzyskich, w obrębie naszego mieszkania, nawet w ~~naszych~~ zwyczajach nabytych i ubiorach.

~~Mówię~~ Otóż mówiąc o zmyśle estetycznym, jako o zjawisku towarzyskiem i społecznem, dotykamy ~~się~~ właśnie tej strony estetyki, gdzie ona przestaje mówić nam o obrazach, o rzeźbach, o muzyce i poezyi, a zaczyna mówić o formach samego życia, gdzie przestaje oceniać artystów i wieszczów a natomiast na szali smaku i piękna waży nas samych, nasz tryb życia, nasze stosunki publiczne i towarzyskie, nasze zwyczaje. ~~naszą mowę, nasz dom i naszą modę.~~

Zastosowane w ten sposób spostrzeżenia estetyczne stanowiły zawsze i ~~stanowią nawet~~ jedną ~~z ważnych~~, osobnych części estetyki czyli ~~u~~ ~~umiejętności~~ nauki o pięknie. W każdej niemal estetyce, chociaby takiej podręcznej tylko, znajdziecie czytelnicy ~~[illegible]~~ dział osobny, traktujący o pięknie historycznem. ~~Czem~~ Czemże jest to piękno historyczne, jak nie odbiciem się pojęć estetycznych w życiu narodu, jak nie formami piękna, wcielonemi w jego dziejach i w jego ~~[illegible]~~ narodowem lub społecznem życiu? Treść zatem tych pogadanek ~~naszego odczytu~~ o tyle

jest potrzebna z nauką o historycznem pięknie, o ile wkracza na pole form nowego społeczeństwa, o tyle już odbiega od niej, o ile starać się będziemy, aby uwagi nasze nie do samej przeszłości się odnosiły, ale zwracały się także ku współczesnemu życiu, ku teraźniejszym stosunkom i formom.

I tu właśnie zastrzega się dla nas trudności nie mało! Na czemże ta trudność polega?... Oto, na tem, że mówiąc o formach pięknych w społeczeństwie, niemal zawsze musimy wystąpić przeciw dzisiejszym czasom, niemal przyjdzie nam z czysto estetycznego stanowiska być w niezgodzie z tem, co zowiemy z stanowiska postępu i ogólnej cywilizacji należy do najcenniejszych zdobyczy naszego wieku! Ale tak jest, estetyka jest to piękna i marząca królowa, na której jasnem i promiennem czole sprowadza niemal chmurki gniewu to właśnie, co postęp i ogólna cywilizacja czcić nam słusznie każą, która radaby się zamknąć w kryształowym pałacu swoich idealnych upodobań, i która żyje w wiecznej niezgodzie z czysto praktycznym postępem cywilizacji. Pięknej tej damie nic jednak nie pomogą te dąsy na nowy świat i na nowych ludzi! Daremnie wychyla się z swych tęczowych krain bogini piękna i daremnie składa skargi na nowy porządek świata: — Postępie niegodziwy! — tak woła bogini piękna — tyś dłonią świętokradzką wniósł zniszczenie w krainy moje! Tyś mi zdarł ze świata czerwoną osłonę romantyki, tyś mi poburzył gotyckie mury dumne, tyś moje bory tajemnicze poprzerzynał bitemi drogami, tyś wyzuł z zbroi moich rycerzy, zdarł z szat malowniczych narody, tyś wziął pod łokieć i miarę wszystko, co przedtem wrzało życiem stubarwnem, tyś rzucił szarą jednostajność na ziemię całą, tyś zgniótł wszystko pod szyny żelazne, pod lokomotywy i pod fabryki tryby! Daremne żale! Głuszy je wir nowego życia, świst maszyn, huk parowych młotów — a postęp nie troszczy się o estetyczny sentymentalizm, pędzi naprzód, pędzi z błyskawiczną szybkością, by zdobyć wolnie coraz więcej ziemi — świat cały!

Jakoż nic słuszniejszego nad taką konieczność rzeczy! Na pierwszy rzut oka zdaje się nam, że estetyka z postępem cywilizacji w nieprzejednanej żyje ciągle niezgodzie. Tymczasem zobaczymy później, że przy wzajemnem ustępstwie zgoda jest możli-

wą, a przynajmniej, że to, czem czyni cywilizacya ujmę formom estetycznym, wynagradza nam ona stokrotnem błogosławieństwem swej wiedzy, swych wynalazków i humanitarnych zdobyczy. Wykażemy to bliżej przy końcu ~~tej [illegible]~~ tego rozdziału.

Tymczasem zaś, po danem z góry zastrzeżeniu, stańmy na chwilę po stronie estetyki i wraz z nią przypatrzmy się na ~~ten~~ nasz wiek XIX, tak mądry, tak uczony, tak wynalazczy — a tak straszliwie — *nie*piękny. ~~Tak jest, moje panie~~. Wiek nasz, jeśli mu się przypatrywać będziemy z stanowiska estetycznego, jeśli w nim szukać będziemy form pięknych w życiu publicznem i społecznem — stoi ~~niż~~ daleko niżej od wieków poprzednich, od czasów średniowiecznych, nie mówiąc już nic o starożytności, o tej porze klasycznych form piękna nietylko w sztuce ale i w życiu.

Wiek nasz pozostawi po sobie smutne karty w dziejach historycznego piękna. Jest to wiek bezbarwności, wiek miałkości i trywializmu, wiek pozbawiony (niemal zupełnie) form estetycznych, wdarty z ~~[illegible]~~ wszelkiej malowniczej charakterystyki, wiek trzeźwy, prozaiczny, szary, i bez fantazyi. Gdybyśmy ~~[illegible]~~ pojedyncze stulecia porównać mogli do charakteru i zawodów (pojedynczego człowieka) ~~[illegible]~~ powiedzielibyśmy, że podczas kiedy każdy z ~~jego~~ poprzedników XIX wieku był albo marzycielem, albo fanatykiem ~~mistycznym~~, albo ~~fantastą~~ bohaterem i rycerzem, albo wreszcie jak wiek miniony, awanturnikiem, dowcipnisiem i fantastą, tak znowu nasz wiek XIX, w dzisiejszej przynajmniej swej dobie, jest prozaicznym ekonomistą, fabrykantem i mechanikiem, giełdziarzem, epicurem bez polotu fantazyi i bez idealnego smaku. Nie można tego wszystkiego powiedzieć bez przyznania pewnych wyjątków, ale wyjątki te nieliczne są, a co gorsza bezsilne i nie wpływające na estetyczny rozwój form społecznych i towarzyskich w powszechności.

Aby się przekonać ~~moje panie~~, o ile wiek nasz pod względem historycznego i społecznego piękna niżej stoi od wieków dawniejszych, wystarczy kilka pobieżnych porównań. Mówię (mówimy) pobieżnych, albowiem szczegółowe ~~[illegible]~~ porównanie starczyłoby ~~nam~~ zanadto obfitego materyału, abyśmy go zdołali użyć w (skromne) ramy ~~moich [illegible]~~ tych pogadanek.

W porównaniu takiem pominąć ~~muszę~~ (musimy) mianowicie społeczeństwa starożytne, pominąć ~~muszę~~ (i my) świat grecki, ten nieprześcigniony dotąd wzór form pięknych w życiu narodowem. Świat starożytny, świat klasyczny, w którym sztuka nie była wyłączną tajemnicą kilku wybranych mistrzów, ale wnikała w całe życie polityczne i prywatne i stawała się żywiołem codziennego ~~życia~~ bytu każdej niemal jednostki, nie da się tu użyć za miarę. Między starożytnym klasycyzmem a późniejszemi czasami ~~leży~~ (dzieje) cała przepaść olbrzymich katastrof dziejowych, leży ogromny przewrót społeczny i moralny —

5) porównywać go też z dzisiejszą dobą, tylko nastrojowością, a przyznać, aby 6
znowu przyszły się rozerwane ogniwa ówczesnych form i wyobrażeń, było-
by niemal szaleństwem, którego się nawet estetyczni marzyciele strzeg-
ą.

Świat ów, który wszystkimi idealnych swych form zachwycać ~~nas~~ i za-
chwycać będzie ludzkości oczy, póki jej stanie na ~~świecie~~ ziemi, świat ten
wydaniejszy się przyszłym (swych) barw i zestawień pięknem swych postaci z nie-
[illegible] rysów [illegible], sączący z grobu (nie gasnące nigdy) ~~swego~~ promienie ~~swego~~ du-
cha, imponujący nam wszystkimi swej sztuki ~~dziełami~~, okruchami (tych) marmurów,
przed którymi z uwielbieniem chylą czoła artyści — świat ten zamknął
się przed nami na zawsze, i brzmi nam dziś (już tylko) jako wspomnienie ~~p~~
cudownego poematu….

Nie potrzeba zresztą, powtarzamy ~~##~~ raz jeszcze, sięgać aż do idealnych cza-
sów klasycznego życia, aby wykazać, jak upośledzonym jest wiek nasz pod
względem ~~pi~~ form piękna historycznego i społecznego. Nie potrzeba nawet
wracać się do (wydanniejszych) ~~[illegible]~~ epok romantyki średniowiecznej; dość będzie sięg-
nąć wstecz dwa lub trzy wieki ubiegłe. Sam nawet wiek XVIII, jakkolwiek
wiek to pod względem estetycznym był wiekiem upadku, stoi przecież wyżej od czasów
dzisiejszych.

~~Porównajmy, że na charakterystykę dzisiejszą przystaje [illegible] [illegible] [illegible]~~
~~[illegible] estetyków niemieckich, [illegible]~~

Podajmy tu krótką ~~[illegible]~~ charakterystykę naszego wieku (pod względem ~~form~~ estetycznym), rozpoczynając
od tego, co jest jednym z najgłówniejszych powodów trywialności dzisiejszych form
społecznych, t. j. od ~~[illegible]~~ (dzisiejszego) mechanizmu państwowego. Maszyna rządowa w tych
krajach nawet, które zachowały swą narodową niezawisłość, ~~[illegible]~~ (tylko [illegible]) ...
całym społeczeństwie ale i na pojedynczych jednostkach; system państwowy ostatecznie
swym i pedantyzmem zabija wszelką swobodę indywidualną, zaciera ~~te~~ (ostatnie ~~nawet~~ ślady tej) malowniczej
charakterystyki, która ~~[illegible]~~ nadawała u każdego estetyczny charakter społeczeństwa narodowe-
go. Nad opisem wyczerpanych systemów rządowych (nie będziemy (nie [illegible] [illegible]) [illegible] ~~tu~~ jednak ~~[illegible]~~ bliżej
rozwijać; ~~[illegible]~~ (musielibyśmy) bowiem wkroczyć na pole abstrakcyjnego rozumowania
co nie może być celem popularnego wykładu.

Natomiast przejdź(my) do innych przykładów, które wykażą, jak daleko
dzisiaj te nawet strony życia, które mogłyby tylko objętym życiem este-
tycznym, zaczynają tracić warunki piękna. Weźmy np. wojnę, jako te-
mat estetyczny, i porównajmy, jak ona przedstawiała się dawniej, wcale i
artystycznie, a jak przedstawia się ~~nam~~ dzisiaj. Wojny, jakkolwiek srogie uchodziły
i uchodzą zawsze za straszliwą klęskę ludzkości, miały w sobie wiele wysoce

świetnym tłem wojennej romantyki, i bywa też wspaniałym momentem estetycznym w dziejowem życiu narodów. Niepotrzeba już koniecznie odwoływać się do wspaniałych wojen rycerskich, jakie nam przekazały dzieje starożytne, niepotrzeba przytaczać heroicznych opisów ~~[illegible]~~ Homera o bohaterach klasycznych, — dość jest wspomnieć świetną romantykę średniowiecznego rycerstwa, lub ~~[illegible]~~ choćby tylko przypomnieć epizody wojenne XVI, XVII a nawet XVIII jeszcze wieku.

Dzisiejszy sposób wojowania niewątpliwie jest przeciwniejszym niżli boje dawniejszych wieków. Niegdyś wojska rozstrzygały się wyłącznie męstwem wojowników. Dziś w ogromie jednostki ginie w masie bezdusznej, machinalnie poruszanej. Rycerz dawniej walczył wręcz z rycerzem; zapał szlachetny, męstwo i dzielność okutego w żelazo ramienia ~~[illegible]~~ przeważały szalę zwycięstwa, a triumf wojska często [illegible] [illegible] [illegible], dzielił się ~~[illegible]~~ pomiędzy wszystkich szermierzy. Księgi, z niemal przecież bijący ze szlachetnej woli osobistej swej waleczności, a bitwa każda stawała się tym sposobem ~~[illegible]~~ tematem prawdziwie poetycznej grozy i prawdziwie estetycznego uroku. Później nawet, gdy już ~~[illegible]~~ po wynalezieniu prochu strzelniczego weszła w użycie broń palna, nie zatarła się przecież wojenna romantyka. Muszkiet, ~~który~~ do wystrzałów nawet wolny i niezgrabny, ~~[illegible]~~ pozwalał mógł najwaleczniejszego i najdzielniejszego rycerza z bezpiecznej oddali — ujął już wiele uroku estetycznego wojnom. Zato wraz z użyciem prochu przybywał widowisku wielki grzmot i huk wystrzałów, iż księga niejako bitwom przemawiać przy tym grzmotem, dodawał im nowej wspaniałości i grozy. Broń palna nie wykluczała zresztą jeszcze tak dalece osobistej waleczności, jak to ~~[illegible]~~ czyni w dzisiejszym swem ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ morderczem wydoskonaleniu. Przychodziło jeszcze zwykle do zwarcia się osobistego, walczył jeszcze mąż z mężem, i krzyżowały się jeszcze groźnie marsowe spojrzenia zapaśników.

Jakżeż inaczej dzieje się dzisiaj! Armia stała się [illegible] żelaznym automatem. W szeregach zatarło się wszelkie poczucie indywidualne i wojska stały się maszynami, które poruszają tęgie, zimne, matematyczne obliczenia. Świetna waleczność stała się [illegible], antycznym, stała się zbytecznym, bo maszyna zabija dziesiątkami, setkami. Ginie w olbrzymiej masie, żołnierz traci poczucie samego siebie, staje się tylko ślepem narzędziem. Nic ~~[illegible]~~ potworniejszego nie [illegible] [illegible] [illegible] wojsk, jak to, że ~~[illegible]~~ ich „chair au canon" (armatnią strawą), i [illegible] [illegible] ~~[illegible]~~ [illegible] zgadza się nie [illegible]… Osobistą waleczność zastąpiły mordercze, obfite maszyny, zapał zastąpiła mechaniczna dyscyplina. Wojny są stokroć krwawsze, niż były dawniej. Krocie ludzi ginie od niewidomego pocisku — a żaden z tych, co tracą życie, serdeczna [illegible] [illegible], nie miał

nawet świetności, gdzie ścierał się z swym wrogiem, patrzał się z nim oko w oko, w obrazie tej szlachetnej walce. Wojna przestała być momentem estetycznym, formy piękna nie znajdzie w niej już ani poeta ani artysta. Z otwartego boju, z rycerskiej szermierki, z szlachetnej jak mówiono po staropolsku, potrzeby (wojna) stała się brutalną, straszliwą rzeźnią, okropną rzezią, hekatombą z której się zarówno estetyka jak cywilizacja odwraca.

Kto zna i myśli że tę massę kończyczną, która się armją zowie? Kto wygrywa bitwy? Oto maszyny mordercze rozstrzygają losy boju — a massa zbrojna porusza jeden człowiek, wódz nowożytnego kraju, który aby wygrać bitwę, widzieć jej nie potrzebuje, który siedzieć może w ciepłym, i bezpiecznym kącie, i toczy walkę z piórem w ręku, z cyrklem geometrycznym i robiąc szereg cyfr! Zdaje się, że kampania stała się dziś prawie ~~tajemniczym~~ zadaniem ~~geom~~ matematycznem!... Coraz rzadziej widzimy postacie wodzów, którzy jaśnieli urokiem marsowej pięczy. Nie zobaczymy się już ani owej mistycznej, ponurej postaci Wallensteina, co w tajemniczym blasku ~~kr~~ gwiazd szukając wróżby, ~~nie~~ zatapiał przed bitwą posępny wzrok w ~~nie~~ stropy firmamentu, ani owej szlachetnej, płomiennym urokiem poetycznego bohaterstwa owianej postaci Gustawa Adolfa, co ginie w walce zwycięzkiej, ani takiego Stefana Czarnieckiego, rzucającego się na rumaku w odmęt fali morskiej, ani Jana III, nad którego hetmanem szumiał (przy wezwaniu Wiednia) ~~ptak~~ szlachetny ptak, orzeł symboliczny ~~ani Księcia Józefa Poniatowskiego, co tonie w nurtach Elstery~~.... Jeśli się postać takiego wodza pojawi jeszcze ze swych czasów, jak tego mieliśmy niedawno przykład w ~~...~~ ostatniej wojnie francusko-~~pruskiej~~ niemieckiej, to chyba na to, aby być kontrastem do przyjętego już systemu wojennego. A widzimy właśnie, że ta strona, która daje przykłady świetnego romantycznego bohaterstwa jednostek, jest właśnie stroną zwyciężoną...

Napoleon I, jakkolwiek on pierwszy dał początek dzisiejszej anti-poetycznej sztuce wojowania, był przecież jeszcze postacią wspaniałą, pełną majestatu i piękna. Potędze jego jeniuszu i wielkości użyczała cech estetycznych, a klasyczny tropi jego twarzy wyzyskał pędzel i dłuto artysty. ~~Jego jeniusz~~ On nam mógł jeszcze natchnąć poetę i wzniecić zapał się ~~i ...~~ jeniuszu tego nawet u przeciwników, jak tego dowodem są dwaj słynni poeci, republikanin Beranger i Niemiec Heine. Jego żołnierze byli jeszcze typowemi, malowniczemi postaciami, ~~z met~~ o niezatartem piętnie wybitnej indywidualności, godnemi pędzla Horacego Verneta. Ale dziś!... dziś wojna stała się stokroć ~~s~~ brzydszą i stokroć straszniejszą. Niechaj powstanie dziś z grobu Bayard, rycerz bez trwogi i nagany, (sans peur et sans reproche),

~~[illegible]~~ – to nie raz zdaje się, [illegible] jest i ~~[illegible]~~ ranni dźwięki wśród żołnierzy?... od razu jeden z [illegible], nie umiejąc [illegible], [illegible] może się [illegible] w [illegible], ciężka, niewdzięczna i nie wiążąca się z niczem [illegible]. Od tego [illegible] nawet [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] proroczego [illegible], a [illegible] i [illegible] bez [illegible] z [illegible] trywialnemi!

Weźmy [illegible] ten przykład, który nam daje wojna, ten do niedawna tyle romantyczny żywioł dla poety i artysty. Przejdźmy do ogólniejszych, codziennych i to wszystkich stosunków naszego życia, a ujrzymy na każdym niemal kroku, jak są one [illegible], jak są jednostajne, płaskie i bezbarwne, jak wszystko poszło pod strychulec powszedniości i pedantyzmu. Stosunki te rozwinęły się już z wiekiem przeszłym, z wiekiem XVIII, ale w wieku XVIII wytworzyły one jeszcze też wśród jednostek przynajmniej reakcyę, a reakcya ta odznaczała tym czasem osobnej barwy poetycznej lub przynajmniej awanturniczej:

W ~~jego~~ minionym wieku uratowało życie jeszcze niejeden moment estetyczny z pośród bieżącego [illegible]. Społeczeństwo miało jeszcze barwne i wybitne formy; obyczaje, strój, ceremoniały rozróżniały jeszcze stany. Buntujące się przeciw nowemu, przeznaczonemu porządkowi rzeczy, występowały pojedyncze postacie, które wiodły walkę z faktycznym stanem stosunków. Dwory monarsze nie popadły/były jeszcze pod względem formy w dzisiejszą [illegible] – świetny jeszcze dwór Króla [illegible] Augusta Sasa, świetny później dwór Stanisława Augusta nie jednym rysem malowniczym i estetycznym pod względem towarzyskiego życia. W umysłach ludności wsi, w kierunku ~~moralnym~~, nie zapanowała była jeszcze ta prozaiczna trzeźwość, ta czysto praktyczna, czysto realna [illegible], jaką dziś widzimy. Ludzie mieli jeszcze fantazyę, mieli ~~[illegible]~~ zagadkowe ta-jemnicze jakieś instynkta, jakąś mistyczną wiarę, która choć bywała nie-raz przesądem lub marzycielstwem, dodawała przecież uroku [illegible] ~~towarzyskiej~~ wieku. Postacie mistyków, alchemików, śmiałych awanturników, ludzi wolnomularskich, okrywające się tajemniczą osłoną przed zwykłym profa-num, mogły być jeszcze przedmiotem dla artysty i źródłem wrażeń estetycz-nych. Był to ogółem jeszcze czas oryginalnych typów, czas urozmaiconych podróży ciekawych i niezwykłych przygód. Przed oczyma naszemi przesuwają się takie zagadkowe i charakterystyczne postacie jak np. Cagliostra, hr. Saint-Germain, Swedenborga, albo u nas w Polsce Dzierżanowskiego, Beniowskiego, Walewskiego, ~~Kobielskiego~~ Chodkiewicza i nieco później Kobielskiego i innych. Jak ~~[illegible]~~ [illegible] w przymusie stawało się jeszcze życie ~~[illegible]~~ w tęczowe barwy i dawało rozległe pole fantazyi i imaginacyi poety.

Już [illegible] znak i w wieku XIII, a mianowicie tego samego [illegible] świętego [illegible] jako wiek nie uzyskał [illegible] momentu estetycznego. Estetyczna strona [illegible] jest [illegible] bizantyjską, tj. [illegible] ale i [illegible] w [illegible], [illegible].

Z [illegible] nieestetycznych naszych czasów [illegible] rytualne [illegible] symbolicznych [illegible] zentacyi. Wszystkie te obrzędy, które dawniej odznaczały się z powagą [illegible] stronę świetną, z całym aparatem poetycznej symboliki, [illegible] z okazałością, z powinowactwem wszystkich tych stron zewnętrznych, które dawniej [illegible] tak silnie do fantazyi i do estetycznego uczucia [illegible] publicznych i ludowych a najważniejsze ~~akta~~ i najuroczystsze akta odbywają się z ~~tem~~ ~~pie~~ kramarską zaiste prozaicznością. Jeden tylko Kościół katolicki zachował jeszcze dostojną pompę swych form religijnych, swe uroczystości i procesye — ale i tu modny indyfferentyzm silił się na ich ograniczenie a nawet zupełne usunięcie. Dawniej mnóstwo było [illegible] ceremonialnych. Nie mówiąc już nic o okazałych aktach narodowego, publicznego życia, jak święte koronacye, składania hołdów, przysięgi publiczne, obejmowanie w posiadłość ziem lub miast, itd. ~~po~~ znaleźć można było przy każdej niemal ważniejszej ~~sposobności~~ okoliczności w życiu prywatnem osobny ceremoniał i formy zwyczajem uświęcone, które dostarczyły niegdyś wiele estetycznego materyału. Dość tu nie przytoczyć przytoczyć dawne obrzędy weselne i pogrzebowe z jaką ~~ct~~ obfitością estetycznych form i malowniczych ceremonii odbywały się one np. u nas w Polsce, podczas gdy dziś wraz z innemi [illegible] zwyczajami zatarła się nawet ich tradycya.

To też i z dniem każdym tryb życia staje się [illegible] prostszym, a [illegible], wartym z wszelkich form pięknych. Z [illegible] się silić [illegible] na to, aby zachować [illegible] przyjemny [illegible] w naszych zabawach i stosunkach towarzyskich. Postulujemy, co mówi pod tym względem znakomity estetyk niemiecki Vischer: „Przystępujemy do czasów, w których wszelki ruch to, wszystkie stają się płaskim i kłamliwym po których wstydzimy się nawet wesołości. Formy [illegible] ~~[illegible]~~ upadły zupełnie, nędzna krótkość, brudna bezbarwność, zgubienia estetyczna stały się prawem... Stało się już zwyczajem w życiu towarzyskiem [illegible] wszystkość, [illegible], patetyczność, gdzie nazwano by to naiwnością. Indolencya stała się tonem mównym. Towarzyskość jest tylko kłamstwem. Grzeczność i ceremonialność ubiegłego stulecia miała jeszcze pewien charakter, ~~[illegible] mówi Vischer~~ dziś stała się one tylko naiwnością, a wszelka fantazya, wszelka oryginalność w obejściu, wszelka wybitniejsza barwa osobista zmieniła się w śmieszność. Mówi już nawet

prawie aż boimy, wstydzimy godzinami milczyć — jak zwierzęta. Czego nie wyda zewnętrznie, każdy zamkniętym jest i samotnym w sobie. „Nie wpadać w oczy" oto główna zasada — wyglądać oryginalnie jest prostactwem. Najopłakańszemi są nasze rozrywki; zniknęły wesołe gry towarzyskie, a natomiast włóczy jak zgniła ~~towarzyska~~ zabawy gra w karty, chytra, milcząca, wyzyskująca ... ludzkie. Najlepszym przykładem, jak pojałowiała godna jest ~~jest~~ nasza twórczość ~~towarzyska~~ — mówi dalej wymieniony estetyk — ale rzeczy ~~...~~ mówić chce o jeszcze weselość, jest taniec, który bez wszelkiego polotu pełza po ziemi, który stał się prozaicznym chodem, i przy którym tancerz każdym swym ruchem zdaje się mówić: Mógłbym także chodzić z tem samym!"

Tak mówi Vischer, a jeśli tak wistocie nie jest [to] przynajmniej do tego dążymy. (ciąg 2.) Szukając dalej w wykazaniu dzisiejszego upadku estetycznych form w społeczeństwie, ~~musimy~~ (trzeba) przytoczyć ten ~~tak~~ tak powszechny i tak potężny dziś kierunek kosmopolityczny. Kosmopolityzm ~~mój panie~~, to ~~nasz~~ przyjaciel i brat cywilizacyi, ale wróg i zabójca form estetycznych. Kosmopolityzm dzisiejszy, trzeźwy ..., niweluje wszystkie ludy, zrywa ich charakterystyczne, odrębne cechy, tępi narodowe formy, pociąga wszystko pokostem jednostajności, wtłacza ~~ws~~ w uniform jednakowy. Ale zaś każdy znawca przyzna i jakie bogate źródło estetycznych wrażeń zawiera się w odrębności narodowego życia, w oryginalności jego towarzyskiej fizyognomii, w jego strojach, zwyczajach, obrzędach itd., o tem ~~[illegible]~~ mówić prawie niepotrzebujemy.

Kosmopolityzm zniszczył u nas wszystkie formy oryginalne i piękne. Wpłynął on pod względem estetycznym fatalnie na życie nasze [illegible]. Straciliśmy prawie tradycyę dawnych polskich obyczajów i towarzyskich stosunków, a gdy o nich czytamy, to wydają się nam tak obcemi jak zwyczaje Arabów lub zwyczaje Japończyków. Z zdziwieniem prawie spoglądamy na takie postacie na przykład, jakie nam odmalował Henryk Rzewuski w swych Pamiątkach Soplicy. (Najbardziej) ~~Najściślej~~ tradycyonalnie — polskiem, najbardziej swojskiem i wyznaczonem jest jeszcze życie wiejskie, ale i ono już zaczyna z siebie pozbywać cechy oryginalności i coraz bardziej pragnie zrównać się z pełowemi zwyczajami towarzyskiemi stolicy. Już dziś trudno spotkać takiego życia towarzyskiego, jakiego nam (przedziwny) ~~pięknie~~ obraz Mickiewicz w swym „Panu Tadeuszu". Poemat ten stwierdza (wbrew) ~~b~~ słowa Szylera, że co ma odżyć na wieki w pieśni, zginąć musi w rzeczywistości.

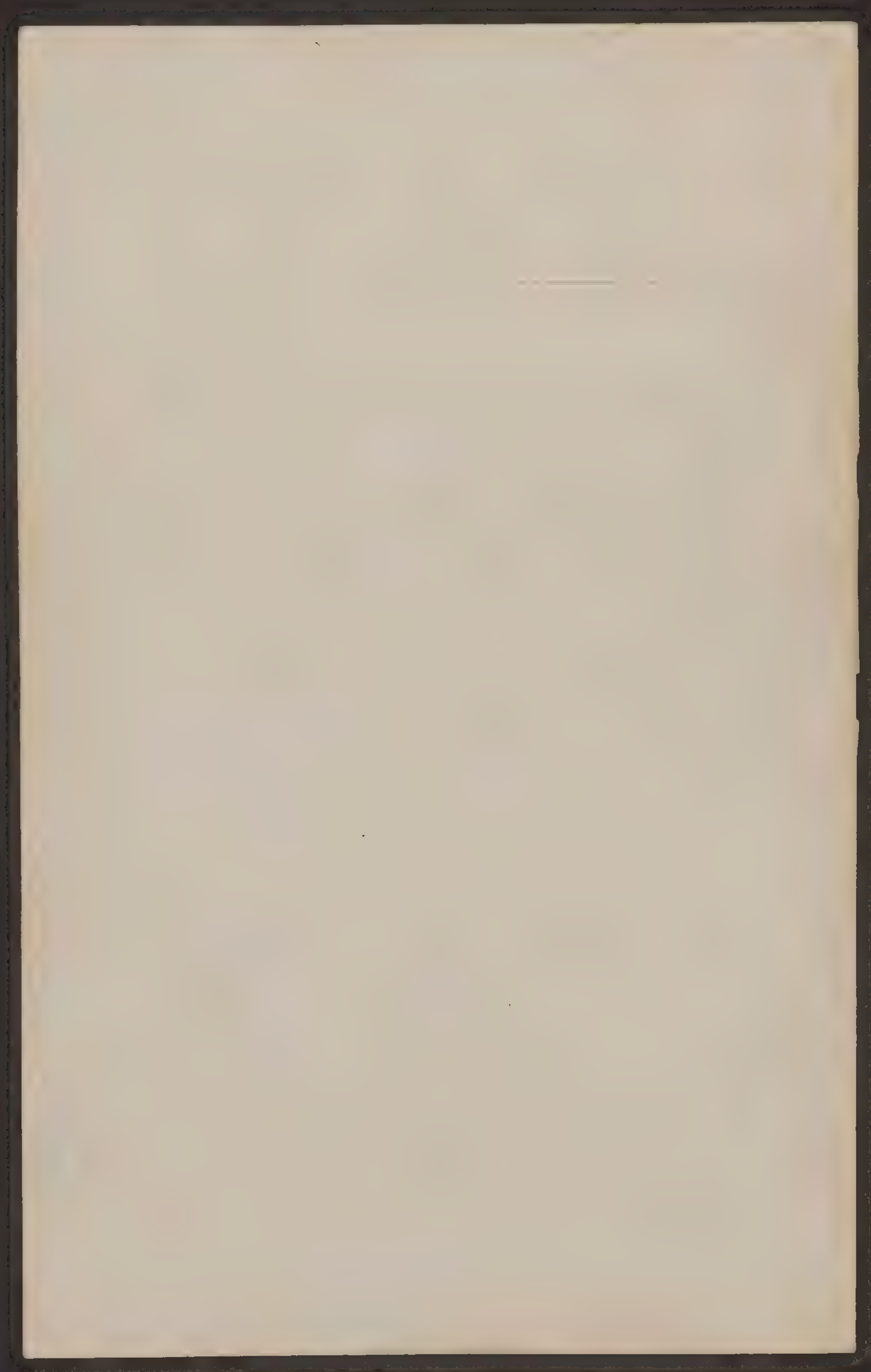

o tem, że ziemia się [illegible] w godzinie estetycznie [illegible], [illegible] służą [illegible] se, między godne życie i miłe tych dzieci, że najmilszymi [illegible] i [illegible] [illegible] jego przecie [illegible], dawała najpiękniejszym [illegible] na sprawienie sobie lepszej sukni."

Jak dzieci [illegible] musze [illegible] to miejsce, przykład [illegible] [illegible] stary obraz [illegible], wyobrażający [illegible] [illegible] [illegible] [illegible], a [illegible] jak [illegible] [illegible] te postacie [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] ki pojmiemy [illegible] [illegible] ile to kłopotu, ile pieniędzy niepotrzebnie wydanych na ~~[illegible]~~ rzeźbiarza, któremu przypadło zadanie wykuć posąg jakiego znakomitego męża z naszych czasów, jeśli ten mąż nie jest wojownikiem. Jak te posągi wyglądają fraki z białego marmuru, lub cylinder ze [illegible]! [illegible] pomniki sławnych mężów naszego wieku, jak np. Goethego, Szylera, naszego Mickiewicza w Poznaniu, ale ~~a~~ rzeźbiarz musiał w nich koniecznie zmienić własną fantazyą strój prozaiczny, musiał zapełnić [illegible] i szyi, ~~na~~ przyzwoitszej draperyą płaszcza na ramiona.

Idźmy dalej. [illegible] cywilizacyi nowożytnej [illegible] przez maszyny [illegible], które wyrządziły wielkie [illegible] w formach pięknych [illegible]. Maszyny i fabryki niszczące indywidualność człowieka, sprowadzające mechanizm we wszystkie zawody i czynności, niszczą wiele barwy i charakterystyki tak jednostkom, jak ~~[illegible]~~ całym klasom społeczeństwa. Maszyny robią wszystko, a człowiek wobec nich znika. Maszyna ~~[illegible]~~ wykonuje pracę [illegible] (gilotyny), maszyny [illegible] [illegible], maszyny [illegible], maszyny orzą, maszyny drukują. [illegible] do środków cywilizacyi zmieniają się i zyskują, a zmieniają się na niekorzyść dla oczu i dla estetyki. Wynalazki i urządzenia nowoczesne są dobrodziejstwem dla ludzkości — ale często z estetycznego stanowiska żal mieć do nich nieraz możemy. Koleje żelazne np. jest olbrzymiem dobrodziejstwem naszego wieku, a i one zniszczyła one [illegible] szczątki romantycznej poezyi. Kto się postawi na chwilę ~~[illegible]~~ wyłącznie na stanowisku artysty, ten musi przyznać, że konny ~~[illegible]~~ człowiek estetyczniej wygląda ~~[illegible]~~ niż pieszy, pieszy estetyczniej niż jadący wozem, jednak ~~[illegible]~~ estetyczniej ~~[illegible]~~ niż okutany w futra pasażer kolei żelaznej. ~~[illegible]~~ Tem samem poetyczniejszym jest niż goniec [illegible], ale goniec [illegible] jest piękniejszym, jak piękniejszym jest

-kowić, o wykwintnym na marmurze kominku ~~[illegible]~~ dyptyku, jak piękniejszym jest niż tradycyjny kącik przy ~~[illegible]~~ na kominie z rożnami od koło-woza. Mnóstwo takich wypadków powtórzyłoby się dało.

Tak to jest już ~~[illegible]~~ wspomniałem bliżej w części, cywilizacya nie zawsze idzie w parze z estetyką. Słynny pisarz angielski, Macaulay twierdzi, że wraz z wzrostem kultury, z rozpowszechnianiem się coraz szerszem cywilizacyi — poezya musi upadać i zniknąć, być, że ta, co jest [illegible] rzeczą niepodobną, to przynajmniej stokroć trudniejszą niż kiedykolwiek. [illegible] dzisiejszego, że z ust estetyków wszelkie wyrzuty [illegible] przeciw cywilizacyi i wynalazkom. Jules Janin, znany literat francuski, tak woła w jednem z dzieł swoich: „Nie wolno mi się porównywać ~~[illegible]~~ te małe cuda ~~[illegible]~~ waszych retort i alembików z cudami poezyi i sztuki! Łatwiej wam zaprzęgać słońce do swego rydwanu, niż ~~[illegible]~~ stworzyć pożegnanie Andromaki z Hektorem. Busola i elektryczność zostaną kiedyś prześcignięte, ale nikt nie prześcignie Horacego. Wynaleźliście koleje żelazne, maszyny parowe... i cóż, czym je uwielbiać!... uwielbiamy raczej poezye Lamartine'a i obrazy Rafaela! Zachwalacie mi przemysł i jego cuda, prawicie mi o tysiącach i jednej nocy młota i maszyny, pokazujecie mi czarodziejstwa mechaniki, druty elektryczne ciągnione przez fale Oceanu, i wołacie do mnie: Przestrzeń pokonana, czas zwyciężony! Owszem, nic nie mówię! Cóż to za mistrzostwo nad odległością miejsca i czasu, jeżeli ono służy ku temu, aby ten idyota, który mieszka w Paryżu, poznał się z tym idyotą, który mieszka w Petersburgu! Piękny mi pożytek! Lepiej by się oni obaj i tak wcale nie poznali! A wasz telegraf elektryczny, na co się przyda, jeśli służy tylko do tego, aby prędko wiedziano w Londynie, jak stoi kurs na giełdzie w Berlinie?"

Tak woła w estetycznej gorączce pan Jules Janin! I pięknie bardzo mówi, tylko... ~~[illegible]~~ nie potrzeba tego brać na seryo. Zdaje się, że i pan Janin nie wierzył bardzo swym uniesieniom. Bardzo to łatwo, że przeciw anti-poetycznej stronie cywilizacyi, [illegible] — ale odmawiać postępu i jego zdobyczy dla tego że czasem niektóre szczegóły estetycznym naszym uczuciom, były by... sprzeciwiają się.

Te wynalazki, te cuda mechaniki i przemysłu, ta cała ogólna cywilizacya wszystkie te szczegóły obsypała nas nieocenionemi dobrodziejstwami. Nie ma prawie jednej chwili w naszem życiu, jednego kroku w naszym [illegible], w którym byśmy nie doznawali jej dobrodziejstw. Ona nie uszlachetnia i czyni nas [illegible] i jednostkowo — ona jest wszystkim tryumfem człowieka.

że świat [illegible] nam [illegible] pięknie, wyjątkowo być [illegible] artystą. Trzeba być artystą. Gdy Rzym [illegible] i [illegible] wspaniałym i groźnym widokiem pożaru — zapomniał o [illegible], lecz też i rozkoszy mieszkańców. Tak jak Rzym płonący, tak i te [illegible], które dziś z oddali czasu dają nam widok historycznego piękna, czyż w swoje [illegible] i nędzy i [illegible] barbarzyństwa i tyranii, czyż godziłoby się nam ~~[illegible]~~ potępiać bezwzględnie cywilizacyę?

A zresztą, Bogiem a prawdą, ~~[illegible]~~ ~~gdy~~ najzapaleńszy nawet entuzyasta estetyczny, nie życzyłby sobie tak bezwzględnie powrotu danej średniowiecznej romantyki. Śliczna ona wydaje się, ta romantyka, gdy ją widzimy na obrazach w galeryi drezdeńskiej lub w Luwrze, lub gdy ~~ją~~ siedząc w wygodnym fotelu czytamy romans Walter-Scotta, ale wyznajmy otwarcie, że gdyby nas tak nagle przeniesiono w jej czasy, [illegible] byłoby nam może trochę nieswojo!...

Tak samo [illegible] nam [illegible] estetycznych cywilizacyi nowożytnej. Może ona to [illegible] właśnie nam ~~[illegible]~~ [illegible] form [illegible] [illegible] to [illegible] usunęła się przed nami w mgłę przyjemniejszą [illegible], ~~[illegible] się~~ przed ~~nami~~ świat starożytnego klasycyzmu, ~~i [illegible]~~ i [illegible] średniowiecznej romantyki. Przez [illegible] [illegible], że dawne ~~[illegible]~~ [illegible] pod względem [illegible] estetyczniejsze, ale [illegible] nie [illegible] realne, jakiemi one były w czasie.

Choć [illegible] to [illegible], [illegible] form życia, odczuwa ona potrzebę piękna, rozwija smak własny i stara się o estetyczne wrażenia. Mimo to wszystko, ~~[illegible]~~ co się da, [illegible] nie zabraknie nam pięknych wrażeń [illegible] form ~~[illegible]~~ życia, ~~wrażeń nam pięknych nie [illegible]~~ jeśli nie [illegible], [illegible] piękną duszę...

[illegible]

~~[illegible] tama. [illegible] [illegible] w [illegible] formie estetycznej w pojęciu i życiu. [illegible] [illegible] sztuka [illegible] być [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] i tradycyi [illegible] form malowniczych [illegible] [illegible] tylko [illegible] obraza, tylko że tak [illegible] życie.~~

Nic dziwnego, że taki [illegible], który nawet wszystkie czasy albo więcej [illegible] szczególnie, mianowicie w w. XIX, pod wpływem tych form i objawów, które w epokach [illegible] składają się na dzieje tak zwanego historycznego życia, wydaje się ~~[illegible]~~ nic dziwnego ~~[illegible]~~ a tem, jak nie mniej [illegible] mimo to dla [illegible] estetycznego sentymentalizmu wstrętne pojęcie o feudalnym porządku dzisiejszego świata. Zdaje się, że te [illegible] gorętsze [illegible] [illegible] [illegible] publicznych ~~[illegible]~~ i towarzyskich ze wzrostem koniecznym organicznego, naturalnego rozwoju, a nie z umyślnym skutkiem całego łańcucha przyczyn, które tkwią głęboko w historii ducha ludzkiego.

Trudno to mowę [illegible]. ~~[illegible]~~ przyjdzie się umysłom, obeznanym z wrażeniami estetycznemi, z wszystkiemi koniecznościami realnego życia, z (żelazną), nieprzetrzymaną humorystyczną potrzebą, kwestyą tę też takie to, że i szlachetny był [illegible] ~~[illegible]~~ szlachetnego poetyzmu. Humorystycznie wyrzeka się tu z (dużej) [kolosów] protestu, ale nie [illegible] się też z [illegible] ~~[illegible]~~ [illegible] ~~[illegible]~~ [nazwiemy] nowoczesne figura komiczna, Don Kichot, szlachetny Rycerz z La Manchy, ten [illegible] humoru hiszpańskiego pisarza, Cervantesa, ~~[illegible]~~ który nie pomijał ~~[illegible]~~ humorystycznych dziejów tego rycerza, który przeciwnych sobie [illegible] [illegible] [illegible] z broją podzieraną, [illegible] z rąk [illegible] rycerza i [illegible] swej Rosynanty, ~~[illegible]~~ zabawić się z błędnego rycerza i wszelkich przygód, tak wiele opiewanych przez ~~[illegible]~~, trubadurów, tych Homerów dawnej szwalerii. Niewątpliwie ten płód hiszpańskiego satyryka był ostatnim ciosem, zadanym romantycznemu sentymentalizmowi i zostanie po wieki komicznym obrazem ~~[illegible]~~ kontrastu, w jakim znaleźć się musi każda egzaltacya, choćby pierwotnie z szlachetnego czerpana źródła, z realnemi stosunkami i z prawdą życia.

Sentymentalizm taki przesadny, buntujący się na każdym kroku przeciw temu, czem przyjść się należy i potrzeba, byłby podobien owej walce Don Kichota z wiatrakami. Tymczasem przyroda sama inna, daleko potęż-

2. 16

niższa i szlachetniejsza walka poezji realizmowi i powszedniości codziennego życia. Wszystkie najświetniejsze nawet epoki rozwoju ludzkości miały swe ciemne i nieartystyczne strony, a mimo to innym wiekom patrząc i wyrozumiewając nie mało, zatrzymuje pod tym względem, który się tu zjawia, oczyścić od epoki odległej. Zdala zaś patrzeć tym stronom ciemniejszym ~~[illegible]~~ (zasłania) się poezja i fantazja przychodzi wszech historycznych dziejów wydobyć wspólne pojęcie i formy z wiecznem pojmowaniem piękna, które Bóg ~~[illegible]~~ (w duszy naszej ...) najszlachetniejszych ... przed tysiącami lat, — oto zadanie i obowiązek każdego wytwornego, estetycznie wykształconego umysłu!

Czasy dawne ~~[illegible]~~, jak pod tyloma innemi względami, tak też i pod względem form pięknych w życiu są czasami poezji. Jako przeszłe, usuwają się tedy te czasy ~~[illegible]~~ z pod ~~[illegible]~~ bezpośredniego wrażenia i nie zatrącają nam, tak jak wieki ubiegłe, ścieśnionego, zamkniętego horyzontu. Żyjemy wśród nich i patrzymy też na nie z najlepszego punktu widzenia, a tem samem bez perspektywy. Gdy i nasz wiek, wiek potężnych prac ~~[illegible]~~ i zdobyczy myśli ludzkiej, przeminie się, przejdzie ~~[illegible]~~ (we swe kolei) i w skończeniu swem stanie jako nowy ~~[illegible]~~ (zupełny) już obraz ~~[illegible]~~ w galeryi wieków — kto wie, czy nie zapełni on następnego równie świetną grą barw dla oka potomności, jak więcej dziś dla nas wieki dawno minione.

Daje nam pod tym względem ~~[illegible]~~ (piękną) wskazówkę i mądrą zarazem naukę jeden z najznakomitszych naszych pisarzy, zmarły i niezrównany niestety bez przeszłości naszej, Karol Szajnocha. Kreśląc w jednem z swych dzieł niepomyślny obraz wieku, tak kończy swoją charakterystykę: „A przecież i w owych latach świecą niektóre przykłady dziwnej szlachetności uczuć... Bo nie wygasną nigdy w piersiach ludzkości, w pojedynczych duszach wybranych, iskry szlachetności. Jakkolwiek czasy swawolą i zatarzają, one zawsze tem samem światłem świecą. Owszem, im ciemniejsze tło ogólnego widoku, tem jaśniejsze gwiazdy szczególne. I toż właśnie bywa przyczyną powodem mylnych sądów o różnych wiekach. Widząc światłości tych gwiazd pojedynczych nie możemy zrozumieć towarzyszącej ciemności tych... Tymczasem obrazowi historycznemu szkodzi właśnie przedewszystkiem na ogóle. Gdyż piękność dusz pojedynczych, jako nieśmiertelny wyraz natury ludzkiej, jako dzieło Boże, zawsze tażsama, niezawisła od postępu dziejów; a tylko ogół, jako zmienne tworzywo ogniw, dopiero długo przez pokoleń doskonalące się światła i które tylko powolnie i często przerywaną pracą otrząsający się z niewiedzy, stanowi najwłaściwszy przedmiot dziejopisarstwa."

To, co tu pod historycznym względem mówi autor Jadwigi i Jagiełły

to się twierdzić zastosować także do życia estetycznego. ~~A wreszcie [illegible]~~

10) Twierdziliśmy nieco wyżej, że formy dzisiejsze, tak wiele w rzeczach estetyczne, tak niska co do form pięknych w życiu społecznem i towarzyskiem, że epoka ta jest [illegible] szarą. W przyszłości jednak szczęśliwie tylko mogą wyjść formy, wyprzedzając też mówią że formy te, z którymi na przyszłość może przyjdzie się [illegible] prawdziwie rzeczywistość piękna przybiorą kiedyś cechy nadobniejsze, że zarazem zniknie dzisiejsza barwa trywializmu i powszedniości.

Nie da się przewidzieć, jakie formy piękna społecznego utworzy sobie ta najwyższa epoka w dziejach ludzkich (która), gdy już [illegible] (stanowczo) będzie zorganizowaną całość, gdy (zabłyśnie już) w swym zupełnym rozkwicie. Lecz natomiast i tego zaprzeczyć, który jest względem estetycznym głębokim mam się wydaje, może z tych form, które w porównaniu z historycznem pięknem dawniejszych wieków, ubogie są w oryginalność i malowniczość, wyłonią się formy inne, formy nowe, owiane tchem pełniejszym i idealniejszym. Takiż wszyscy estetycy, którzy [illegible] ilekroć historyczne i społeczne objawy piękna, jeśli zgadzają się w potępieniu dzisiejszych form publicznych i towarzyskich w życiu, (to) zgadzają się także w przekonaniu, że formy te odżyją, odmłodzą i w stopniu niejako w promieniach szlachetnego, poetycznego smaku, zajaśnieją (na nowo) cechami piękna i fantazyi.

Na jakich podstawach i na jakich rozumowaniach opiera się ta wróżba piękniejszych form społecznych w przyszłości — nie będę (ściślej) [illegible] tłumaczył tu obszerniej, [illegible]. Kilka słów jednak rzucić o tem, niezawadzi może. Aby choć w części wyjaśnić, [illegible] od czego zależy estetyczne uszlachetnienie form dzisiejszych, (musimy) [illegible] podnieść tu różnicę, jaka zachodzi między (temi) czasami, w których (piękno i) sztuka znachodziły wyraz swój w życiu społecznem i towarzyskiem a [illegible] czasami dzisiejszemi, w których tego odzwierciedlania się piękna w życiu i jego obyczajach nie widzimy.

Otóż różnica ta polega na tem. Czasy owe, (w) których sztuka nie była wyłącznie światem wybranych, ale przenikała wszystkie niemal stosunki codziennego życia, a mianowicie czasy starożytnego klasycyzmu, tem się odznaczały, że ludzkość, stojąc niejako w [illegible] pierwszej młodości umysłowego życia, miała w sobie coś jeszcze z dziecięcej prawdziwej imaginacyi i wiele pierwotnej, naturalnej prostoty w patrzeniu na świat i wyobrażaniu sobie rozmaitych jego objawów. W czasach owych przeważała fantazya nad myślą, a duch ludzki pracował więcej imaginacyą niż rozumowaniem. Dziś przeciwnie rozumowanie przerosło imaginacyę, a myśl nie tylko wyprzedziła ją formę, ale co więcej formę tę [illegible] do (na) podrzędniejszego zepchnęła

stanowiska. Dzisiaj więc *myślimy* o rzeczach mniej, niż je, że tak rzec, wy*obrażamy*. Myśl nasza urosła, rozszerzyła się i nie ogranicza się tak, jak ograniczała się dawniej światem zmysłowym, artystycznym. Taki kierunek w pracy umysłowej nazywamy *abstrakcyjnym* albo *oderwanym*.

Najlepiej zrozumieć to można na [przykładach]. Język nasz w pięknej [illegible] rozwijający wyobraża nam jasno taką różnicę. [illegible] mówiąc o jakimś przedmiocie, gdy go chciano lepiej oznaczyć i scharakteryzować, używali do tego zwykle jakiegoś porównania zmysłowego, plastycznego. Słownik np. obfituje w takie porównania. Aby jednak nie odstępować od zmysłowych porównań, nie używamy podobieństw, bo myśl nasza przyzwyczajona pracować na wyższych rzeczach, oderwana od zmysłowego świata, nie potrzebuje tego.

Otóż, aby społeczeństwo nowożytne powróciło znów do form pięknych i aby sztuka weszła niejako w krew i kość jego, potrzeba, aby powróciła znowu do owej starożytnej świeżości, co może [illegible] wewnątrz, do naiwnej prostoty umysłu. Stać się to może i zapewne stanie się kiedyś bez uszczerbku cywilizacji — a czasy owe, w których powstanie harmonja między wiedzą a fantazją, między ideą a formą, między myślą a wyobraźnią, będą najszlachetniejszym obrazem historycznego i społecznego piękna. Potrzeba tylko aby na [illegible] i zawieszonem [illegible] całe[j] ludzkości mogła zajaśnieć także wiosenna pogoda dziecięca, co się uśmiecha do swojego kwiatka polnego kwiatka i drobnemi rączkami chwyta za promienie słoneczne jak za nitki złociste...

Gdy [illegible] nasze przestanie być drobiazgowym, gdy [illegible] będzie znowu [illegible] i [illegible] a [illegible], gdy opuszczą [illegible] [illegible], której jej [illegible], [illegible] także chęć szczęścia — na [illegible] [illegible] formach, w nich skromnych, ubogich, [illegible], stanie się [illegible] [illegible]. [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] między ideałem, [illegible] intelektem a [illegible] życia — i [illegible] [illegible], to [illegible] to [illegible] [illegible] między realizmem [illegible] a formami piękna, stanowią [illegible] [illegible] poezji, i sztuki [illegible].

Tyle jeszcze [mieliśmy] do [illegible], a [illegible] charakteryzować [illegible] [illegible] pod względem estetycznym [illegible] się [illegible] [illegible] lub wykluczającej, [dzisiejszego] [illegible] form, [illegible] — [illegible] [illegible] niemal [illegible] cały ciężar [illegible] i bezbarwności naszych słowników społecznych i towarzyskich. [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

5]
szukamy z serdeczną tęsknotą wrażeń piękniejszych (i w ogóle i idealniejszych [illegible])?... Ileż to razy jałowość powszednia naszych stosunków sprawia przykre znużenie i niesmak jakiś budzi nieopisany? Ileż to razy czujemy w [illegible] głębszej gdzieś uczucia naszego próżnię, której zapełnić nie umiemy, bo otoczenie zewnętrzne odmawia nam wszelkiej [illegible] karmy duchowej?..

Natenczas zwracamy się albo do tej zawsze tkliwej, zawsze pięknej, zawsze [illegible] świętej natury i oddajemy jéj umysł i nasz znużony, aby się [illegible] w krynicy szlachetnych wrażeń i [illegible] czerpać tego piękna, którego natura ta niewyczerpaną jest skarbnicą, albo znowu uciekamy się do literatury i do sztuki, której wyśnione, idealne światy przyjmują nas w swe promienne przestrzenie, i zamykając na chwilę przynajmniej umysł w magicznym kole złudzenia, zapominać mu każą o trywialności i drobnych dolegliwościach rzeczywistego życia...

Natura przedstawia zawsze krynicę szlachetnych i czystych wrażeń, poezya i sztuka rzucają nam zawsze tęczowy most do idealnych światów, ale ani przyroda ani literatura i sztuka nie zdołają nam wynagrodzić nigdy [illegible] braku form pięknych i wrażeń estetycznych w samem życiu. Będziemy mieć sposobność wykazać później [illegible] jako bogatym i niedocenionym źródłem artystycznym jest życie [illegible] i zasilania literatury i sztuki — atoli [illegible] one mogą tam gdzie nie popsuje ich wrażenia towarzyskiego życia. A tu właśnie [illegible] czas nam przejść do jednego z tematów tych rozpraw, do życia towarzyskiego, jako jednego ze źródeł wyższego umysłowego ruchu, jakoby do jednej z [illegible] przed przedstawicielstw życia, [Niepotrzebnie [illegible] tłumaczyć tu [illegible] życie towarzyskie może być wprost estetycznym źródłem w życiu, zwłaszcza jeżeli [illegible] zakres artystyczny, że mówiąc o niem mam na myśli taki ruch towarzyski, który nie jest ani tylko zbiorem [illegible] codziennych, drobnych spraw powszedniego życia, ani [illegible] konwenansowego tonu, ale [illegible] życia [illegible] wyższych jego potrzebach.

Życie rzeczywiste stawia naszym [illegible] przeszkody [illegible] literatury [illegible] i [illegible] życie towarzyskie [illegible] życie towarzyskie takie, [illegible] środkiem umysłowego i estetycznego wykształcenia, należy do rzędu marzeń, których urzeczywistnienia dopiero doczekać się mamy. Już w poprzedniej prelekcyi przytoczyłem szanownym paniom słowa pełne [illegible] i goryczy, któremi estetyk niemiecki Vischer scharakteryzował współczesne życie towarzyskie. Tyt[illegible]

[illegible] zmienia, [illegible] wiadomości. [illegible] jak [illegible] Liszt [illegible] natury [illegible] swoje [illegible] świata, zupełnie [illegible] tak ta forma [illegible] Trzeba [illegible] twórczości [illegible] Kunsztownych [illegible] się serce i myśl swobodne, [illegible] formy, którymi ludzie serca [illegible] na bale [illegible] w którym [illegible] Najlepsza to krytyka [illegible] o twórczym życiu. [illegible] jak [illegible]"

„[illegible] — pisze dalej Liszt — jest jednak skutkiem wrodzonego po[illegible] serca, [illegible] zatrzymaniem [illegible], a [illegible] z ludźmi i [illegible] człowiek [illegible] jego [illegible] w moment [illegible] się do serca. Te [illegible] jak [illegible] jednej [illegible]"

[illegible] krytyka [illegible] twórczego życia w takiej [illegible]. Nie zmieniam też [illegible] „[illegible]" [illegible] z twórczością [illegible] i [illegible] tego [illegible] muzyki fortepianowej, [illegible] rozmawiających o banalnych przedmiotach codziennego życia — nie [illegible] jak [illegible] służenia sztuki twórczego. A przeciwnie życie twórcze, [illegible] i świat jego wewnętrzny, salon, nietylko mogą być źródłem [illegible], artystycznych wrażeń, ale [illegible] życia, i jak tego mamy przykłady, [illegible] nawet życia publicznego, literatury i sztuki.

Widzimy tego przykłady mnogie nietylko zagranicą ale niegdyś i u nas. We Francyi salony literackie, naukowe, literackie i artystyczne odgrywały i odgrywają ważną rolę w umysłowem życiu; a w Niemczech były one ważnym czynnikiem w rozwoju najnowszej literatury, i to tak dalece, że nie można dać pełnej historyi literatury czasów Goethego nie dając zarazem historyi ówczesnego salonu. U nas, poczynając mniej więcej od czasów Stanisława Augusta, życie towarzyskie miało zawsze ogniska, salony, około których się skupiało życie umysłowe i artystyczne; zwłaszcza zaś w pierwszej połowie bieżącego stulecia wpisały się niektóre salony polskie w historyę najznakomitszych naszych pisarzy i mężów stanu. W dalszym toku [illegible] podamy bliższe szczegóły z tej strony życia towarzyskiego, i nie omieszkamy zwłaszcza dokładniej o tych salonach zagranicznych i polskich [illegible], które zajmują sobie miejsce w historyi narodowego i umysłowego życia.

Tymczasem zaś zwróćmy chwilowo uwagę o życiu towarzyskiem w dawniejszej przeszłości polskiej. Życie towarzyskie naszych przodków stanowić mogłoby bogate źródło motywów dla artysty i poety. Dotychczas nie zostało jeszcze wyzyskane to źródło. Gwiazdą przeszłości towarzyskich staropolskich nie przyszła w tak dalekiej [illegible] dzisiejszego naszego [illegible], co byłoby wielkiem przyjęciem, gdyż polskości jego niedorzecznościami były, choć wykwintne jego formy, o czem prawie nikt nie myśli, przecież jednak z obrazu towarzyskich stosunków dawnej Polski dałby się wydobyć niejeden rys, który by i dziś jeszcze ożywić mógł wykładu fizyognomii towarzystwa dzisiejszej, zajaśniałby niejeden promień prawdziwie narodowej oryginalności, któryby może niejeden raz jaśniejsze rzucił światło na to, jak dalece odbiegliśmy od [illegible] naszych.

Tradycya towarzystwa polskie, [illegible] charakter, fantazyi, [illegible] i [illegible] zresztą jeszcze [illegible]. [illegible] tę nie niefrasobliwy [illegible] staropolskiej, która [illegible] to [illegible], co z [illegible] niedbałości, a [illegible] z [illegible] tej, a był [illegible] barwą naszą, dawnego polskiego świata — czytelnik [illegible] niejedno wszystko, co było swojskie. Z tradycyi tej mało co dziś [illegible] towarzyskiem. Ci, co pielęgnowali tę tradycyę [illegible] pamiętny przez dziadów naszych i pradziadów — zeszli ze świata bez śladu, jak Kitowicz. [illegible] to dało się zebrać szczegółów cennych z dawnych [illegible], to szczęśliwie zgromadzili uczeni nasi, jak Mecińsowski, Sarnecki, Gołębiowski, Wójcicki, Przyborowski. [illegible] pamiętników z [illegible] XVIII [illegible]

Jana Chryzostoma Paska, ten nieoszacowany, przepyszny skarbiec rysów obyczajowych staropolskich. Wiek XVIII przestawił nam bardzo liczne i bardzo ~~wiek~~ obfite pamiętniki, ale brakuje [illegible] one rysów, w których zwierciadli się powszechny [illegible] rys narodowego charakteru w społeczeństwie polskiem.

Poezya i sztuka nie wyzyskały jeszcze u nas wszystkich obyczajowych i towarzyskich rysów przeszłości. Mamy nadzieję, że kiedyś to uczynią w zupełności i [illegible] i przedstawią nam tym sposobem żywą tradycyę, która zostać ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ zupełnie jej zerwanym. Dotąd w literaturze naszej ~~całej~~ odznaczyło się trafnem przedstawieniem tradycyi ~~[illegible]~~ narodowo-obyczajowej nieliczne tylko grono poetów i powieściopisarzy. Między ~~[illegible]~~ (poetami) trzyma pierwsze miejsce Wincenty Pol, który z przedziwną intuicyą i ~~poetyczną~~ zaokrągloną prawdą poetycznego historyzmu, ~~w~~ w pięknych wierszach i prozie kontuszowe malował postacie i obyczaje staropolskie jak np. w Pacholęciu hetmańskiem — w prozie ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ powieściopisarzy najpoważniejsze zajął stanowisko Henryk Rzewuski, autor Zamku Krakowskiego, Listopada, a przedewszystkiem twórca Pamiątek Soplicy, tego genialnego obrazu obyczajowego, który przysporzył nam nowe uznanie, [illegible] wśród literatury europejskiej. Oprócz ~~[illegible]~~ tych dwóch wymienionych pisarzy malowali obyczajowe i towarzyskie strony dawniejszej Polski najczęściej: ~~[illegible]~~ Kraszewski, Kaczkowski, Grabowski, Bernatowicz. Przytaczam ~~[illegible]~~ te literackie szczegóły, pisząc w celu tym, aby one posłużyć mogły w razie potrzeby chcącym pracować do uzupełnienia tego, o czem ustępy moje tylko pobieżne wzmianki będą mogły.

Kiedy znane są [illegible] tu i ówdzie z wspomnianych źródeł, ujrzymy, jak malowniczą, jak ożywione, swojskie i barwne było życie towarzyskie staropolskie. „Towarzyskość była wrodzoną Polakom — powiada jeden z naszych pisarzy — gościnność pierwszą cnotą. Całe ~~rodziny~~ familie wybierały się na miesiące w gościnę do sąsiadów i odległych przyjaciół i jeździło się z zabawy na zabawę. Od jednego krańca Polski do drugiego łączyły się familie z sobą przez ożenek: była to jakby jedna rodzina, cała szlachta bracia, rozmowni, dowcipni, jowialni. Nic im nie było tajnego, co w rodzinach zaszło na Litwie, Mazowszu, Ukrainie: jak telegrafem szły wiadomości rozmaitemi kanałami z granicy do granicy. Roznosiła je szlachta dworna, księża kwestarze, a to inne jeszcze były gazety, od dworu do dworu. Żyła według dowcipnych słów Radziwiłła Panie Kochanku, gdy kto kichnął na Żmudzi odpowiadano mu w Wielkopolsce: Na zdrowie!"

9.) Słowa te odnoszą się do życia towarzyskiego z ~~[illegible]~~ czasów Stanisława Augusta. ~~Im dalej jednak~~ Jeżeli jednakże chodzi o barwność i ~~[illegible]~~ francuskiej wytworną zewnętrzność życia towarzyskiego w Polsce, to im dalej cofniemy się wstecz, tem ciekawsze ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ tem oryginalniejsze znajdujemy obrazy. Tak niesłychanie malowniczy, pełen arcy-charakterystycznych, że się tak wyrażę, [illegible] kontrastów ~~[illegible]~~ wschodu Polska pod względem towarzyskim i obyczajowym przez koniec XIV i na początku XV stulecia. Niezapomniany nasz historyk, z którego słowa wyt~~[illegible]~~ tem na początku tej prelekcji odtworzył nam ~~[illegible]~~ przepiękny obraz towarzyskiego życia w Polsce w swem pomnikowem dziele Jadwiga i Jagiełło. [Spuścizna ta epoki dziejowej jest pod tym względem ~~prawdziwie~~ niewyczerpanym skarbem. ~~#~~ W historji strojów i mód nieraz przyjdzie ~~[illegible]~~ mi korzystać z nagromadzonych tam wzmianek ciekawych rysów — tu zaś odwołam się tylko do opisów zabaw i biesiad towarzyskich, które z takiem przejęciem godnym znajomością epoki podaje nam Szajnocha. Kto jest odczytał karty ~~[illegible]~~ opisujące ~~[illegible]~~ zjazd towarzyski urządzony w Krakowie, owe gody ~~[illegible]~~ bogatych mieszczan, owe zgromadzenia dworskiego towarzystwa. Nie mógł wtedy nic żywszego, malowniczego wyobrazić niż owo ~~to~~ życie towarzyskie w latach Jagiełły. Co za tam przepych barw, co ~~tam~~ za szalona jaskrawość różnorodności typów, co za gra kontrastów! W życiu tem owe szał i werwa, mija się tęcza kolorów i [illegible] formalnym ~~[illegible]~~ wulkanem [illegible], [illegible] ~~[illegible]~~ [illegible] [illegible].

[illegible] i [illegible] zgromadzenia owych czasów [illegible] [illegible] [illegible]. [illegible] ówczesna ~~[illegible]~~ [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] i [illegible] [illegible], „[illegible]" [illegible], [illegible] [illegible] ~~[illegible]~~ [illegible] i [illegible], [illegible] [illegible] ~~[illegible]~~, [illegible] [illegible] [illegible] przykazań i [illegible] — [illegible] w Polsce [illegible] Księcia [illegible] Wilhelma [illegible] skutek [illegible] ~~[illegible]~~ [illegible] tym ~~[illegible]~~ [illegible] towarzystwem [illegible] [illegible], a wszystkie zgromadzenia [illegible] [illegible], [illegible] towarzystwa [illegible] [illegible] [illegible] ożywienia. Ale nie tylko w [illegible] [illegible] i [illegible] [illegible] [illegible] towarzyskie [illegible]. [illegible] ~~[illegible]~~ taka miała [illegible] [illegible] [illegible], [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]. [illegible] ~~[illegible]~~ zgromadzenia [illegible], [illegible] towarzystwa ~~[illegible]~~ [illegible] [illegible] [illegible], [illegible] [illegible] [illegible], [illegible], [illegible]. [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] lub deklamatorowie, [illegible] to — [illegible] — [illegible] grona [illegible] [illegible], [illegible] [illegible] [illegible], co [illegible] [illegible] towarzyskie [illegible] [illegible] [illegible] [illegible], [illegible],

złożona z najrozmaitszego tłumu śpiewaków i muzykantów. Zdaje się mi, że sta-
ją w niezmiernej liczbie, widzimy pstrej gminnej strojów, graczów i instrumentów.
Tu wdrożony ślub z gęślą opiewa bohaterów swej ojczyzny, owdzie wesołości ła-
tusi, bawi słuchaczy polskich hymnami na cześć Wajdewuta, gdzie indziej nu-
ci smętne pieśni z lutnią naśladując pieśni Żmudzinów; wreszcie gdzieś w ciemnej izby
[illegible] srebrnobrody dziad z lirą głosił jak Ludgardy; a [illegible] gdzie śpiewali
„cytarzyści nadworni.” (Szajnocha). W ogóle wszelkie ówczesne zgromadzenia mu-
zyki, jakkolwiek gęste i szczytnie zorganizowane — opowiada Szajnocha — nie mo-
gą iść w porównanie z resztą średnich wieków szkołą śpiewu i [illegible]-
ny tonów. O półtysiąca lat młodszy świat ten [illegible], nie tylko nie [illegible]
stanowił się gędźbie, bo wszystkim sam za mało siły miał, wytworzyć, wyrażać.
Owszem pieśniom przy lutni, uprzyjemniano sobie chwile wczesnej młodości [illegible]
[illegible] liczbą tłumnej rzeszy miasta przybywających gości dostojnych, wszystkim wybra-
nym tańcem wszczynano najwytworniejsze towarzystwo gdy taneczne które pląsa-
no inaczej jak śpiewając.”

Były to gusty najwięcej nasze wrodzone i [illegible] w Polsce. Za-
nosiło się na wzrost z tak [illegible] rozmaitych form i bardzo rozmaitymi [illegible]
[illegible] ze życie ówczesne wdziera ~~do~~ jak Kalejdoskop, (jakkolwiek gra [illegible]
świateł i cieni) ~~barw i kolorów~~ dopiero gdy się ułożyły już do pewnego porządku stałego pisemnego
sprzymierzeństwa, życie i chwile jego towarzyskie, straciły cechę chaotycznego nieładu,
i ~~tego~~ wielkiego, naczelnego ~~[illegible]~~ [illegible]. Nie mniej przeto nie straciło życie swych
barw artystycznych i grubiańskich zalet, które potrzebne szeroko za bogaty temat
służą artystom i poetom.

Powiązanym wątkiem, dziwnie przemawiającym do ~~[illegible]~~ serca i imaginacji [illegible]
[illegible] życie polskiej szlachty i czasów Zygmuntowskich, tej epoki
najwyższego rozkwitu poezji i sławy narodowej. Niezawodnie, przyznać należy,
że dwory ówczesne [illegible] w nich swych form towarzyskich polityka uległy
zwierzchniej [illegible] — pomimo że życie polskie przyswajając
sobie barw u obcych społeczeństw, zachowało jednakże swoje oryginalności
narodowej, a pod formami obcemi przechowywało istotę narodowej charakte-
rystyki. I w przyswajaniu sobie ~~tych~~ form obcych [illegible] zagranicznej
~~[illegible]~~ bez usuwania tego, co było istotną treścią narodowego życia,
~~[illegible]~~ leżyć może jedna z przyczyn tego wątku, którym wiążą te rzeczy. Dwory
Królewskie i magnackie przyswajały sobie polor dworów i zagranicznych obyczajów,
ale nie było to nowe naśladownictwo, ~~[illegible]~~ które by nie mogło
swojską barwę życia, przeciwnie, zlewało się ono zgoła harmonijnie.
[Łukasz Górnicki, jeden z najznakomitszych pisarzy tak zwanej

złotej epoki, daje wreszcie nam tu przykład wyborny swojem dziełem, któ-re znanem jest pod tytułem Dworzanin polski. Dworzanin Górnickiego nie jest oryginalnym utworem, ale przerobionym został z oryginału włoskiego Castigliona – a przecież jest on tak oryginalnie polski i tak zupełnie malujący życie narodowe! Jak w tym utworze Górnickiego przybrało dzieło włoskiego pisarza zupełnie cechy pierwotnej oryginalności i utraciło wszelkie ślady obcego pochodzenia – tak też powiadam działo się i w życiu formy towarzyskie, wzięte od zagranicy modyfikowały życie narodowe, ale życie narodowe na odwrót tak je umiało swoim przekształ-cić, przyswoić sobie, że nie mogło być mowy o ślepem, bezdusznem, małpowaniu obcych obyczajów.

Wspomniawszy o Górnickim i jego Dworzaninie, muszę tu nadmienić, że w piśmie tym znaleźć możemy bardzo wiele szczegółów, co do najważniejszej strony życia towarzyskiego, to jest co do konwersacyi, o której nieco później damy kilka uwag obszerniejszych. Z Dworzanina Górnickiego poznać możemy wybornie i naturę konwersacyi staropolskiej, o formach towarzyskiej rozmowy, o dowcipie, humorze, czyli o tak zwanej staropolskiej „trefności", od którego to słowa pochodzi słowo „trefniś." Konwersacya staropolska istnie tu przez poważna wszystko bo naturalna, dowcip i humor jej nawet obleka się w jakąś szatę dostojności. Później konwersacya stała się przesadną, niepoważną i nienaturalną – idąc pod tym względem w parze z literaturą, która hołdując zepsutemu smakowi, wprowadzała w styl swój figury retoryczne, świecidła, niewczesności mitologicznych porównań i posługiwanie się mnóstwem wyrazów łacińskich, co nazywamy makaronizmem. Obaczymy później, że jak wówczas szkodził język łaciński nie tylko w literaturze ale i w potocznej mowie w towarzyskiej konwersacyi, wprowadzając nieznośny makaronizm, tak samo później w drugiej połowie XVIII wieku i w naszych jeszcze czasach odgrywał i odgrywa tę samą rolę francuszczyzna. Inny też jeszcze daje nam obraz w sferze towarzyskiej staropolskiej [illegible] wzięty od Górnickiego Pasek w swych Pamiętnikach. Mimo makaronistycznej przesady posiadało jednak wiele języka narodowej malowniczości i odrębnego charakteru w formach konwersacyjnych, które nam p. Pasek podaje. Oświadczanie się np. p. Paska o rękę przyszłej swej żony daje nam wyborny obraz ówczesnej mody towarzyskiej.

Lecz idźmy dalej w późniejszej historyi życia towarzyskiego pra-dziadów. W życiu tym obok dworu królewskiego

12.

odgrywały najważniejszą rolę dwory magnatów i szlacheckie. One to były ogniskiem towarzystwa wykształconego, [illegible] wytworności obyczajowej, szkołą poloru towarzyskiego — a co więcej polem do nabycia nawet umysłowej wiedzy. Takie znaczenie dworu pod względem towarzyskim i umysłowym tak nam maluje Łukasz Gołębiowski w swym dziele „Dworzanin polski": „Dwory były najwyższą dla młodzieży szkołą. Po ukończeniu nauk, młodzian dla [illegible] [illegible] [illegible] i [illegible] do służby cywilnej lub wojskowej oddawany był [illegible] lub wstępował do jakiego dworu. Tam zamiłował religię, [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] najznakomitsi w kraju mężowie, ciągle widząc skromność, [illegible] [illegible] wyższych przykład i sam do nich [illegible] i na całe [illegible] [illegible] [illegible]. Tam [illegible], [illegible] [illegible] [illegible] nie miał [illegible], tylko staropolskiej cnoty, szlachetności i [illegible] [illegible] swoich obowiązków. [illegible] [illegible] się być obywatelem, przywiązującym [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible], [illegible] się tem, [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]; [illegible] dla [illegible] [illegible] dla [illegible] [illegible] [illegible], [illegible] [illegible]. Dla której [illegible] tak [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]. [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] z dawnemi kraju [illegible] i [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] o tem [illegible] i [illegible] najlepszych swoich (ściślejszych) pisarzy, w których [illegible] [illegible] [illegible]. [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] rękopismów historycznych i politycznych [illegible] [illegible], [illegible] akta i t. p., z [illegible] i [illegible], a [illegible] i [illegible] [illegible]... [illegible] słowa nieprzyzwoitego nie usłyszał [illegible] [illegible] [illegible] nie [illegible] [illegible]. Pan, Pani, wszystkie [illegible] [illegible], [illegible] starsi, [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] dla nich wzorem patryarchalnej prostoty z [illegible] [illegible] połączonej; [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible], [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]... [illegible] [illegible] tak [illegible] o tak [illegible] [illegible] tak [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible], tak [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible], [illegible] Hetmańskiego [illegible] [illegible] [illegible] [illegible], [illegible] Tarnowskiego i [illegible] Zamojskiego — [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] Stefana [illegible] [illegible]."

Na innem miejscu [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible], [illegible] życia w dawnej Polsce: „[illegible] [illegible] wolności [illegible]. [illegible] u najubożyszych nawet u [illegible] [illegible], [illegible] [illegible] [illegible] [illegible], [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible], [illegible] nie do [illegible] [illegible], [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible], z którym [illegible] się [illegible] [illegible], i [illegible] nie [illegible] [illegible] [illegible]

umieć, ale jak wyświadczyć sobie [illegible] [illegible], a tego musiał niemile [illegible] zwyczaju
zostawiania kilku miejsc przy stole dla panów [illegible] [illegible]
[illegible] wszystkie [illegible]... [illegible] [illegible] otwarte [illegible], [illegible] [illegible] na-
[illegible] że miłe i [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] z [illegible] i [illegible], [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]. [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible]: w [illegible] [illegible], [illegible] [illegible] imienin lub [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible], przy [illegible], [illegible] itd. O ileż tym kilku wrażeń porze przy-
czynić się [illegible] [illegible] zawsze urządzony byt — tyle nieznajomym było przyjemnie,
jeśli miał zapewne [illegible], [illegible] z [illegible] [illegible], jakiego [illegible], [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] orbity i woli [illegible]... Któż
[illegible] [illegible] [illegible]? [illegible] [illegible] nie? [illegible] czy przyjaciel? [illegible]
[illegible] czy nieznajomy? wyższy czy niższy? nie [illegible] otwartego [illegible] [illegible],
[illegible], [illegible] wszystkich? Jeż to rzeczy [illegible] i tych, którzy im
[illegible] nie przydadzą, którzy nigdy [illegible] nie [illegible]?"

Z tej [illegible] [illegible] [illegible] i [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
wyobrazić sobie można ile [illegible], ile życia, ile rozmaitości było w stosunkach
obywatelskich, i jakie one ~~nie~~ tematy świetnymi ^[illegible] pełne lub artystyczne. Ale ta
wesoła towarzyskość, ta swoboda i wesołość serdeczna, pełna była i ~~[illegible]~~ ^[illegible], do-
póki była nacechowaną wyłącznie narodowego charakteru i dopóki nie przeszła
w rażącą swawolę i niewstrzemięźliwą, wstrętną hulaszczość. Stało się to mia-
nowicie za czasów Saskich, tak smutnie scharakteryzowanych znanem przysło-
wiem, które nam po nich zostało w spuściźnie. Dla tego też czasy te, [illegible]
z wyuzdanej swawoli towarzyskiej, z lekkomyślnego pojmowania życia, mimo
urozmaiconych pięknych i żywych barw swoich nie są wdzięcznym tematem
dla poezji i sztuki. Wesołość i swoboda serdeczna są szlachetnym kwiatem
stosunków towarzyskich — ale kwiat ten w czasach saskich ~~[illegible]~~ ^usychał pod
tchem epikureizmu i uciech zmysłowych, pozbawiających wszelkiej [illegible]
strony, [illegible] dawne zalety obywatelskie w [illegible] [illegible] [illegible]
dyktaturę. Niesmak budzi się w nas, gdy czytamy ~~[illegible]~~ [illegible] [illegible]
opisujące nam zmysłową, pospolitą hulaszczość owych czasów.

Znacznie estetyczniejszą barwę nadaje życiu towarzyskiemu owych czasów
świetny dwór ^Króla Augusta. Naśladujący z świetnością i przepychem form elegan-
ckich i wytwornych dworskie życie francuskich Ludwików, dwór ten odzna-
czał się żywą grą (blasków mieniących), i [illegible] [illegible] [illegible] [illegible].
Przy całej świetności swojej nie był on charakterystycznym, bo nie miał
ani głębszej treści ani związku z ~~[illegible]~~ ^[illegible] ogniwem szlacheckich form

[illegible] i [illegible]. Nie jeden z tej generacji nad grobem [illegible] z towarzystwa i [illegible].

Natomiast dłużej przyjdzie nam powrócić o wiele pierwszym życiu towarzyskiem w Wilnie, pod panowaniem [illegible] Stanisława Augusta. [illegible] ludzie czasy te pod względem obyczajów i nawet mowy nie ustępujące innym czasom naszym — [illegible] stoją na stanowczym przejściu dwóch światów i przeżyją się w nich około reszty dawnych dziw i zwyczajów form towarzyskich, zwierciadło nowy, którego wpływu jeszcze przetrwało się do dziś między nami. Ileśmy [illegible] upadku pod względem obyczajowym, a tem samem pod względem form prawdziwego piękna, wyrosną się z tych samych [illegible], wśród dziwnych dziś towarzyskich umysłowy i artystyczny. Nic tej tak jak czasy, w których u nas właściwie początki nowego, tego świata nowożytnego towarzystwa.

[illegible] od historii naszej, wykreślony z historii tej główne takie przejawy, w których okazał się związek życia towarzyskiego z życiem umysłowym, z rozwojem literackim i artystycznym. Nadarzy się nam przytem sposobność wykazać (poniekąd że odpowiedziemy), o czem już [illegible] jako dalece życie towarzyskie postawione może za [illegible] przed praktycznością życia, i stać się nie tylko źródłem zwyczajnej rozrywki ale i estetycznych, uszlachetniających wrażeń.

Prelekcya pierwsza.

Szanowne Panie! Nim przystąpię do właściwego tematu moich odczytów, rzucić muszę kilka ~~[illegible]~~ uwag wstępnych, wyjaśniających lepiej przedmiot i stanowisko, z którego go ująć zamierzam. Z krótkiego programu dowiedziałyście się, moje panie, że przedmiot ten dotyka

[illegible]

[illegible] jest [illegible] to jest [illegible]

[illegible] salon. [illegible] natury, a [illegible]

[illegible] [illegible] sąd [illegible] we mnie [illegible]

ceny [illegible] jest kwiatem umysłu [illegible] jest [illegible] słoneczny magiczny powiedziały [illegible] i wykształceniem [illegible], jest tak [illegible] [illegible] jest dla nas [illegible] [illegible] i myśli, jest [illegible] [Który [illegible] nie] [illegible]? Który z najmniejszych [illegible] samotników nie [illegible]? [illegible] wrażeń [illegible]

[illegible] lub [illegible]

[illegible] osób, jest [illegible] myśli, które [illegible]

[illegible] lub [illegible] elektryczna [illegible] umysły [illegible] wrażenia myśli [illegible] wyrzymaitego w jeden sztuczny ogień [illegible] dorzucanych [illegible] fantazyjna, [illegible] nawet [illegible] się całość,

rzadkich ozdobach, a zmaganie jest z ~~[illegible]~~ z wyjątkowemi uzdolnieniami artystycznemi ~~[illegible]~~ gorączkowe i wyjątkowe, któremi się zaraża [illegible] dziewczęta.

Pożycie wśród naszych gości jest samotne; ~~[illegible]~~ ta siostra fantazji, [illegible] młodzieży dojrzałej wyobraźni ~~[illegible]~~ potrzebuje jest rozmowa z [illegible] rówieśnikami, rozmowa pełna ~~[illegible]~~ wspólnych wrażeń, pocałunki lub jednym słowem — na zbyt tych [illegible] potrzeb tak niezbędnych [illegible] samotnej i rozmowy poufnej, zaspokaja wówczas wyobraźnia potrzebę, przyjaźnią z książkami [illegible] tej konwersacji towarzyskiej.

Zdarzało się ~~[illegible]~~, że o ~~[illegible]~~ rzeczy takiej, jak konwersacja ~~[illegible]~~ której znaczenie każdy dobrze rozumie, której sama [illegible] się [illegible] rozwiązać nie da, której z książki nikt nauczyć nie może [illegible] do ~~[illegible]~~. [illegible] jeśli [illegible] tak łatwa, tak [illegible], tak [illegible] mniej niezbędna, tak trudna [illegible], jak konwersacja, [illegible] z jednej [illegible] rozmaitemi względami i [illegible] pod [illegible] ~~[illegible]~~ tylko [illegible] [illegible] — [illegible] i [illegible] rozmyślań i uwag, a to nawet ze strony [illegible] ~~[illegible]. [illegible] [illegible] pojęciem, że~~ [Nim [illegible] (ziemy) [illegible] ku własnych uwag nad tym zjawiskiem towarzyskiego życia, ~~[illegible]~~ przytoczymy) ~~[illegible]~~ tu kilka uwag rozmaitych ~~[illegible]~~ zdań obcych, [illegible] o konwersacji. ~~[illegible]~~ (może temat szkic) [illegible] tak [illegible], [illegible], ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~, że [illegible] głównie [illegible] konwersacji, [illegible] [illegible] tak [illegible] z pierwszą [illegible] ~~towarzyskiej~~ konwersacji. [illegible] rozmaitych [illegible] z [illegible] ~~to [illegible] to~~ (i) [illegible], jeśli [illegible] z tym [illegible].

[illegible] co mówi dama [illegible], że konwersacja [illegible] [illegible] [illegible], panna Leclercq. „Konwersacja — mówi panna [illegible] — jest [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] osób i najlepszym środkiem do [illegible] towarzystwa nie tylko [illegible], ale [illegible] moralności i umiłowania [illegible] i [illegible]. Mniemam, ~~[illegible]~~ że z [illegible] konwersacja obracać się winna około rzeczy [illegible] w nie [illegible], że [illegible] ~~z~~ wielkich przedmiotów; mniemam [illegible] także, że [illegible] w niej wejść nie mogło; że powinna być [illegible] i [illegible] [illegible] [illegible] osoby i że sekret jej polega na tem, aby [illegible] [illegible] o rzeczach [illegible], z prostotą o rzeczach [illegible] a z [illegible] o rzeczach ~~[illegible]~~ [illegible], zawsze [illegible] bez

łaś [illegible] i w zabawie."

W tych [illegible] czasach panna Scudéry [illegible] w rozmowie na [illegible] osób [illegible]
cić tu ~~[illegible]~~ uwagi ~~[illegible]~~ albowiem niezbędna jest ~~[illegible]~~ trzeba
mi oddać tajemnicę konwersacyi. Według Scudéry nie [illegible] aby mówić zbyt
często o rzeczach przyjemnych a zbyt rzadko o rzeczach poważnych. Jest
to [illegible] rozum [illegible]. Kiedy umysł prawdziwie i naturalnie [illegible]
wymaga, to instynktem. ~~[illegible]~~ Dowodem to jest [illegible] wykształcenie
jego smaku, jeśli mówić o rzeczach osobnych. Przez niech umie [illegible] na-
dać słowom ton właściwy [illegible], tak że mówić o rze-
czach wyższego [illegible] w rzeczy [illegible] i [illegible]
cyi w [illegible] i naturalnie.

Wspomnieliśmy tu, że mowa o konwersacyi pewnej panny Scudéry [illegible]
ze [illegible] jej [illegible] historycznego [illegible] Pelisson. „Niektóre
osoby — mówi Pelisson — mają mało [illegible] świata a [illegible] rozsąd-
ku, usiłują [illegible] że [illegible] nie mogą [illegible] z tego pow-
du, że zanadto myślą nad tem, co by powiedzieć, a [illegible] ich mogą-
cy tylko [illegible] ale nie mogą go widzieć. Inni znowu nadużywają
mowy ~~[illegible]~~ konwersacyjnego [illegible] i [illegible], którą pod tym wzglę-
dem posiadają. Mówią dobrze, ale mówią za dużo. Mówią bez ustanku [illegible]
[illegible] pięknych rzeczy, lecz nie dadzą mówić pięknych rzeczy [illegible] też [illegible]
powiem o tych, którzy o niczem innem mówić nie umieją jak tylko o sobie!
O tych, którzy [illegible] się z początku, którzy [illegible] mówią tylko ~~[illegible]~~ o
jednym i tym samym [illegible], [illegible] z początku, ale [illegible]
[illegible] w przeciąganiu! O tych, którzy [illegible] bystrości [illegible] nie
mają innego [illegible], jak tylko [illegible]?"

Już wspomniani [illegible] La Rochefoucauld i La Bruyère wiele ta-
kiż [illegible] uwag o konwersacyi [illegible] i zaletach.

La Rochefoucauld, autor słynnych Maksym i Zdań. Daje
nam [illegible] uwag o konwersacyi. [illegible]
mało jest ludzi przyjemnych w konwersacyi — mówi La Rochefoucauld — to,
że każdy [illegible] myśli o tem, co sam zamierza powiedzieć [illegible] o tem, co
inni mówią, i [illegible] mówienia nie słucha ~~[illegible]~~ się wcale. [illegible]
[illegible] umieć słuchać drugich. Należy im dać czas do wypowiedzenia się, choćby
nawet niepotrzebne rzeczy mówili. [illegible] im, [illegible] lecz
[illegible] w ich myśli [illegible], że się ich rozumiało."... „Mówi-
my [illegible] — mówi dalej La Rochefoucauld — mówić często o
sobie samych i przytaczać siebie za przykład. Nie ma nic niewłaściwszego

mu człowieku, tyle o sobie, ciągle go tego starając się. Należy nigdy mówić z tonem (niewczesnej) powagi ~~tego~~ lub okazywać wyższość swego umysłu. Unikać należy zbyt wyszukanych, słów ostrych lub wymuszonych, a przedewszystkiem nie używać słów większych od samej rzeczy. Mieć swoje zdania i obstawać przy nich, nie jest zmuszonem. Często potrzeba iż należy [illegible] słuszności, stanąć ja [illegible] (wszak) sobie musi ona [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] zdaniami."

„Niebezpiecznem jest — mówi dalej La Rochefoucauld — chcieć być zawsze panem konwersacji i wszystkiemi zwrotami swemi, jakie przy niej jest [illegible] zbyt wiele wymagać, ukrywać nawet do pewnej własną bystrość, i oszczędzać upartego przeciwnika, który się źle broni, nie [illegible] oszczędzać mu [illegible] (już) ustępowania*. Jest się z pewnością niezręcznym, jeżeli się (długo) i bardzo często mówi o jednej i tej samej rzeczy, lub gdy się chce zwrócić (skierować) konwersację na przedmiot, o którym się więcej wie, niż inni. Wypada przeciwnie mówić o wszystkiem, co towarzystwu jest przyjemnem ~~lub~~ przestać, jeśli ono chce przestać. Uważajmy na miejsce, na [illegible] humor osób, wśród których mówimy; albowiem, jeżeli wielką jest sztuką mówić stosownie, niemniej wielką jest sztuką milczeć. Jest milczenie wymowne, które potwierdza lub gani, jest milczenie dyskrecji lub szacunku. Istnieją w końcu ~~to~~ maniery i ton, które decydują o tem, czy się jest przyjemnym, czy nieprzyjemnym, delikatnym lub niedelikatnym w konwersacji. Ale sekret posiłkowania się tym tonem i tem zachowaniem mało osobom jest znanym. Ci nawet, którzy występują pod tym względem z pewnemi regułami, często się mylą: najpewniejszą regułą, jaką dać można jest: ~~to~~ dużo słuchać, mało mówić, i niczego nie powiedzieć, czego by się żałować mogło."

W swoich Maximes mówi dalej La Rochefoucauld: „Rzecz z przyczyn, że mało jest ludzi ~~so~~ przyjemnych w konwersacji, bywa to, że każdy prawie myśli o tem, co (sam) ~~chce~~ powiedzieć, niż o tem, co ma odpowiedzieć temu, który doń mówi. Najgrzeczniejsi z najbieglejszych nawet ograniczają się tylko na okazanie miny uważnej, podczas gdy w oczach ich i w umyśle poznać roztargnienie i niecierpliwą chęć powracania do tego, co sami chcą powiedzieć. Pamiętać należy o tem, że niemożna podobać się drugim, chcąc im przedewszystkiem podobać sobie, i że jedną z największych doskonałości w konwersacji jest: ~~umieć~~ (dobrze) słuchać i dobrze odpowiadać."!

~~Tak [illegible] z La Rochefoucauld~~. Przejdźmy (znów) teraz do uwag i obrazów, które pięknie i zręcznie skreślił autor „Charakterów", La Bruyère.

Najmniej ~~[illegible]~~ my, [illegible] [illegible]

[illegible]

— [illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible] wzbudził [illegible] [illegible]

[illegible] bo [illegible] istota jest [illegible]."

[illegible] [illegible]

[illegible]

[illegible] towarzyskich. [illegible] portugał [illegible]

i [illegible], albowiem Anglia się nie [illegible] lub [illegible]

o niemieckich słabostkach lekkich [illegible] przyjęcie towarzyskiem.

[illegible] francuski Pascal [illegible] konwersacyi w swoich

Myślach: [illegible] istota [illegible] rozum i uczucie [illegible] Konwersacya [illegible]

[illegible] ~~[illegible]~~ i uczucie przez konwersacyę. Dobre / złe ~~[illegible]~~ [illegible]

[illegible] i uczucie. Zależy to zatem wszystko od tego, by [illegible]

[illegible] się a nie psuł. [illegible]

[illegible] i uczucie albo [illegible]

[illegible], a [illegible] ~~[illegible]~~ [illegible]

[illegible]

[illegible]

Jan Batist Rousseau, znany poeta i autor francuski, autor [illegible]

[illegible] towarzyskiego życia. [illegible]

[illegible]

~~[illegible]~~ i ~~[illegible]~~, [illegible]

[illegible] Konwersacya jest [illegible]

[illegible] jest on ani ciężkim ani [illegible]; jest on [illegible] bez [illegible]

[illegible], [illegible] bez affektacyi. [illegible]

[illegible]

[illegible] *Pan Strëi* [illegible]

[illegible]

[illegible]

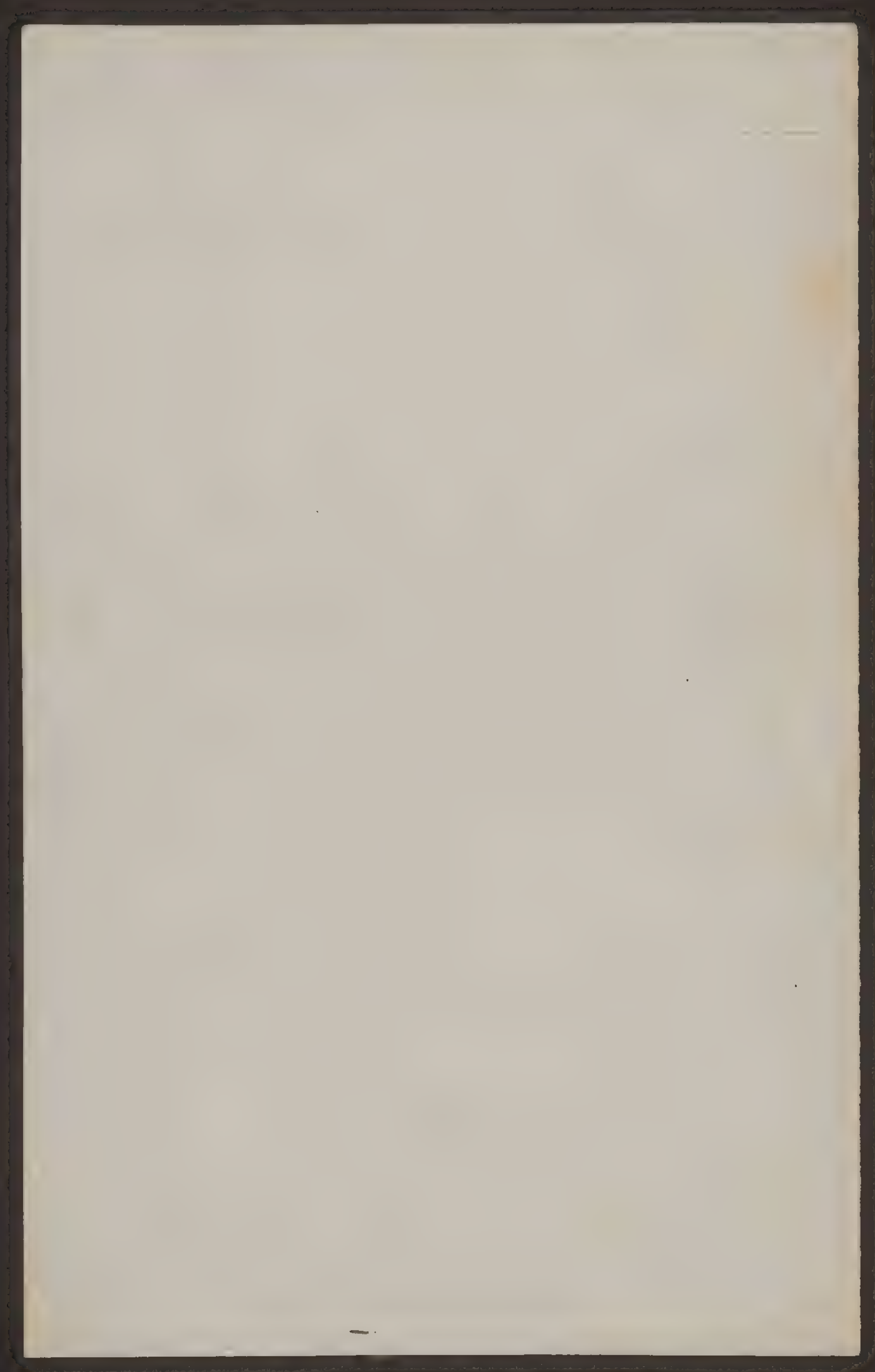

7. [illegible] 3

[illegible] charakterystycznych [illegible]

[illegible] nasze [illegible]

[illegible]

Kto z nas [illegible]

[illegible]

[illegible] XVIII [illegible]

[illegible] stanowisko.

[illegible]

[illegible] tak [illegible] tak [illegible]...

[illegible] lat [illegible] XII[illegible] wieku [illegible]

[illegible] Duchu [illegible]

[illegible]

[illegible] Kossowskiego [illegible]

[illegible]

[illegible] XVI[illegible]

[illegible]

9. 37

[illegible] Kaz [illegible]

[illegible] słowo [illegible]

[illegible]

[illegible] u [illegible] na [illegible]

[illegible] mu [illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

wa [illegible] i [illegible] a [illegible]

umiał." [Dając także wiele młodym, mezapomina [illegible] i o starych. [illegible]

starzy — [illegible] — [illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible] swojej przyłączył i to [illegible]

[illegible]..."

[illegible]

i towarzyskiej konwersacyi. „[illegible] jest [illegible] tem, co się [illegible] ~~[illegible]~~

~~[illegible]~~ + tego tylko dożyć, [illegible]

[illegible], z każdym [illegible], a [illegible]

[illegible], a także [illegible]

[illegible] chłodnym światem w [illegible]. Lecz do tego [illegible] podpo-

[illegible], ale [illegible] w powieści, a umiał rozśmieszyć te, [illegible], aby

nie tylko [illegible] towarzystwo, ale [illegible]."

[illegible]

[illegible]

~~[illegible]~~ Dowcip [illegible] wówczas, „treściwy", a to [illegible]

francuzki [illegible] esprit saillie [illegible] Geist [illegible]

[illegible], humorem, [illegible] „[illegible]", „[illegible]", [illegible]

[illegible] „[illegible]. [illegible]

formy dowcipu i humoru i [illegible] ~~[illegible]~~

je dowcipu, że [illegible] tak [illegible]. „W [illegible]

[illegible] i [illegible] się moje, ale [illegible] treściwości, [illegible]

[illegible] mniej [illegible] się z tem człowiek urodzić

musi." [Dowcip ten [illegible] i [illegible]

w towarzyskiej [illegible] i [illegible] ~~[illegible]~~ [illegible]

jego [illegible]: „Kiedy [illegible] [illegible], i [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] a [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] a [illegible]. Ale [illegible] to jest [illegible] [illegible] [illegible] [illegible], [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] — [illegible] [illegible] [illegible] [illegible], [illegible] [illegible] w [illegible] [illegible], [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible], by tej dobrze [illegible], jednak by [illegible] nie [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]." [illegible] [illegible] [illegible]. Dowcipem [illegible] wszystkim, przetrzyma jednak Górnicki z niektórym [illegible], aby go nie [illegible], ale [illegible] trzymano przez niego [illegible] [illegible] i aby [illegible] nie [illegible] się na [illegible] i [illegible] [illegible]. [illegible] [illegible] w tem potrzebna [illegible] — [illegible] [illegible] — [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible], [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]...

Z [illegible] [illegible] [illegible] w [illegible] [illegible] XVI [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] konwersacyi [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible], [illegible] niektóre [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] tem [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]. [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible], [illegible] [illegible] [illegible] [illegible], jako Mendoza [illegible] tak i pod względem towarzyskiego życia i konwersacyi [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible].

Były to [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] przyjętemi obecnie. Na dworze królewskim i u możnych dygnitarzy gdzie jej [illegible] [illegible] się [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible], [illegible] [illegible] [illegible] naturalne i nieprzymuszone. [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible], [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] lub z górnością, ale [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]. Kto się [illegible] popisać chciał z [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] brał udział w rozmowie. [illegible] [illegible] [illegible] w [illegible] [illegible], [illegible] charakter mowy.

11.)
Dziś dać ~~[illegible]~~ próbkę mogę [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
dy, która w towarzystwie używano, czy prozaicznych lub poetycznych i epistolarnych, [illegible]
nościach, [illegible] jako [illegible] [illegible] dotąd może. Jan Chryzostom Pasek
pierwszy z [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] z [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] Teresie [illegible] [illegible]
[illegible], [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] w Księgi.
Kiedy oddał ten [illegible] publicznie [illegible] Teresie [illegible] [illegible] towarzysze, bo
mu p. Otarzewski, kanclerz [illegible] [illegible] ~~[illegible]~~ [illegible] do tego
[illegible] [illegible] do [illegible] ~~[illegible]~~ [illegible]

„Wielmożna, to jest [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] panno Te-
resy i innych gości [illegible] nie przyjmie ordynacji, [illegible] [illegible] [illegible]
od [illegible], i na którą stronę [illegible] i sam [illegible] i [illegible] moje [illegible]-
rować intelligencyi. Niech przez wszystkie [illegible] [illegible], [illegible] [illegible]
przeplatana [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] niezbrojenna. [illegible] [illegible] [illegible]
głębokościami, ma jednak swój cel, do którego [illegible] serca swego [illegible]
[illegible] okiem, do którego chce [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] akkomodować [illegible] tam,
że Tatkiel nie omieszkuje sposobów, którymi swoję wdzięczność wyświadczyć [illegible]
[illegible]. Także pan Pasek, brat i towarzysz mój, z tak [illegible] [illegible] [illegible]
czystych ziarn przyłożył, [illegible] [illegible] miał [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
długo deliberował, [illegible] [illegible] z [illegible] [illegible] [illegible], [illegible] lubo z [illegible] i [illegible]
nie [illegible] [illegible] [illegible], ale że [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible],
[illegible] z [illegible] [illegible] to, czego [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] nie [illegible]
ale także [illegible], która [illegible] [illegible] nie [illegible] [illegible], to [illegible] [illegible]
[illegible] od [illegible] Jazon złotem [illegible] [illegible] [illegible] do Kolchidy
[illegible] [illegible] [illegible] to dla [illegible] [illegible], [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
złotego [illegible], [illegible] [illegible] [illegible] [illegible], ale [illegible], [illegible]
[illegible] z tym [illegible] nie [illegible] [illegible] [illegible]; [illegible]. [illegible] to tam [illegible] [illegible],
[illegible], [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible], ale z [illegible] [illegible] [illegible]
żyta. [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] że [illegible] imieniem mego brata tak [illegible],
[illegible] prezent, którego [illegible] ani w [illegible] ani [illegible] [illegible],
[illegible] [illegible], którem [illegible] i [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible], Kleopatra, nie [illegible] i nie [illegible]. [illegible] W.M.
Panna [illegible] przyznasz to [illegible], tak [illegible] [illegible] [illegible] [illegible].
Proszę tedy [illegible], aby W.M. Panna tegoż zażywając zdrowo, [illegible]
[illegible] raczyła!"

Po takiej mowie, [illegible] [illegible] [illegible] stopnia [illegible] i panna
Teresa i całe towarzystwo, otworzono [illegible] [illegible] i zaprezentowano
[illegible] trzewiczki...

IV

Salon francuski. — Hôtel de Rambouillet. — Sobótki panny de Scudéry. — Salon pani de Lambert. — Salon pani de Geoffrin. — Król Stanisław August. — Salon pani ~~de~~ Du Deffand. — Salony panny Lespinasse, pani d'Épinay(?) i pani de Staël. — [illegible] pani de Staël. — [illegible]. — Salony [illegible]. — Salon pani Récamier.

~~Sa~~ [illegible], który [illegible] w historyi [illegible] ~~[illegible]~~ [illegible], [illegible] [illegible] w tej postaci [illegible], czyli ~~[illegible]~~ dworach [illegible]. Było to [illegible], trubadurów, [illegible]. ~~[illegible]~~ Dopiero jednak w XI wieku, przy [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] tak zwane conversazioni. Te conversazioni były to [illegible], rozmowy o tematach, zwłaszcza [illegible] literatura. [Czytywano lub opowiadano przy tem(?) nowelle, [illegible], a gdy [illegible] opowiadanie [illegible] ~~[illegible]~~ [illegible] nad jej treścią. Z tematu ~~[illegible]~~ [illegible] ~~na~~ do innych przedmiotów, [illegible], z [illegible] towarzystwa. Pogadanki [illegible] ~~[illegible]~~ do [illegible] do rzeczywistości. To co było [illegible] ~~[illegible]~~ [illegible] jak [illegible] [illegible] w opowieści. Conversazioni [illegible] były [illegible] [illegible], ale [illegible] te [illegible] [illegible] we Francyi. [illegible] wieku XVII [illegible] [illegible]. ~~[illegible]~~

[illegible] (nowo przystąpił(?)) o zwyczajach życia towarzyskiego w XVII wieku [illegible], że [illegible] ~~[illegible]~~ [illegible] przedmiotem i tematem literatura. [illegible] ~~[illegible]~~ wzięcie i [illegible]. [illegible] był „[illegible] [illegible]”. [illegible] ~~[illegible]~~ [illegible] jest [illegible], nie tylko w [illegible], ale ~~[illegible]~~ [illegible], gdzie nie [illegible], to jest we Francyi, [illegible] [illegible] [illegible] sentymentalne, [illegible] ~~[illegible]~~ [illegible]. W romanie [illegible] [illegible] ni mniej ni więcej jak 100 bohaterów i bohaterek, a ~~[illegible]~~ każda bohaterka i każdy bohater był stworzony do [illegible] szczytem [illegible] i ~~[illegible]~~ sentymentalizmu.

Sława tego romansu przekroczyła granice Francyi i zwłaszcza żywe echo w Niemczech [illegible]. Autor jego d'Urfé, otrzymał między innemi oznakami uwielbienia i czci [illegible] list zbiorowy, podpisany przez 29 książąt i księżniczek i ~~[illegible]~~ 19 wielmożnych szlachciców niemieckich. Ci wszyscy byli rozradowani, iż [illegible] powieść i prosili, aby [illegible] z jego utworu, nazwali u (siebie) ~~[illegible]~~ takie same akademie i sentymentalne zgromadzenie, zupełnie upodobnione [illegible] w swej Astrei i za zgromadzenia te nazywa się „Académie des vrais amants".
Każda z pań i każdy z panów przyjmowali na siebie obraz jednego z tym albo innej bohatera z Astrei, i wszystkie te imiona były przydzielane tyle [illegible] imienia głównego bohatera romansu, Seladona, [illegible] przyjęł [illegible] godnym.

Jak ta „akademia prawdziwych kochanków" była na owe czasy [illegible] między książęty [illegible] życia i [illegible] delikatnej konwersacyi w Niemczech tak samo [illegible], a także powstało pod wpływem Astrei, [illegible] ~~[illegible]~~ [illegible] w historyi [illegible] pod nazwą Hôtel de Rambouillet. [illegible]

Hôtel de Rambouillet [illegible] zamku [illegible] w życiu towarzyskiem [illegible] Francyi około roku 1644. Nazwę swą pożyczyła od wszystkiem [illegible] de Vivonne, markizy de Rambouillet, która była jedną z najbardziej (twórczych) ~~[illegible]~~ [illegible] a ~~[illegible]~~ najpiękniejszych [illegible] tego salonu. ~~[illegible]~~ (Salon) tej damy (był) ~~[illegible]~~ [illegible] „la chambre bleue d'Arthénice", ~~[illegible]~~, gdyż markizę de Rambouillet nazywano Arthénice. Nazwa ta była [illegible] to jest tajemnem przestawieniem liter jej imienia [illegible]. Wszystko [illegible] a imię Arthénice jest tylko przestawieniem liter, które mieszczą się w słowie Catherine.

W hotelu Rambouillet ~~[illegible]~~ (bywały) damy przeważnie z kolei [illegible] i konwersacyi. Damami temi były [illegible] żona markiza de Vivonne, dalej ich [illegible] de Rambouillet, [illegible] Arthénice a [illegible] Julja d'Angennes. Zgromadzenia [illegible] w Hôtel de Rambouillet rozpoczęły się pod koniec panowania Henryka IV, [illegible] blaskiem za czasów Richelieugo i Ludwika XIII. a ustały [illegible] zupełnie pod Ludwikiem XIV. [illegible] przeszłości [illegible] i [illegible].

W czasach istnienia salonu Rambouillet, [illegible] było znakomitego i wytwornego [illegible], [illegible] swój punkt zborny w „[illegible]

[illegible] tych [illegible], [illegible] tych [illegible] ~~[illegible]~~ [illegible], La Rochefoucauld, Bussy, Gramont, dalej autorowie jak Scarron, dalej Kornel, a nawet młody, niedoświadczony wówczas Bossuet [illegible] się z historyą tego salonu.

[illegible] wielu [illegible] niemniej [illegible] salonów pani de Rambouillet [illegible] nie tylko [illegible], ale wykształceniem [illegible] i szlachetną wytwornością. Do tak[illegible] dam, które [illegible], [illegible] pani de Sévigné, wówczas bardzo jeszcze młoda, pani de la Fayette, autorka Zaïdy i Księżniczki de Clèves, dalej księżna de Longueville, hrabina de Noailles i [illegible] autorka, panna de Scudéry. Z powodu [illegible] Konwersacyjnych ~~[illegible]~~ nazywano damy te les précieuses, [illegible] i [illegible] ~~[illegible]~~, [illegible] dopiero [illegible] przez Moliera.

Taki był [illegible] i [illegible] [illegible] relacyi.

~~[illegible]~~

~~[illegible]~~ [illegible] Rambouillet [illegible] literaturę [illegible] był)

~~[illegible]~~ ([illegible] Salon Rambouillet był [illegible] towarzyskich ogładzy [illegible] w tym [illegible] Rambouillet [illegible] w tyszem tych słów znaczeniu. ~~[illegible]~~

[illegible] silny wpływ wywarł także salon Rambouillet na [illegible] literackie; Po tym [illegible] co tu [illegible] tego, co powiedziałem o [illegible] wpływie [illegible] życia towarzyskiego na sztukę i [illegible] jeszcze, że salon Rambouillet [illegible] pierwsza [illegible] literaturze, gdy [illegible] temat jego [illegible] d'Urfé Astrée. [illegible] autorka [illegible] Rambouillet [illegible] literaturze [illegible]

Ale nie na tem [illegible] zasługa tego salonu. Jeden przykład [illegible] talent i [illegible] wykształcenie [illegible]

najstrojniejsze, [illegible] [illegible], [illegible] [illegible] [illegible], [illegible] pałacy ~~[illegible]~~ więcej drogich marmurów i blasku złota. Do ~~najpiękniejszych~~ najulubieńszych [illegible] tego salonu, którego wstęp należał do najarystokratyczniejszych [illegible] przyjemności [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]. [illegible] talenta swoje i [illegible], [illegible], [illegible] [illegible] [illegible], [illegible] [illegible] ~~[illegible]~~ najznakomitszych [illegible] [illegible] ~~[illegible]~~ [illegible] [illegible] [illegible] niższej arystokracyi francuzkiej. A nie należy zapominać, że było to [illegible] tego domu, przed ~~[illegible]~~ górą dwustu laty, kiedy [illegible] [illegible] [illegible] nie były jeszcze zwyczajem powszechnym, ale były faktem na [illegible] [illegible] [illegible] po rządku [illegible].

Po tem co powiedzieliśmy, niepotrzebujemy prawie wskazywać zasłużone ~~[illegible]~~ [illegible] de [illegible] miał hotel de Rambouillet. Był on trybunałem [illegible] niemal najwyższym. Tak dalece wielkiem było poważanie, którem otaczano to koło towarzyskie, że ~~[illegible]~~ najdzielniejszy biskup z Nimes, Fléchier, jednego razu zaręczył uroczyście o nim wspominał; a Saint-Simon w pamiętnikach swoich nazywa go trybunałem, z którym wszyscy liczyć się musieli, a którego zdanie miało [illegible] wielką wagę."

Gdy ~~[illegible]~~ córka d'Angennes wyszła za mąż i z mężem swoim, panem de Montausier, opuściła Paryż, rozbiło się ~~grono~~ całe to świetne grono towarzyskie i salon Rambouillet istnieć przestał. Przykład jednak, jaki on dał towarzystwu stolicy, nie był bezpłodnym. Naśladując wzór z mniejszym [illegible] większem powodzeniem, potworzyły się zaraz rozmaite kółka towarzyskie. Niektóre owych, które były dawniej stałymi gośćmi w hôtel Rambouillet, zaczęły gromadzić u siebie [illegible]. Z tych kółek towarzyskich najświetniejszym [illegible] salon panny Scudery, [illegible] w niej [illegible], a [illegible] z [illegible] [illegible] [illegible].

[illegible] panna Scudery miała [illegible], że [illegible], [illegible] wszystkie i [illegible], [illegible] zainaugurowane w hôtel de Rambouillet wyrodziły się na ślepem naśladownictwie swego wzoru. Naśladownictwo zaś każde ma tę fatalną właściwość, że powtarza wszystkie wady oryginału, ~~nie~~ a nie umie [illegible] [illegible] jego zalety. ~~[illegible]~~ Gościom jak ~~[illegible]~~ owe wiersze, konwersacya [illegible], [illegible] Rambouillet, była wzorem wytworności i dobrego smaku, [illegible] [illegible] w końcu już niczem [illegible] a nawet [illegible] Paryż na [illegible] panny Scudery na[illegible] [illegible] tylko te [illegible] strony [illegible] — i to też [illegible] [illegible] że owe [illegible] les précieuses, którą dawniej używano tylko w [illegible] znaczeniu, [illegible] została w [illegible].

Panna Scudery zanadto była autorką. Nietylko że każdego gościa uważała za figurę do jakiej przyszłej powieści, ale nadto krępowała konwersacyę tematami,

8

[illegible] tego pierwsze — ostatnie. Taki [illegible] [illegible] panna de Scudéry [illegible] Pelisson [illegible] Scudéry. [illegible] Pelisson [illegible] Chronique des samedis ~~[illegible]~~ [illegible] konwersacya w salonie Scudery ~~[illegible]~~ traciła [illegible] swobody i ożywienia ~~[illegible]~~ [illegible] od naturalności.

Do jakiego stopnia przesady [illegible] ~~[illegible]~~ w salonie [illegible] autorki, pouczy nas najlepiej Kronika sobotnia, ta poręczyczna niezmożliwego Pelissona. Znajdujemy w niej opis najwyszukańszej i najświetniejszej soboty panny Scudéry. Oto ~~we~~ w tem sobotniem zgromadzeniu, które przypadło 20 Grudnia roku pańskiego 1653, w salonie p. Scudery nie rozmawiano już wcale językiem [illegible] ~~[illegible]~~ ale językiem Bogów. ~~Oto~~ Zaczęto do siebie mówić madrygałami.

~~Z początku~~ Monsieur Conrart przemówił do madame Arragonais madrygałem, a Madame Arragonais odpowiedziała także madrygałem. Zachęceni tym poetycznym przykładem inni goście, mieli poczęli do siebie mówić wzajemnie madrygałami — [illegible] [illegible] Po tym potopie madrygałów przyszło się, że najpierw [illegible] Sarasin i jego też [illegible]. Ten [illegible] w historyi salonu panny Scudery nazwany został [illegible] des madrigaux, Dniem madrygałów.

Z tego już przesądnego ~~[illegible]~~ obrazu ~~[illegible]~~ [illegible] jakie śmieszne [illegible] Konwersacya w salonie panny Scudery. Cóż dopiero działo się tam, gdzie naśladowano ~~[illegible]~~ soboty! [illegible] [illegible] a był tylko [illegible] [illegible] był [illegible] ~~[illegible]~~ [illegible] był wzorem Konwersacyjnego [illegible]!

Taka manieryczna przesada ~~musiała~~ [illegible] gusty [illegible]. [illegible] był l'abbé de Pure. [illegible] [illegible] ~~[illegible]~~ [illegible] [illegible] „doradźcą rozkoszy" a zamiast ~~[illegible]~~ mówić o [illegible] „tanióry", wyrażano się że „Koerli cyfry ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~" Zamiast mówić J'aime le melon, t.j. Ja lubię melon, mówiono, aby nie nadużywać ~~tak~~ w tak ~~[illegible]~~ przezroczystem [illegible]

Nous aimer — „[illegible]"

[illegible] … [illegible] uszczęśliwiony, [illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible] osobno wymienić się godzi z tém pani Lambert, [illegible] pani Geoffrin, pani [illegible], pani Dudeffand, pani de Tencin, panny De Lespinasse i Księżniczki du Maine. Do najznakomitszych należał salon pani de Lambert. [illegible] Dzisiaj od r. 1710 aż do roku 1733 salon ten zajmował pierwszorzędne miejsce [illegible] wywierał wpływ ogromny nietylko na towarzystwo ale i umysłowe życie. Na zgromadzeniach u p. de Lambert [illegible] się z [illegible] znakomitościami owego czasu [illegible] talentem odznaczający się [illegible]. Do [illegible] należał znakomity pisarz [illegible], [illegible]

[illegible] p. de Lambert [illegible] pani tego salonu, d'Argenson, [illegible] autor [illegible] francuski [illegible] — ja [illegible] pani de Lambert [illegible] salon pani de Tencin a [illegible] pani de Geoffrin. O salonie pani de Geoffrin, damy ~~[illegible]~~ tu [illegible] albowiem [illegible] ta [illegible] [illegible]

5.

[illegible] francuska [illegible] XVIII, [illegible] Istotnie [illegible] nie [illegible] pani [illegible] autorką ani [illegible] i [illegible] we [illegible] historii [illegible].

Pani de Geoffrin nie [illegible] drukowano [illegible] pamiętnikach [illegible], ale za to [illegible] historycznym salonem. Salon ten [illegible] i ~~[illegible]~~ obrazują [illegible] [illegible] ojca słynnego d'Alembert [illegible].

Pani de Geoffrin [illegible] zdolnym [illegible] taka nie [illegible] ani arystokratycznego [illegible] takt [illegible] w swem [illegible] oryginalności talentu i [illegible] jego [illegible]. Salon [illegible] pisarzy, trybunalną [illegible] i wszystkiem literatury i sztuki. [illegible] aby [illegible] tego, [illegible] pani de Geoffrin.

Salon pani de Geoffrin [illegible] 30 lat [illegible] talentem ~~[illegible]~~ z wyjmowanymi [illegible] ~~[illegible]~~ [illegible] [illegible] ~~[illegible]~~ [illegible] [illegible] Helvetius, Grimm [illegible] [illegible] [illegible]. ~~[illegible]~~

[illegible] nie tylko świat literacki i artystyczny miał [illegible] salonie [illegible]. Salon ten [illegible] najwytworniejszy [illegible] główne [illegible] [illegible]. Dom pani Geoffrin [illegible] [illegible] salonu [illegible]

się, że mógł w tym samym [illegible] i towarzyskiej ogłady, otrzymywał [illegible] do wszystkich innych salonów.

[illegible] że [illegible] Paryża [illegible]
w nim [illegible]
Z tego też [illegible] salon [illegible] „centrum" [illegible]
Na takich rendez-vous europejskich [illegible] Geoffrin, [illegible]
Do [illegible] którym [illegible] ~~[illegible]~~ [illegible]
nisław Poniatowski, przyszły król [illegible]
matką i mentorką i [illegible] ~~[illegible]~~ lichego [illegible]

Stanisław August, [illegible]
1753, otrzymawszy [illegible] ~~[illegible]~~ [illegible]
w pani Geoffrin. Dama ta była wówczas już staruszką, ale mimo to umiała trzymać
jeszcze silnie berło towarzyskiego życia [illegible] w Dreźnie, gdzie Stanisław August [illegible]
o pani Geoffrin i swym stosunku [illegible] — Stanisław August — [illegible] ze
stkich wiernych osób, świeżość w [illegible]
to urokowi swojego umysłu, [illegible]
[illegible] i bardzo estetycznym potrzebom. Życie jej [illegible]
[illegible] ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ siedemdziesiąt, [illegible]
[illegible] z takim [illegible]
[illegible] pretensyę do głębokiej znajomości [illegible]
[illegible]
[illegible] Najgorszego [illegible]
mom, umie [illegible], a jednak, pomimo [illegible]
[illegible], utrzymać interesa w porządku i gruntownie zjednać sobie potężnych tego świata [illegible]
[illegible] gruntowności. Zresztą jest niepospolitą [illegible], aby nie miała [illegible]
[illegible] takich, którzy ~~[illegible]~~ [illegible]
[illegible] jej znajomość życia i rozległości [illegible]
[illegible], wtrafiła [illegible] zjednać poważanie ogółu i [illegible]
[illegible] się dotąd utrzymuje." „Synek mój" — pisze dalej Stanisław August — [illegible]
[illegible] jej tylko drugiej matce; wybrała sobie ten tytuł i stale trzymała [illegible]
[illegible] połączona z nim powaga w samym moim ugruntowaniu [illegible]
[illegible] sposób okazywała mi zawsze.

Taką istotnie p. Geoffrin zajmowała [illegible]
[illegible] Poniatowski [illegible] ~~[illegible]~~ [illegible]
[illegible] Puisieulx ~~[illegible]~~ tak [illegible], że przez to dotknął

[illegible] [illegible] tego nieja stanu. Dostatecznie za to [illegible] pani Geoffrin. [illegible] Poniatowski to [illegible] [illegible] najszczodrzej pani Geoffrin, która [illegible] mego [illegible] nie przestawała [illegible] i przezwałam mnie starając się nawet okazywać [illegible] [illegible], gdyż [illegible] tylko przy mnie [illegible] okiem. „Toż to mniejsze powiedziałaś mojemu synkowi [illegible]! — [illegible] widziałam jej szczególnie przez rok, a ona [illegible] [illegible], co o nim mówią, [illegible] [illegible] jego tylko jednego!"

~~[illegible]~~ Wiadomo wiadomo, że Stanisław August [illegible] [illegible] [illegible] pani Geoffrin [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] 1766 przybyła pani Geoffrin do [illegible] [illegible] Stanisława Augusta jako [illegible] [illegible] [illegible] niemal [illegible] [illegible] [illegible] jej matką.

Otóż Stanisław August [illegible] w salonie pani Geoffrin [illegible] jako [illegible] Stanisław Poniatowski, i tam poznał się z d'Alembertem, Diderotem, Grimmem i innymi filozofami i uczonymi, których [illegible] w jego listach.

Do szczególnych zalet p. Geoffrin należał dar konwersacyjny. [illegible] talent tak znakomity, że [illegible] [illegible] niedowierzających nawet ludzi umysłu wyższego. Oprócz tego [illegible] p. Geoffrin [illegible] tkliwość dla tych znakomitych osób [illegible] ona one wszystko, co [illegible] mogło ożywić ich humor i wprawić ich w swobodne, wesołe usposobienie. Bywał u niej też znany pisarz francuski Fontenelle, starzec już wówczas dziewięćdziesięcioletni. [illegible] nie było nigdy [illegible] [illegible] salonie [illegible] [illegible] nam! —

(Gdy pani Geoffrin [illegible] zimny [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible].

[illegible] Du deffand [illegible] tak i u [illegible] samej zgromadzały się [illegible] Pani Du deffant była przyjaciółką starego Montesquieu'go, d'Alemberta [illegible] ich charakterów [illegible]
[illegible] ~~tych niemogła~~ [illegible]
[illegible] Delfin[illegible] [illegible]
i umiała z [illegible]

[illegible] Dudeffand do [illegible] [illegible] zgotowała w [illegible] Ociemniała, przyszłym [illegible] złamana [illegible] w sobie wszystkie zdolności młodego umysłu [illegible] pamięć, bystrość [illegible] Horacy [illegible] Horacyusz Walpole [illegible] Kobieta ta pełna jest życia, [illegible] lat [illegible] mimo że [illegible] do Opery, do teatru, do [illegible] na tydzień [illegible] każe sobie czytać wszystkie nowe książki, układa nowe wierszyki bardzo ładne [illegible]
[illegible] lat 80. [illegible] samych [illegible]... [illegible] pełna jest [illegible] ma [illegible] we wszystkich rzeczach jest tak [illegible] nie tylko być nową. Kobieta ta [illegible] Ma gwałtowność, z młodości [illegible] entuzyazmu ale potrafi być ~~w~~ umiejętną, jednakże zawsze [illegible] przyjaciółką.

Mimo ociemnienia swego [illegible] z [illegible] fotelu swego zdawała się [illegible] uznała [illegible] widzi, odgadła, [illegible] nietylko [illegible] ale [illegible] o tem zapomnieć. [illegible] aktorów [illegible] W skutek tego nazywano ją „ślepą [illegible]" [illegible] w rządy jej [illegible] zupełnie [illegible] ~~[illegible]~~ [illegible] ~~[illegible]~~ [illegible] o tem [illegible] i [illegible] zupełnie [illegible] metody [illegible] U pani Dudeffand [illegible] panna [illegible] takie [illegible] Konwersacyjnych. Pani Dudeffand [illegible] o 6 [illegible] ~~[illegible]~~ a panna Lespinasse ~~[illegible]~~ [illegible] i [illegible] co [illegible] godzinę [illegible] ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ [illegible] [illegible] Dudeffand, [illegible] przyjecha[illegible] o tem [illegible] Uważała się być pokrzywdzoną [illegible] [illegible] panna Lespinasse [illegible] [illegible] Domowej Kradzieży. [illegible] z [illegible] panną Lespinasse [illegible] Dudeffand, [illegible]

panna de Lespinasse [illegible] salon. [illegible] w salonie [illegible] szczupłej rzeszy [illegible] jej [illegible] zgromadzonym [illegible] salonie panna de Lespinasse, — Niemasz [illegible] w owych salonach [illegible] d'E[illegible] i innych, [illegible] nie [illegible] to [illegible] salon [illegible] XIX [illegible] salon [illegible] autorka pani de Staël, [illegible] salon [illegible] X.X.

Salon pani [illegible] z historyi [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible], [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] Marmontel, [illegible] [illegible] [illegible], [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] Ray[illegible] Marmontel, [illegible], [illegible] [illegible] autorka [illegible] Genlis i wiele innych [illegible] osobistości. Córka salonu pani Necker była także [illegible], [illegible] ~~autorka~~ pani de Staël. [illegible] Necker, [illegible] [illegible] salon, w którym zasiadały [illegible] umysły. Salon ten, [illegible] salonu [illegible] [illegible], w którym odbijało się całe życie umysłowe i towarzyskie w [illegible] literaturze, sztuka, [illegible] życia, estetyczne [illegible] — [illegible] takich [illegible].

[illegible] (liczny) [illegible] ~~[illegible]~~, [illegible] wspomniałem, rozmiar tej rozprawki ~~[illegible]~~ [illegible] historia ~~[illegible]~~ salonu [illegible] [illegible] tomów [illegible] szczegółów, [illegible] tylko na podniesienie najgłówniejszych dat z historyi [illegible], [illegible] we Francyi. Kto pragnie obznajmić się z [illegible] z historyą salonu przy końcu XVIII stulecia i na początku XIX [illegible] w literaturze francuzkiej, [illegible] osobliwie w pamiętnikach współczesnych, z których przytoczymy tylko [illegible] przekład Pamiętników Madame Genlis [illegible], [illegible] d'Abrantès.

Z końcem XVIII stulecia [illegible] się z [illegible] najświetniejsza epoka salonu francuz[illegible]. ~~[illegible]~~ Za [illegible] [illegible] [illegible] jej gromadziły się ponure, złowrogie chmury, [illegible] [illegible] [illegible] [illegible], [illegible] ~~[illegible]~~ [illegible] [illegible] umysłów [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]. [illegible] tym była wielka rewolucya francuzka. [illegible] [illegible] [illegible], w [illegible] szlachetne [illegible] filantropji [illegible] i [illegible] (krwawem) najdzikszych namiętności ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ [illegible] [illegible] towarzyskie.

W ówczas [illegible] szubienicznych latarni, w cyrkach gilotyny, pochłaniającej (i wiele!) mnóstwo ofiar — wszystkie owe domowe, salonik światowy i [illegible] tak gawędami płynęło obficie z mieszkaniami... Z oczu [illegible] towarzystwa, z tych [illegible] i gawędami [illegible] sam, co umiały tyle uprzejmości wyrzec we swoje słowa — [illegible] uwiędła, [illegible] głos pod nóż gilotyny lub skończyła życia swego w więzieniach...

Tu wyjątek nam został jeszcze [illegible] francuskim. W [illegible] się [illegible] w salonie pani de Staël, który był salonem przejściowym między XVIII a XIX stuleciem. (Dodamy zatem) kilka szczegółów o salonie pani de Staël.

Znakomita ta kobieta, [illegible], autorka Delfiny, Koryny i O Niemczech [illegible] córka pani Necker. Wyszedłszy za mąż za ambasadora szwedzkiego przy dworze francuskim barona de Staël, zasłynęła już tam wszystkim w literaturze. Pani Anna Louise-Germaine Staël [illegible] wzbudzenia swego czasu. [illegible] z Paryża. Przyjaciółka jej i wielka wielbicielka, księżna d'Abrantès zostawiła nam kilka ciekawych szczegółów z zgromadzeń w salonie pani Staël. U pani Staël wyznawano zasady [illegible] konserwacyjny, a panna de Jessé będąc [illegible] wydała z nim raz takie słowa: „Gdybym była królową, kazałabym pani Staël mówić do mnie ustawicznie." Z której innej strony wiemy, że pani Staël była bardziej wymowną niż wymowną, i że jej salon odbiegł już od dawniejszych tradycyj konwersacyjnych, a stał się salonem politycznym. Sama pani de Staël więcej miała skłonności politycznych niż literackich, a oddanie (się jej) wyłącznie literaturze, zawdzięczamy Napoleonowi, który skazał ją na wygnanie z Francyi.

Salon pani de Staël [illegible] Dyrektoryatu. [illegible] literackich i artystycznych, a [illegible] arenę dysput i intryg politycznych, z znakomitości, które zgromadzał salon ówczesny p. Staël wymienię [illegible] Benjamina Constant, [illegible] publicystę i literata, [illegible] autora dramatycznego, Józefa Bonapartego i wielu innych [illegible]. Gościem pani Staël był także wówczas i Kościuszko przebywający w Paryżu, po upadku powstania z r. 1794. Był to dzień uroczysty w salonie p. de Staël, gdy się w nim zjawił ten bohater, z którego [illegible] była [illegible] w stanie wolności.

Księżna D'Abrantès tak nam opisuje pojawienie się Kościuszki w salonie p. de Staël: „Rozmowa toczyła się wśród śmiechu, gdy w tej chwili wywołano nazwisko, które

[illegible] mężczyzna wrzenie w całym salonie. Wtedy zawołałam głosem: Generał Kościuszko!" W takich to chwilach trzeba było widzieć z przyjacielskiem [illegible] pana Staël! [illegible] uległem i szczególnym [illegible] zagranicznych myśli, wydała swoje wyrażenia, jakie ja doznała wrażenia, gdy ujrzała Kościuszkę, tego bohatera i męczennika szlachetnej sprawy [illegible] we Francji [illegible] pani Staël [illegible] dla [illegible] tem czem była dla [illegible] to jest [illegible] do najwyższego stopnia [illegible]. Umiała [illegible] Kościuszki. Był to zdo[illegible] około lat 40 — [illegible] pani Cervantes ~~[illegible]~~ [illegible] — [illegible] [illegible] ~~[illegible]~~ [illegible] [illegible] ... ouvrir [illegible] po[illegible]em."

[illegible] pani de Staël [illegible] 1802 [illegible] Napoleon ~~[illegible]~~ [illegible] intrygi, kazał ją wydalić z Francji. [illegible] Napoleona [illegible] pani Staël [illegible] [illegible] pani de Staël [illegible] Staël w [illegible] ~~[illegible]~~ [illegible] ~~[illegible]~~ [illegible] z [illegible] francuskiego do salonu [illegible] stale zatrzymanem [illegible] ~~[illegible]~~ [illegible] [illegible]

[illegible] pani Staël [illegible] [illegible] niemieckiej [illegible] ale [illegible] nawet tam ~~[illegible]~~ mężczyźni [illegible] i Niebuhr. Pani Staël [illegible] lat 37, [illegible] 1803 przybyła do Weimaru [illegible] Staël [illegible] ~~[illegible]~~ [illegible] [illegible] Francji. [illegible] pani de Staël w [illegible], a [illegible], że [illegible] tem [illegible] [illegible] ~~[illegible]~~ [illegible].

Z[illegible] tego [illegible] historycznego [illegible] ~~[illegible]~~ jinny) pisze kilka bodaj ~~[illegible]~~ wzmianek o najnowszych utworach francuskich. [illegible] [illegible] [illegible] teraz [illegible] Lamartine [illegible] — [illegible] [illegible] literatura francuska [illegible] Lamartina, [illegible] Balzaca, ~~Kazimierza~~ Delavigne, Alfreda Vigny, Dumas~~a~~) Barantea i tylu innych znakomitych autorów (innych) [illegible] tak, [illegible] Jocelyn, [illegible] Lamartine-lá, Dedowta, La [illegible] ~~ale~~ [illegible] [illegible] Lambert. Salony te nie [illegible] restauracji. [illegible] to, [illegible] znakomitych mężów i przed wieńcem dam wytwornie wykształconych deklamował Lamartine [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] Delavigne [illegible] swoją Messenienne, [illegible] [illegible].

[illegible] [illegible] [illegible] les Lettres tak nam charakteryzuje salony z czasu restauracji: „Były to zgromadzenia — mówi on — na których [illegible] filozofia, literatura, polityka [illegible]. [illegible] w tym [illegible] i pierwsze wykształconego towarzystwa, które miały swych [illegible], [illegible] i swych dygnitarzy. [illegible] ~~[illegible]~~ [illegible] [illegible] ... [illegible] wznie) ~~[illegible]~~ [illegible] [illegible] i mężnie."

Najsłynniejszym z salonów tego czasu [illegible] pani Récamier, [illegible] w r. 1849. Salon ten był [illegible] literackim w całym znaczeniu tego słowa. Jeden z ~~naj~~znakomitszych ~~literatów~~ autorów francuskich, stały gość pani Récamier, opisuje nam bliżej te zgromadzenia. „W salonie p. Récamier — pisze on — panował Chateaubriand, a gdy on był obecnym, wszystko się około niego grupowało. Ktokolwiek gość wchodził do tego salonu, a [illegible] tam atmosferę [illegible] ale pełna uczucia, nadawała wszystkim ~~[illegible]~~ [illegible], tak że mimo [illegible] [illegible] ~~[illegible]~~ [illegible] ~~[illegible]~~ o [illegible]; [illegible] przedmiotów, co [illegible] warunkiem ożywionej konwersacji. [illegible] wspomnienie tego o [illegible] zawsze. a to nie z samej tylko [illegible] ale [illegible] [illegible]. Nie można [illegible] [illegible] pani Récamier, [illegible] ~~[illegible]~~ [illegible] w umyśle i sercu, aby nie uczuć się [illegible] i [illegible]."

Pani Récamier posiadała [illegible] [illegible] ale nie tyl

to ów dowcip, który pragnie świecić dla siebie samego, ale ów, [illegible] i [illegible] swoje dowcip innej osoby. Pani Recamier [illegible] ale to w [illegible] miało cechę wytworzenia. [illegible]

[illegible] tym wzgledem [illegible] innych z nieporownanym [illegible] a [illegible], co było [illegible] [illegible] sztuki [illegible] [illegible] dusza [illegible] swojej [illegible] całej [illegible].

W salonie pani Recamier, [illegible] Constant, cały Ballanche, [illegible] jej [illegible]. Do szczególnych zalet pani Recamier [illegible] jej [illegible] umiała [illegible] wszystkich gości jej salonu, chociaż były sobie [illegible] lub [illegible], pani Recamier — [illegible] Sainte-Beuve — nie [illegible] byli sobie [illegible] swem [illegible], delikatnem [illegible] [illegible] [illegible]. [illegible] kobieta nie opuszczając [illegible] swej [illegible] [illegible]..."

[illegible] pani Recamier [illegible] historyę salonu [illegible] o tele [illegible] naszych [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] swego [illegible] [illegible] ideałów, to [illegible] literaturę i sztukę. [illegible] upiewy [illegible] w tych [illegible] ona życie towarzyskie, i był to [illegible] gwiazdy świecił pre[illegible] w tej krótiutkiej historyi salonu francuzkiego. [illegible] także na [illegible] z życia towarzyskiego [illegible] wymagam [illegible] [illegible] [illegible] nasz [illegible] słońce, w której [illegible] swoje [illegible], [illegible], dziwnie wzniosłe i rozpromieniające!... Wkrótce nadejdzie dzień, w którym życie towarzyskie [illegible] przyjdzie [illegible] [illegible]

V.

~~Przesz. [illegible]~~

~~[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] historyi życia towarzyskiego [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] przeszłości [illegible] ustalone [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] towarzyskie [illegible] [illegible] [illegible] wykształcenie i [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] tema, także [illegible] wpływ na ogół swego czasu, na [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] smaku a co więcej [illegible], na cały [illegible] umysłowy i [illegible] [illegible] [illegible], to jest na literaturę i sztukę.~~

Przystępując do naszego [illegible] ~~[illegible]~~ [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] tym ostrzem do ważności o życiu towarzyskiem i o salonie w Niemczech i [illegible], [illegible] [illegible] [illegible] historyi salonu francuzkiego, ograniczyć ~~się~~ nam się [illegible] na tym tylko najcharakterystyczniejszych i najjaśniejszych przykładach, które stawią nam dowód, że wśród zupełnego nawet upadku form pięknych w [illegible] [illegible], zawsze można w życiu towarzyskiem ~~[illegible]~~ schronienie przed trywializmem i prozą rzeczywistości, źródło [illegible] [illegible] estetycznych i uszlachetniających.

[illegible] ~~[illegible]~~ Kartkach [illegible] [illegible] liśmy) jak znakomity i piękny [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] kobieta ~~[illegible]~~ za pomocą zalet wykształcenia i towarzyskości nietylko na najbliższe swoje otoczenie, ale niekiedy i na społeczeństwo całe. Widzieliśmy jak każda niemal z tych Dam francuzkich, o których salonach mówiłem [illegible] [illegible] [illegible] w historyi współczesnej oświaty i obyczajowego postępu, jak każda niemal [illegible] [illegible] zapisało swoje na ~~[illegible]~~ kartach historyi literatury, tej [illegible] [illegible] [illegible] znakomitszych i najjenialniejszych uczonych i pisarzy. Słusznie też nazwał Sainte-Beuve tę szlachetną działalność „missyą cywilizacyjną, [illegible] kobieta [illegible] nie wychodząc z swego naturalnego żywiołu."

Życie towarzyskie pozostanie zawsze jednem z naj~~[illegible]~~ dziel[illegible] [illegible] ogniw umysłowego i estetycznego smaku — a kobieta jest właściwą królową towarzyskiego życia. Jej to przypadło szlachetne zadanie, być ~~[illegible]~~ ogniwem a zarazem władczynią tego wszystkiego, od niej zależy najczęściej ~~ten~~ cały wyższy nastrój, cały wdzięk estetyczny wzajemnych towarzyskich stosunków. ~~[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]~~ Ona jest ołtarzem, [illegible] domowego życia, [illegible] ~~[illegible]~~ strzegąca nietylko rodzinnego ale i towarzyskiego ogniska, ~~[illegible]~~ kapłanką ~~towarzyskiej~~ obyczajowej, wytworności i szlachetnego smaku, królową i duszą salonu... Gdy ta królowa umie pielęgnować we [illegible], gdy odgadnie całą piękność swej władzy, gdy u tronu ~~[illegible]~~ jej ~~[illegible]~~ [illegible] [illegible] roztoczą się ~~[illegible]~~ [illegible] towarzyskie, ~~gdy~~ gdy przyjdą jej [illegible] wykształcenie, ~~[illegible]~~ umysł wyższy, powab pięknej ~~[illegible]~~

i wytwornej duszy, wdzięk niezłożony [illegible] urodzony, a co ważniejsza, [illegible] nieraz dar łączenia ludzi, którzy zwykli działać razem z [illegible] nym, czasem skutkiem — natenczas wypływa ona [illegible] z [illegible] najszczytniejszych [illegible] uczuć [illegible], jakie [illegible] kobiecie... Wtedy to nie wychodząc z [illegible] przygotowanego progu domowego, którego jest aniołem i stróżem, [illegible] kobieta [illegible] i dowiedzy, a [illegible] stałego [illegible], [illegible] stało [illegible] opiekę, rozlegają się [illegible] i [illegible] światło i ciepło po za ściany i mury [illegible], rozjaśniając i [illegible] nawet społeczeństwo całe....

O tym szlachetnym i dziwnie [illegible] wpływie kobiety na towarzystwo [illegible] towarzyskość na życie umysłowe [illegible] iście kiedy [illegible] pióry już tak znakomite pióra, rozprawiały tak wymowne usta, że zbyteczną by było z naszej strony rozwodzić się nad niem obszerniej. [illegible] słów kilka, albowiem przystąpić mamy stanie do przytoczenia [illegible] przykładów z życia, które tę [illegible] dowodzą stronę niewieściego wpływu w jasnem świetle. Przykładów tych zaczerpniemy tym razem z historyi towarzyskiego życia w Niemczech w schyłku zeszłego i na początku teraźniejszego wieku.

Życie towarzyskie niemieckie w owym czasie i jego główne ogniska, salony, odegrały ważną rolę nietylko w [illegible] historyi, ale także w dziejach literatury i sztuki Niemiec. [illegible] naśmiesz [illegible], że aby [illegible] epoką literatury niemieckiej, dostają się od Goethego i Schillera [illegible] istotnie w [illegible] towarzyskiego rozwoju najznakomitszych [illegible] [illegible] imiona [illegible] literatury i sztuki.

Co [illegible] towarzyskie życie w Niemczech [illegible] rozwoju salonów francuskich, o których mówiliśmy w poprzednich naszych [illegible]. Salon niemiecki [illegible] z początku wyłącznie naśladownictwem francuskiego, bo [illegible] każdy salon w owych — [illegible] [illegible] latach XIX stulecia, uczynił on z [illegible] kosmopolityzmu towarzyskiego i czysto konwenansowej imitacyi coś bardziej narodowe i oryginalne, [illegible] tamata swoje z literatury i sztuki, i na odwrót oddziaływając na nie pod niejednym względem. [illegible] życie towarzyskie w Niemczech tym sposobem wyszlachetniało i głębszej [illegible] postawy — przedstawiało ono [illegible] obok [illegible]. Prawdziwej [illegible] w [illegible] kierunku

[illegible]ściwem i w niedopowiednem stanowisku niewieściego świata owej pory. W wyższych sferach towarzyskich wychowanie kobiece skończonem zostało mistrzowstwem wersalskiej błyskotliwej, a lekkomyślnej dworszczyzny; w niższych zaś warstwach, jakkolwiek nieco oparte na poważniejszych i moralniejszych podstawach, nie miało to wychowanie żadnego wyższego, umysłowego natchnienia, żadnego idealnego polotu.

Gdy one czasy, głośne na pozór [illegible], przeszły, kobieta wyrzeczona z [illegible], a często [illegible] i szczerości [illegible], zaczęła coraz bardziej wyemancypować i rozwijać [illegible] stosunki, gdy to coś [illegible] zniewieściałe, błyskotliwe i kokieteryjne „Rococo" zaczęło naturalnie we Francyi przechodzić powoli w śmieszność — wzgardzone [illegible] niemal tak i w Niemczech przeciw niemu reakcya, w literaturze i w życiu.

Generacya ta była jednak z początku dziwaczną i ekscentryczną, a mianowicie tem, iż się zwracała przeciw dotychczasowemu lekkiemu pojmowaniu godności i missyi kobiecej. Przed tym upadkiem Mamy z tego czasu kilka ciekawych i charakterystycznych postaci kobiecych. Wyższe umysłem, a niezadowolone nietylko z dotychczasowego swego stanowiska w społeczeństwie ale i z całego prądu towarzyskiego i umysłowego, kobiety te usiłowały nadać życiu nowe formy, pojęciom nowe drogi; ale w usiłowaniu tem wpadały znowu w ekscentryczność i nienaturalność innego rodzaju. Powstała u niektórych niepospolitych Niemek osobna pewna szczególna mania, bądź to mistycznej jakiejś filozofii i [illegible] fantazmagoryi, bądź to, szczególnie chorobliwa, aż do śmieszności posunięta sentymentalność, rozpieszczenie owej urojonej i niedołężnej „boleści i tęsknoty po czemś i za czemś" którą Niemcy nazywają Weltschmerz, a na którą to słabość [illegible] do dziś [illegible] jeszcze naraz chorują.

Do takich kobiet, podejmujących niezwykłą walkę z przeżytemi formami i kierunkami życia, należała sławna uczona księżna Amalja Gallicin, której [illegible] w Münster był ośrodkiem mistyczno-filozoficznej szkoły, dalej pani Eliza von der Recke, utalentowana autorka, która była z początku zwolenniczką przesądnego zwanego mistyka Cagliostra, dalej słynna pani Krüdener, autorka francuskiego romansu „Valérie", oddana zarówno intrygom politycznym jak mistycznemu marzycielstwu. Inne kobiety tej pory oddane były znowu najkrańcowszemu sentymentalizmowi, [illegible] w szczególności, którą w komiczny nawet sposób objawiały w codziennem życiu a nawet w stroju. Dość tu będzie jako przykład przytoczyć pannę Ziegler, która to dama, chcąc uwidocznić nawet zewnętrznie swą postać za wcieloną sentymentalność, chodziła zawsze w białej sukience i prowadziła za sobą nieustannie białego baranka na różowej wstążce.

4. Pierwszym, który w literaturze [illegible] zwrócił uwagę na [illegible] stanowisko kobiety w [illegible] i towarzyskiem, był poeta **Klopstock**. Znakomity ten poeta nie tylko [illegible] uczuciem uwielbienia moralne wdzięki w poezyi tak, jak i w osobistem życiu, [illegible] w stosunkach towarzyskich do kobiet. Wzmocnił on [illegible] w stosunku te uczucia przez duszę, entuzyazm i delikatność. Dajemo to poetyczne [illegible] się [illegible], jako jego szlachetnym stosunkiem do Małgorzaty Moller, jego późniejszej żony, którą w utworach swoich ~~poetycznych~~ pod imieniem Cidli otoczył tylu uwielbieniami poezyi.

Od Klopstocka tej poezyi, wyjąwszy w literaturze niemieckiej wiele [illegible] kobiet. Nimbem obok każdego ~~[illegible]~~ wielkiego poety ~~widzimy~~ spotykamy jakąś ~~postać~~ szlachetną postać niewieścią, która była mu niejako drugą Muzą, twórczych natchnień [illegible]nia. Takie ~~[illegible]~~ piękny stosunek ~~poezyi~~ kobiet do poezyi, stanowi jedną z najpiękniejszych stron męskiego umysłu, bo dowodzi w nim potrzeby zgodnej z tem, co jest idealnym pierwiastkiem życia. Dopóki ~~[illegible]~~ w duszy męskiej [illegible] będzie zawsze owa struna, co odpowiada uczuciem echem każdemu idealnemu tonowi życia, dopóki w umyśle jego zachowa zawsze tę wrażliwość szlachetną dla objawów ~~poezyi natchnie-~~ natchnienia i piękna — dopóty ~~przykłady~~ Dantego i Beatryczy, Petrarki i Laury nie pozostaną wyjątkiem. Przykłady takiej idealnej potrzeby umysłu męskiego z poezyą i sztuką powtarzają się ciągle, powtarzają się w historyi literatury i sztuki każdego czasu i każdego narodu. W Niemczech, o których teraz mówię, znajdujemy także wiele takich przykładów. Jak z imieniem Klopstocka wiąże się imię Małgorzaty Moller, uwielbionej pod imieniem Cidli, tak spotykamy dalej obok poety Wielanda panią Zofię Gutermann, obok Bürgera postać Molly, obok Hölderlina Diotimę, obok Schillera Lottę von Lengefeld, obok Goethego Bettinę.

W znaczeniu ~~[illegible]~~ Goethego, tego [illegible] XIX w. [illegible] obok którego żaden może [illegible] tak [illegible] umysłów i charakterów niewieścich ~~[illegible]~~ odgrywać całe poetycznego, moralnego i estetycznego życia. Zawdzięczamy temu [illegible] zbiory pięknych i niepo[illegible] dusz niewieścich [illegible] życia w znaczeniu [illegible] chętnie, wobec prawie harmonii ~~[illegible]~~ utworów poetycznych Goethego, owe [illegible], pojętny wdzięk [illegible] Goethe. Który z taką genialną ~~[illegible]~~ prawdą odtworzył nam [illegible] tych niewiast"; czyli jak on to nazywa „Das Ewig Weibliche", [illegible] dziś w [illegible] charakterów kobiecych do najpiękniejszych rzeczy można doskonałości. Niemasz prawie w literaturze postaci kobiecych, piękniejszych, szlachetniejszych, prawdziwszych nad tych, utworzone przez Goethego.

[illegible] w [illegible] taka [illegible] w [illegible]
[illegible] do mistrzowstwa i najprędzej [illegible]

W czasie Goethego [illegible] i [illegible] salonu ~~[illegible]~~ niemiec-
kiego w [illegible] wyższem znaczeniu. [illegible]
[illegible]
towarzystwo w Weimar, [illegible] Goethe, [illegible] najświetniejszy
wyraz [illegible]. [illegible] niemiec-
kiemi, stolicą literatury i smaku, miejscem [illegible] najznakomitszych
poetów i pisarzy. ~~[illegible]~~ Goethe, Herder, Wieland, Schiller (c) przebywali tam stale, (każdy niemal z sławnych
~~[illegible]~~ autorów przynajmniej chwilowo. Jak [illegible] Weimar [illegible] literacka znakomitości,
tak znów ~~[illegible]~~ był [illegible] wyższego towarzyskiego życia. Damy weimarskie
były [illegible] towarzystwa, ~~[illegible]~~ w jej największym gro-
zeniu, [illegible] na [illegible] estetycz-
nych, służącej za pole do tej wzajemnej gry wykształconych umysłów, która
była zawsze [illegible] całe i niezbędnym [illegible] i oso-
bistych wzajemnych stosunków. Jak ważną rolę odgrywały Damy w historii
towarzyskiego życia w Weimar, wyobrazić sobie [illegible], a ile [illegible] z tło
[illegible] przez te szczególne stosunki te,
wszystkie na [illegible] najznakomitszych talentów, o tem świadczy wymow-
nie [illegible] p. Charlotty Stein, której [illegible] tak ważnym była czyn-
nikiem w poetycznym zawodzie Goethego.

Za daleko by nas ~~[illegible]~~ to zaprowadziło, gdybyśmy chcieli ~~[illegible]~~
dać tu dokładny rys weimarskiego życia. [illegible] przebiedz całą gałęź
literatury niemieckiej, a może w całej [illegible] ~~[illegible]~~ [illegible]
[illegible] tego, czem [illegible] historyi literatury w [illegible]
[illegible]. ~~[illegible]~~
~~[illegible]~~
~~[illegible]~~ [illegible] ~~[illegible]~~ autor swego zdania [illegible] nie dał ~~[illegible]~~
~~[illegible]~~ [illegible]
z lat 1784 — 1815 [illegible] o dwóch królowa-
ch życia towarzyskiego, o Henriecie Herz i o Racheli Levin, póź-
niejszej pani Varnhagen.

[illegible] Henrietty Herz, którą słusznie nazwano niemiec-
ką panią Recamier. Pani Herz urodziła się w r. 1764 w Berlinie.
[illegible], jak [illegible]
[illegible] wykształconego towarzystwa [illegible]. Zo-
stała [illegible] tak [illegible] i [illegible] towarzyszy że [illegible]
[illegible]

[illegible] długą tęsknotą. Niezadługo po mężu [illegible] p. Herz zawiązała ścisłe towa-rzystwo, które nazwała Związkiem cnoty. Ten związek cnoty (Tugendbund) który miała na ce-lu nie tylko opozycyą przeciw [illegible] w życiu, nie był niczem innem jak tylko [illegible] egzaltacyą. ~~[illegible]~~ Z czasem zaczęło się to ekscentryczne towarzystwo, a pani Herz [illegible] się [illegible] to-warzystwem, otworzyła salon, który [illegible] i [illegible] [illegible], wystarczał [illegible] przyjść i zgromadzić w sobie wszystkie znakomitości całego Berlina. Pani Herz posiadała wszelkie warunki potemu, aby stać się założycielką takiego znakomitego salonu. Oprócz niezwykłego wykształcenia i niepospolitego rozległego oczytania posiadała na dzisiaj wyjątkowy dar konwersacyi. Słowny mowa francuzka, [illegible] był czytany po-wszechnie w salonie pani Herz, tudzież [illegible] w Berlinie ~~[illegible]~~ (wspominać [illegible] o jej [illegible].

Salon pani Herz przyjmował [illegible] nazwę „Kółka lektury" (Lesezirkel). To kółko lektury trwało [illegible] roku 1803. Czytano to najnowsze [illegible] literatury niemieckiej, mianowicie to co ~~[illegible]~~ [illegible] po-[illegible] się nowe arcydzieła Göthego, Schillera, Jean Paula i innych znakomitych pisarzy ówczesnych. Zgromadzano się tedy w salonie p. Herz i odczytywano głośno nowe dzieła, a przy czytaniu nowych dramatów Szyllera rozdawano między siebie poszczególne role. W czytaniu takiem była p. Herz prawdziwą mistrzynią. [illegible], jak np. Fryderyk Schlegel, Schleier-macher, Zacharyasz Werner, Ad. Chamisso ~~[illegible]~~ byli stałymi gośćmi w salonie p. Herz, a Schiller i Jean Paul przebywając w Berlinie, [illegible] ~~[illegible]~~ skwapliwie na jej wieczory.

Lecz nietylko znakomici [illegible] gromadzili się w salonie pani Herz. [illegible] wokoło tego towarzyskiego kółka [illegible] i wybitne osobistości najwyższej arystokracyi berlińskiej, jak hr. v. Bernstorff, słynny dyplomata duński, minister Stanu Dohna-Schlobitten, który ofiarował nawet [illegible] pani Herz [illegible], i mnóstwo innych osób, odzna-czających się wysokiem stanowiskiem towarzyskiem.

Oprócz [illegible] salonu p. Herz, która była żoną niezapomnianego le-karza, świetniał [illegible] wszystkim ale [illegible] i wdziękami, [illegible] salon Księżnej Kurlandzkiej, uczęszczany przez ~~[illegible]~~ panią de Staël, panią de Genlis, która wówczas bawiła w Berlinie, przez Wilhelma Humboldta, Augusta Wilhelma Schlegla i innych; — jednakże najwyższy stopień rozgłosu uzyskał był w

swym czasie salon, znanej Racheli Levin, późniejszej pani Varnhagen. [Ra-
chela, bo ~~tak~~ ją nazywano i nazywają (z domu Levin, po mężu, była kobietą rzec by można)
by nie tylko niepospolitą, ale ~~[illegible]~~ niezwykłą. Obdarzona sercem wykształ-
cenia, ~~[illegible]~~, iście oryginalnym umysłem, wrażliwą i twórczą siłą
przyszłe na świat, przez sztukę, a o tyle niezwykłym porywającym darem twórczym
wszystkim, umiała ona zająć ~~do~~ wysokiego stopnia wszystkie prawie znakomitości ów-
czesne, zbierali się u dam(u) jej (swym), jak w jednym ognisku, wszystkie niemal promienie
umysłowego życia w Niemczech. W umyśle tej genialnej kobiety odbijały się wszystkie
myśli wieku, wrażliwość jej obejmowała wszystkie rysy i piękniejsze objawy (~~sztuki~~ ducha) i życia.
Konwersacja jej była ~~to~~ niejako tęczą wszystkich barw i wszystkich świateł, które
mieniły się ~~na~~ horyzoncie współczesnego umysłowego i ~~[illegible]~~ artystycznego ruchu. Stu-
dnią też nazwano ją z tego powodu (chórem) ~~[illegible]~~ dramatu życia, który się [illegible]
w jej [illegible].

Salon Racheli najświetniejsze miał chwile w latach 1797 – 1806. Był on
wtedy można głównem centrem całego wykształconego towarzystwa berlińskiego. Gro-
madziły się w nim nie tylko wszystkie znakomitości literatury, sztuki i nauki,
ale garnęli się doń, przyciągnięci magnetycznym powabem towarzyskim także repre-
zentanci najwyższych sfer arystokratycznych, jak książę z panującej rodziny
pruskiej Ludwik Ferdynand, księżniczka de Sagan, księżna Carolath i
mnóstwo innych osób, wybitnych wysokiem stanowiskiem społecznem.

Aby ~~[illegible]~~ (~~[illegible]~~ objaśnimy czytelnikowi) nieco bliżej z niepospolitą osobistością Ra-
cheli, przytaczamy tu charakterystykę jej, pisaną przez jej męża, znanego pisarza
niemieckiego Varnhagena. Oto jak on wyraża się o niej: „Niemożna przedsta-
wić nawet bliższej charakterystyki Racheli; mało jej bowiem nie zna dokła-
dnie poznać i ocenić, kto przez dłuższy czas i pośród rozmaitych stosunków
nie był w jej towarzystwie, gdyż nawet listy jej, które same tchną światłem i życiem
źródłem [illegible] o niej jej umysł, dają tylko ~~[illegible]~~ niezupełny obraz jej osobisto-
ści, która cała główną była pierwotną, bezpośrednią żywotnością. Ten [illegible] [illegible]
żywy umysł Racheli rzucał światło i ciepło, poruszał i porywał, twórczy, [illegible]."
[„Oprócz tylko – pisze dalej Varnhagen – jakie wrażenie sprawiła na mnie,
gdy ją pierwszy raz ujrzałem. Wyznać muszę najpierw, że przedstawiła mi
się jako wspaniały, najczystszy i najzupełniejszy typ niewiasty; bijące z niej
tchnienie ~~[illegible]~~ naturalnej wiedzy i rozumu, (wiedza w niej) świeżość oryginalna, od-
miała mówiąca jak rozumnie, a w każdem jej słowie i w każdym po-
stępku przebijała się najżywsza, najwznioślejsza przytomność. Wszystko to
wyrażone było najczystszą dobrocią, gorącą czynną i ogromną ludzkością,
i gorącem współczuciem dla cierpienia lub cierpiących osób."

„Zalety umysłowe, które dotąd pojedyńczo spotykałem, znalazłem tu razem: rozum i dowcip, głębokość myśli i zamiłowanie prawdy, imaginacyę i wesoły humor,... Obok tej niepospolitych zalet i bystrości przebijały się w niej jednak zawsze powaga i [illegible] [illegible]..."

„Gdy ją poznałem po raz pierwszy — opowiada dalej Varnhagen — nie [illegible] [illegible] pod wrażeniem dobrego uprzedzenia ani też nie udałem się u niej jeszcze. [illegible] już miała Rachela. Prosty, naturalny sposób, [illegible] [illegible] [illegible], zupełna swoboda i bezpretensyonalność jej rozmowy, która z początku o zwykłych [illegible] przedmiotach się toczyła, uwiodły wszelką z góry powziętą ciekawość; a natomiast powstawało zajęcie nowe, które do niej chwili ~~[illegible]~~ a nie do [illegible] pierwszego [illegible] uprzedzenia należało. Zajęcie to miało swój początek w tem, że każde słowo Racheli, czyste i jasne jakby źródło ze skały bijące, nadawało najobojętniejszym nawet rzeczom urok życia i charakteru bezpośredniej prawdy, i że dotknięcie jej ~~każdej~~ [illegible] podrzędnej rzeczy zmieniało ją zaraz w rzecz niepospolitą. Uczułem tym sposobem nową atmosferę, która owiała mnie tchem poezyi, a to ważne dla tego, że spotkałem się nie z złudzeniem ale z prawdą, nie z pozorem ale z czystą istotą. Rozmowa nasza sprowadziła wkrótce na ważniejsze rzeczy, do czego dały nam temat książki i osoby. Mówiliśmy o Fryderyku Schleglu, o Tiecku, o pani de Staël, o Goethem, czy to z literackiego, czy to z towarzyskiego stanowiska..."

„Towarzystwo w salonie — ~~opowiada dalej~~ są dalsze słowa Varnhagena — było nadzwyczaj ożywionem, i bawiło się z zupełną swobodą; każdy był tem, czem być umiał; nie było tu bowiem [illegible], uważać od siebie i niżej [illegible], ani także sztuczne pozory mogły mieć powodzenia. Umiała Racheli [illegible] nad wszystkiemi, konwersacya toczyła się lekko i swobodnie; wszelka zanadto ciężka powaga ustępowała zaraz dowcip i żart, który znowu, jeśli mógł przekroczyć granice stosowności, ~~[illegible]~~ utrzymywanym był zaraz rozum i prawdą. Tym sposobem ton towarzystwa był ożywionym i umiarkowanym zarazem. Kilka wieczorów muzycznych, do których zapraszał otwarty fortepian, urozmaicały [illegible] czasem, w które [illegible] się w podniosłejszem i przyjemniejszem usposobieniu... Opuszczając [illegible] Rachelę [illegible] [illegible] uczuciem w mych wspomnieniach podobnym [illegible] wieczorów..."

Tyle ~~[illegible]~~ przytoczyłem z wspomnień Varnhagena. Dodajmy jeszcze, że i inni, bardzo znakomici ludzie oddawali równie pochlebny sąd o niepospolitym umyśle i wielkim darze towarzyskim Racheli, i że zatem w pewnem przytoczeniem, jakkolwiek pochodzi ono ~~[illegible]~~ z odpowiedzi jej męża, nie ma przesady. Nie ~~[illegible]~~ było zapewne w całych Niemczech drugiego salonu,

9.

Któryby był głównym punktem tak [illegible] wyróżniających się stanowiskiem, talentem lub charakterem, w którymby życie towarzyskie [illegible] ton tak niezwykły i [illegible] jak w salonie Racheli. [illegible] który [illegible] się [illegible] wybitnego [illegible] i oryginalnego charakteru, ~~[illegible]~~ jak [illegible] wymieniony książę Ludwik Ferdynand, [illegible] w domu Racheli [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] wyższym uczuciem, [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] Gentz, Schlegel i Humboldt oddani byli z serdecznem przywiązaniem temu towarzyskiemu gronu, dzieląc z [illegible] swych [illegible] i [illegible] [illegible] dla siebie piękniejszych i głębszych wrażeń. Emigrant francuski, [illegible] Filip, [illegible] Anelli, znakomity autor Ludwik Tieck, Książę Reuss i mnóstwo innych wybitnych postaci [illegible] [illegible], [illegible] [illegible] [illegible] tu chwile [illegible].

Salon Racheli miał jednak niewidomego geniusza, który mu [illegible] i panował, a tym był Goethe. ~~[illegible]~~ Ojczyzna w osobie Racheli (v Karlsbadzie, ale) nie [illegible] [illegible] w jej salonie, ~~[illegible]~~ mimo to jednak ten był przedmiotem jego [illegible], Rachela była entuzjastyczną wielbicielką wielkiego poety, i [illegible] [illegible] jego kultu. [a Bardzo wcześnie, wcześniej może niż w krytyce i literackiej opinii — ~~[illegible]~~ [illegible] — [illegible] była Rachela potęga geniuszu Goethego. To też stawiała go wyżej nad wszelkie porównania, uważała go za największego, za jedynego poetę, odwoływała się do jego utworów z zapałem w wszystkich swych zdaniach i sądach o życiu. Dzisiaj to zdaje się być naturalnym i łatwą rzeczą, i nikt nie zaprzeczy wyjątkowego stanowiska Goethemu, ale trzeba pamiętać o tem, że wówczas Goethe nie wyróżniał się jeszcze nad innymi pisarzy, że pod stanowiskiem i stroną przewyższali inni, ~~[illegible]~~ że jeszcze świat niemiecki nie ocenił był jego geniuszu... Wówczas nie było to [illegible] [illegible], [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] poetycznych Goethego, [illegible] [illegible] i [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]." [Kult i uwielbienie dla Goethego [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] i [illegible] [illegible] kultu i szerzenie jego ~~[illegible]~~ [illegible] przejęła, i dopiero tym ~~[illegible]~~ entuzjazmem Racheli przejęci literaci, jak ~~[illegible]~~ [illegible] Schlegel, [illegible] głosili wielkość Goethego w dziennikach i na prelekcyach. Ta admiracya Goethego była ze strony Racheli pełną najszlachetniejszej bezinteresowności, jakkolwiek bowiem poznała go osobiście w Karlsbadzie, nigdy ~~[illegible]~~ [illegible] nie weszła z nim [illegible] stosunków, i nie osobę Goethego ale geniusz jego stawiała na piedestale swych uwielbień. Z pisarzy filozoficznych bywał ~~[illegible]~~ [illegible] gościem i przyjacielem Racheli znakomity Fichte, a do [illegible], które zgromadzało się w jej salonie należała także obok

/.

jej wymienionych wyżej, także słynni ówcześni uczeni ~~Schleiermacher~~ [illegible] i Schelling.

Łatwo łatwo wyobrazić, że ~~[illegible]~~ [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] tak [illegible], [illegible] robił z swego domu główny punkt zborny towarzystwa [illegible]. [illegible] to ułatwiał Rahel szczególny dar konwersacji, i towarzyskości. [illegible] i [illegible] [illegible] ~~[illegible]~~ [illegible], który odwiedził ją [illegible], [illegible] w tym [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] kilka razy, u niej samej i w innych domach [illegible] [illegible] [illegible] samem pojęciem i [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] wiązką, czystą, jasną, uprzejmą; [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] talent najzbędniejszy towarzyskości; nie wysuwając się nigdy na [illegible], nie [illegible] [illegible] [illegible], bez przerwy [illegible] ~~[illegible]~~ [illegible] własciwem tego słowa znaczeniu (obecną) ~~[illegible]~~. W swoim [illegible] domu [illegible] [illegible] tę [illegible], że obowiązek [illegible] [illegible] wszystkich obecnych połowił jeszcze bardziej jej przyjemną [illegible], która [illegible] [illegible] [illegible] wszystko [illegible] w [illegible] [illegible] [illegible]. W obcych domach [illegible] [illegible] się od [illegible] udziału, dopóki możliwość jej nie [illegible] [illegible] [illegible] przedmiotem ogólnym. [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] namiętnością, broniąc z [illegible] [illegible] [illegible], [illegible] [illegible] [illegible] lub [illegible] [illegible] pewnem światłem prawdy. Tym [illegible] była ona nietylko wyborną sługą towarzyskości, [illegible] [illegible] [illegible] [illegible], [illegible], delikatna i uprzejma ~~[illegible]~~ [illegible]; ale była [illegible] mistrzynią towarzyskiego życia, która towarzystwu umiała nadać ton [illegible] a [illegible] [illegible] wszystko, co było [illegible] lub pospolitem." ~~[illegible]~~ [illegible] Rahel; [illegible] [illegible] w tych [illegible], [illegible] [illegible] [illegible] Jan [illegible] [illegible] [illegible], [illegible] ją „artystką towarzystwa", Gesellschaftskünstlerin.

[illegible] w swego czasu [illegible] [illegible] ~~[illegible]~~ pisarz [illegible] Jean Paul, autor Tytana, [illegible] [illegible] ~~[illegible]~~ [illegible] [illegible]. [illegible] Rahel [illegible] [illegible] [illegible] ~~[illegible]~~ [illegible] [illegible], [illegible] [illegible] tak [illegible]: „Pani [illegible] się [illegible] poetycznie, dla tego też i życie poetycznie [illegible] się z panią. Pani [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] pole rzeczywistości, i chcąc to, co jest [illegible] [illegible], [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] w życiu..."

Göthe, który jak wiemy, poznał ją był osobiście w [illegible] ~~[illegible]~~ [illegible], [illegible] [illegible] [illegible] tak [illegible] [illegible] [illegible], [illegible] i [illegible] [illegible] [illegible]; jest [illegible] w swych [illegible], w [illegible] [illegible] w ich wyrażaniu; [illegible] przyznając jej wysokie znaczenie, drudzy czyni, [illegible] [illegible], [illegible] [illegible], [illegible] jej wielką oryginalność, drudzy, że oryginalność ta jest [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]. [illegible] się [illegible] że wiele jest osób, [illegible] przyznając się być oryginalnymi,

11.

ale cóż nas upewni, że to nie pozór tylko? że to, co uważamy za natchnienia wyższego umysłu, nie jest tylko skutkiem przelotnego uzdrowienia? Nie tak jest u Racheli; jest ona, o ile ją znamy, w każdej chwili sobą, zawsze w odrębny [illegible] wyrażona w zupełnej spokojności; [illegible] ona, [illegible], silną duszą; im bliżej się ją zna, tem [illegible] nad [illegible]..."

Rachela umarła przed panem Varnhagen w roku 1833. Jakkolwiek wielką była miłośniczką i znawczynią literatury, i posiadała niepospolite [illegible] obok wysokich darów umysłowych, nie [illegible] się nigdy jako autorka i nie ogłosiła żadnego swego utworu. Dopiero po jej śmierci, mąż jej, Varnhagen, ogłosił jej korespondencyę drukiem. Listy te, pisane przez Rachelę do najrozmaitszych znakomitości, albowiem z wszystkimi prawie utrzymywała stosunki listowne, obejmują trzy spore tomy. W listach tych przebija się cała indywidualność tej niepospolitej kobiety. Są one nietylko odzwierciedleniem jej swego umysłu i charakteru, ale nadto są one ważnym komentarzem do ówczesnego życia umysłowego w Niemczech, (a) obejmując wszystko, co się podówczas działo na polu literatury i sztuki, stanowią zarazem cenny materyał do historyi ówczesnych pojęć estetycznych i ich rozwoju.

Obok salonu Świetnej [illegible] Racheli Varnhagen wspomnimy pobieżnie o kilku innych jeszcze salonach niemieckich. Wielkiego rozgłosu był w Berlinie salon bankiera Cohen, a ozdobą jego były dwie domowe córki; jedna z nich, późniejsza baronowa de Grotthuis, była uczennicą pani de Genlis, która pochodziła z [illegible] arystokratycznego rodu, albowiem była jak wiadomo, markizą de Sillery, podczas pobytu swego jako emigrantka w Berlinie udzielała lekcyj języka francuskiego. Siostra pani de Grotthuis, poślubiona z księciem Reuss, a po [illegible] w Wiedniu pod imieniem baronowej Eybenberg utrzymywała stały salon, który miał [illegible] współzawodniczkę w świetnym salonie baronowej Arnstein.

Nie mogę w pełni podawać tu szczegółów dalszych i rozwijać się więcej nad przytoczonymi już najwybitniejszymi przykładami z historyi salonu niemieckiego. Skorzystam z tego ze sposobności, kiedy jest mowa o stosunkach osobistych niepospolitych kobiet do literatury i sztuki, i kiedy tyle razy przyszło mi pod tym względem odwołać się do Goethego; skorzystam, mówię, ze sposobności, aby wspomnieć tu o stosunkach towarzyskich tego wielkiego poety do kilku znamienitych w swoim czasie [illegible] dam polskich.

W stanowym kole towarzyskim, którego duszą jest Goethe i Weimarze tak jak w każdem z miejsc swego chwilowego pobytu spotykamy kilka dam polskich, których imiona związane nawet są z niektóremi utworami poezyi Goethego.

[illegible] gdy on się Goethem [illegible] roku 1823 [illegible] poeta bawił w Marien-
badzie. Tam poznał on też liczne [illegible] polskie, rodziny, [illegible] tam młodzież, [illegible]
[illegible] nie przedstawionych. W zbiorze autografów, [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] pięknych [illegible]. W [illegible]
będzie [illegible] Goethe [illegible] [illegible], [illegible] [illegible]
[illegible], [illegible] [illegible] [illegible]. [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible], [illegible] [illegible],
najpianistyczniejsza [illegible] była [illegible] pianistka panny Wołowskiej, pani
Maryi Szymanowskiej, [illegible] pianistki, [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] z [illegible] [illegible].

Bardzo ciekawe szczegóły tej znajomości podaje nam w swym pamiętniku, często-
[illegible] [illegible] roku, przyjaciel Goethego, kanclerz Fryderyk Müller.
Goethe był wówczas starcem liczącym lat 74. W Karlsbadzie między licznymi
gośćmi najwytworniejszej Europy [illegible], poznał Goethe także [illegible] [illegible]
polskie, których gwiazdą niejako była pani Szymanowska. Była ona piękną, a
z powabami urody łączyła wdzięk, którym opromieniała [illegible] sztuka. P. Szy-
manowska była genialną pianistką, gra jej wywoływała podziwienie wszystkich.
[illegible] jako panna Wołowska zjawiła się ona [illegible] [illegible] [illegible] artystki
a Müller zaznacza, że w Warszawie, gdzie raz na wieczorku u Talleyranda,
zachwyciła była do najwyższego stopnia wszystkich obecnych.

Goethe poznał panią Szymanowską i został oczarowany nie tylko
jej niepospolitym artyzmem ale i ~~[illegible]~~ [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]. Gra jej [illegible] na fortepianie i [illegible]
[illegible], [illegible] p. Szymanowska [illegible] [illegible]
[illegible], [illegible] [illegible] poeta [illegible] [illegible]
jej muzyki, [illegible] rozmowy z artystką, [illegible] Goethe. [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] do pani Szymanowskiej wiersz w którym [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] o [illegible], [illegible] w jej [illegible]. Wiersz ten [illegible]
[illegible]: „An Madame Marie Szymanowska”, znany jest także
pod tytułem: Trilogie der Leidenschaft (Trylogia namiętności)

[illegible] tego samego roku, w którym Goethe [illegible] [illegible] z [illegible],
[illegible], odwiedziła pani Szymanowska Weimar. Goethe [illegible] jej [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] i z przyjemnością [illegible] [illegible]
[illegible] polska [illegible] talentem swym i [illegible]. [illegible]
[illegible] Goethego pani Szymanowska wystąpiła z publicznym kon-
certem, po którym [illegible] [illegible] na [illegible] jej [illegible] w domu ~~Goethego~~ [illegible].

Na nutę tej pieśni jedne tren się [illegible] do Szymanowskiej, w którym także
się między innemi wyraził: „Czyż nie są, inni na zawsze [illegible] z sobie na-
szej odwiązanymi, uszlachetnionymi [illegible] [illegible] rzeczywistości
istoty, która nas znów wrzucić zamyśla? [illegible], ona się może nam [illegible]
owa przeszła w istotę naszą, [illegible], owe żyć, w nas i z nami nadal.”

Tronu ze łzami w oczach [illegible] Goethe p. Szymanowskiej, której talen-
tem [illegible] zachwycony i przedtem [illegible], poeta na niem tak głębo-
kie wrażenie i [illegible] się [illegible] poetyczne [illegible] w oczyma wielkiego
poety, ~~opo~~[illegible] mu dziwnym uczuciem [illegible] [illegible] starości.

Zapewne nie przeczuwała wtedy p. Szymanowska, że [illegible], że [illegible]
z poetą innym, równie wielkim a tem droższym że ojczystym, [illegible] nie
przeczuwała, że [illegible] złączyć się [illegible] jej [illegible] Goethego [illegible]
[illegible] będzie [illegible] na potrzebie [illegible] największego z poetów
polskich, i że córce jej, która wówczas była kilkoletniem zaledwie dziewczęciem,
danem kiedyś zostać żoną wielkiego wieszcza naszego...

Wkrótce po tym powrocie z Weimaru osiadła pani Szymanowska w Peters-
burgu, gdzie uzyskała miejsce nauczycielki muzyki przy dworze. W lat kil-
ka później przybył do stolicy carskiej młody poeta, wygnany z ukochanych
stron rodzinnych [illegible]. Poetą tym był Adam Mickiewicz... W Pe-
tersburgu poznał się z p. Szymanowską, w której gościnnym domu doznał najmil-
szego przyjęcia. Tu ujrzał wtedy jej dziewczę jeszcze, małą Celinkę... W lat sześć
zaledwie potem ta sama Celinka została żoną Mickiewicza.

Imię pani Marji Szymanowskiej splotło się tem sposobem z imionami
dwóch największych poetów naszego stulecia, Goethego i Mickiewicza, [illegible] i jest
to imię jednej z niepospolitych, wyższych kobiet, że zaletami umysłu i ser-
ca, urokiem charakteru, roztaczają około siebie magiczny jakiś krąg
o dziwnej sile attrakcyjnej...

~~Na tem ukończenie [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]. [illegible] szczegółowej przej-~~
~~ść do historyi [illegible] [illegible] Polska [illegible] [illegible] jego [illegible]~~
~~artystycznych.~~

1) ~~Rozrywki [illegible]~~

Odbywszy [illegible] w duchu wędrówkę śladami [illegible] literatury francuskiej i niemieckiej, powracamy teraz znowu do Polski. Chcemy w drugiej połowie XVIII wieku [illegible] obejrzeć życie formalno-[illegible] i towarzyskie w dawnej Polsce i przyjrzeć się ich estetycznej stronie. [illegible] Stanisławowskie czasy [illegible] i na [illegible] latach panowania Stanisława Augusta. Przystępujemy zatem do dalszych uwag ogólnych o życiu towarzyskim i jego formach w Polsce. [illegible]

O stosunkach towarzyskich i obyczajach za czasów panowania Sasów [illegible] kilka szczegółów dorzucimy w [illegible] już rozdziale drugim. To tu pozostaje nam kilku jeszcze uwagami uzupełnić. Życie towarzyskie i jego obyczajowe i towarzyskie objawy z stanowiska obserwacyi estetycznej, przyznać należy, że w porównaniu do stosunków, jakie nam pod tym względem przyniósł wiek XIX a zwłaszcza najnowsze jego czasy, przedstawiają one jeszcze bardzo wiele charakterystycznego i bardzo wiele malowniczego materyału dla artysty i poety.

Formy towarzyskie nie były jeszcze znarowione, bo też towarzystwo nie było jeszcze [illegible], oryginalność [illegible] jeszcze z całego przyrodzenia, a [illegible] nie była jeszcze ofiarą wszystko niwelującej, kosmopolitycznej [illegible] najnowszych czasów. A przecież, mimo tej rozmaitości barw, mimo tej rozmaitości form towarzyskiego i obyczajowego życia, mimo [illegible] twórczości swej, czasy te, tak samo jak czasy nieco późniejsze, owe ciężarne w katastrofy lata panowania Stanisława Augusta, nie przedstawiają widoku [illegible] historycznego piękna. Smutek moralny łączy nam się ze smutkiem estetycznym i [illegible] a artysta i poeta, któryby chciał szukać w nich wzniosłego tematu, doznaje największego przykrego zawodu. [illegible]

Skarlała, zdemoralizowana i demoralizująca [illegible] [illegible], owe do swawoli i do błyskotliwego a tem samem płytkiego [illegible] ekstrawagancyi [illegible] galanterya [illegible] [illegible], zmysłowy [illegible] i [illegible], pozbawionych wszelkiej szlachetniejszej podstawy, czysto zmysłowa [illegible] – oto mniej więcej charakterystyka czasów saskich w Polsce i ich życia towarzyskiego. Pierwszą stronę tych czasów maluje nam [illegible], drugą Pamiętnik Księdza Kitowicza. Życie towarzyskie mimo [illegible] swej [illegible] nie opierało się na żadnych podstawach szlachetniejszych, nie czuło też żadnych wyższych i idealniejszych potrzeb. Podczas gdy najlepsze lata towarzyskie grupujące się około świetnego dworu [illegible] wielkiego [illegible] ożywiały życie swe

oraz lekkomyślną swawolą obrosła, które genetyczne wzory sztuki równie świetnym szykiem wytwornym i wstawione ozdobnej, której główną przyczyną był jednak to[illegible] [illegible] — szukała owa miłość średnia [illegible] w [illegible] kwiatki i gęsto rozrzuconych. Wytworności odrobiłku była tylko wdowa, albowiem była ona formą bez treści. Zgadzała się głównie a [illegible] jedynie na często-powtarzanych oznaczeniach, ale w samej rzeczy była i musiała się [illegible], gdyż nie urzeczywistniał jej żaden wyższy pomór. Tak wytworności była [illegible] treści, i [illegible] do tem [illegible] [illegible] kontrastu, albo [illegible] świetlną formą a [illegible] albo raczej [illegible] [illegible] elementu.

Tyle [illegible] wewnętrznej pozy owego towarzyskiego życia w sferach wyższych i najwyższych była próżność i intryga miłosna, to za to symbolem wszystkiego za[illegible] w [illegible] [illegible] być — kielich! [illegible] w [illegible] [illegible] [illegible] pamiętnikach podaje nam wzorów pod tym względem [illegible]. Ale jak [illegible] [illegible] dla [illegible] badania obyczajów, od nich niełe musi być [illegible], tak [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible], [illegible] [illegible] [illegible]. Cała [illegible] [illegible] towarzystwa [illegible] się [illegible] [illegible] nad tem, gdy [illegible] [illegible] hulaszczości, [illegible] [illegible] [illegible] się na to, [illegible] [illegible] przyprawą [illegible] biesiadom. Dwory [illegible] [illegible] [illegible] bardzo hulankami niżli [illegible] i [illegible] [illegible] gościnnością. Takie postacie, jak [illegible] Ks. [illegible], albo [illegible] [illegible], stary [illegible] [illegible] [illegible] pana, [illegible] [illegible] [illegible] albo [illegible] jak p. [illegible] [illegible] przyjęty [illegible] [illegible] [illegible] hosterstwa [illegible] [illegible]. [illegible] [illegible] [illegible] [illegible], gdyby [illegible] ta [illegible] [illegible] [illegible] o tych hulankach, które [illegible] stanowić [illegible] życia towarzyskiego jak nie [illegible], to [illegible] [illegible] przeważnej jego [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] o [illegible] za [illegible] [illegible].

Wesołość towarzyska stanowi zawsze jedną z [illegible] stron [illegible] i uważane być mogą za [illegible] estetyczny w życiu, jednakże [illegible] i [illegible] [illegible] [illegible] je właśnie [illegible] [illegible]. Tak w sztuce tak i w życiu, miara i zasada jest piękna. To co w pierwszej [illegible] [illegible], [illegible] [illegible] [illegible], [illegible] [illegible] [illegible] estetycznym [illegible] o [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible], jest jedną estetyczną, to, co tu teraz [illegible] o [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] jest estetyczną drugą.

Między temi to [illegible] estetycznemi [illegible] [illegible] [illegible], [illegible] pogoda i serdeczna [illegible], nie [illegible] z fantazją — która umiała [illegible] [illegible] towarzystwa i staje się momentem estetycznym.

w życiu. Tylko właściwa [illegible] z szlachetnością objawiała się ... [illegible] [illegible] [illegible] rzeczy [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible], [illegible] charakterystyczne jest jednym tematem dla pędzla artysty. [illegible] towarzystwo [illegible] [illegible] na gruncie wzajemnych [illegible] [illegible] [illegible] staropolski świat; [illegible] lub [illegible] [illegible] [illegible], [illegible] w [illegible] „[illegible]" — wszystko to jest [illegible] motywem estetycznym dla poety i malarza, ale nie [illegible] i [illegible] [illegible], [illegible] [illegible], [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] natury ludzkiej.

Z tego to powodu pisarze, którzy tematu do swych utworów szukali w owej epoce [illegible] się [illegible] trzymać na [illegible] [illegible] nie [illegible] jednego [illegible], [illegible] [illegible]. [illegible] utwór [illegible] na życiu tych czasów, o którym [illegible] już [illegible] a który [illegible] należy do [illegible] [illegible] [illegible] naszej literatury. Domyślą się zapewne [illegible], że mam tu na myśli Pamiątki Soplicy Henryka Rzewuskiego. Do tej [illegible] [illegible] mógł szczęśliwie wywiązać się tylko autor, który [illegible] [illegible] jak Rzewuski [illegible] [illegible] tradycję staropolską i tak [illegible] umiał [illegible] charakterystykę tego świata, co było ujemnym objawem dawnego [illegible]. Najznakomitszą też zaletą Pamiątek starego szlachcica czyli opowiadań pana Soplicy jest [illegible] charakterystyka, uzupełniona humorem i [illegible] fantazją. Gdyby nie owa [illegible] perspektywa, w której umiał Rzewuski [illegible] [illegible] [illegible] [illegible], gdyby nie fantazja i humor, którymi [illegible] [illegible] typy — utwór ten [illegible] nie miałby estetycznego [illegible]. I tak już [illegible] [illegible], przemykając się przez ten [illegible] [illegible] [illegible] [illegible], a [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] niektóre utwory tego [illegible] [illegible] [illegible].

Jakoż czasy owe, jako materyał estetyczny, [illegible] [illegible] [illegible] i [illegible] [illegible] [illegible] satyryczny lub komiczny. [illegible] z [illegible] życia [illegible] [illegible] obrazki charakterystyczne i [illegible], [illegible] [illegible] [illegible] — ale aby z nich [illegible] można z [illegible] [illegible] [illegible] estetycznego, [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible], [illegible] [illegible] [illegible] konturów.

[illegible] do czasów [illegible], do ostatniej doby Rzeczypospolitej za panowania Stanisława Augusta, [illegible], że główną ich charakterystyką [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible], [illegible] [illegible]; [illegible] [illegible] i [illegible] [illegible] [illegible]. [illegible] [illegible] [illegible] się w [illegible] z [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible], [illegible], [illegible] [illegible] [illegible]. [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] kobiet i mężczyzn owej epoki.

Później gdy już [illegible] w życiu [illegible] tych pojęć [illegible], że [illegible] się [illegible] z [illegible] w życiu. Z początku strój ten nie przedstawia całej [illegible] rozmaitości, nie [illegible] po za granicę [illegible] ale [illegible] [illegible] [illegible] i [illegible] — ale [illegible] [illegible] się z życiem narodowym polskim [illegible], i z tym zbiorem, [illegible] cudzoziemszczyzna wprowadzała choć przeważnie i zupełnie naśladownictwo [illegible] nie panowała, to jednak to tylko w niektórych [illegible] społeczeństwa, [illegible] skromniejszym lub z najmniejszych [illegible] [illegible]. Że zaś Stanisław August najwięcej cudzoziemszczyzny stał się punktem tak silnym i tak [illegible], że nie tylko przyłączał [illegible] tych, którzy [illegible] [illegible] byli dworu, lecz tych, którzy [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] aż do obcego [illegible] wszystkich form [illegible] narodowych, [illegible] od [illegible] zewnętrznych nie [illegible] i stroju — ale że ogarniał prawie całe niemal społeczeństwo.

Niepodobna było aby przeciw takiemu naciskowi cudzoziemszczyzny nie [illegible] się reakcja, aby przeciw niej nie wystąpił ów wielki konserwatyzm narodowy, [illegible] [illegible] i [illegible] cudzoziemskich stał król Stanisław August — w obronie [illegible] [illegible] narodowej, odziedziczonej [illegible] tradycyami, wystąpiła głównie [illegible] stan szlachecki, który jak zwykle był najzacniejszym [illegible] [illegible] [illegible] tak samo [illegible] [illegible] w sobie [illegible] [illegible] [illegible].

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] Stanisław August. [illegible] go, [illegible] [illegible] [illegible] [illegible], [illegible] w nim [illegible] pani Geoffrin, [illegible] francuskich obyczajów i cudzoziemskich, [illegible]. [illegible], że [illegible] Polski, [illegible] [illegible] na przekształcenie [illegible] form [illegible] i [illegible] [illegible] zachodniej cywilizacji. [illegible] cywilizacyi [illegible] [illegible] [illegible] gruntu rodzinnego. [illegible] [illegible] [illegible] a nie [illegible] [illegible] swoje. [illegible] całej [illegible] [illegible] [illegible] tego, [illegible] i [illegible] też wszystko, [illegible] [illegible] [illegible], co się nie [illegible] [illegible].

Ostatnie czasy Rzeczypospolitej przedstawiają nam tedy walkę dwóch światów. Walka ta [illegible] się musiała także w formach [illegible] i towarzyskich, i ona to właśnie, potęgujemy, nadała im tej [illegible], [illegible] [illegible] rozmaitości, [illegible] [illegible] się [illegible] [illegible]. [illegible] się z sobą oba te światy [illegible] [illegible] [illegible] najrozmaitsze barwy, światła i cienie, [illegible], [illegible] [illegible] kontrasty, [illegible] dziwne rozmaitości form, mniej lub więcej oryginalnych, mniej lub więcej [illegible] [illegible] [illegible] w [illegible] stopniu [illegible] i [illegible].

5) Niepodobna nam jest dać zupełnego czytelnikom wyczerpującego obrazu życia towarzyskiego w tym czasie. Obraz jego dokładniejszy można sobie zestawić z szczegółów, podanych w licznych pamiętnikach polskich (jak Kitowicza) Ochockiego, Bukara, Koźmiana itd, i z [illegible] [illegible] przez cudzoziemców, bawiących w tym czasie w Warszawie, jak np. Fr. Schulza, [illegible] i innych. Celem naszym jest podać tylko przegląd i ogólne zarysy [illegible], do [illegible] się też ograniczyć musimy, gdyż inaczej nie [illegible] [illegible] ale wszystko [illegible] musielibyśmy poświęcić temu przedmiotowi.

[illegible] w tym okresie życia towarzyskiego, które zachowuje jeszcze cechy polskie. Cechy cudzoziemszczyzna coraz szerzej zdobywała sobie pole, przekraczając jeśli nie w samej stolicy i po wszystkich miastach, to przynajmniej na wsi, między ziemiaństwem obyczaje i typ życia polski. Spotykamy jeszcze w tych czasach [illegible] sarmatyzmu pełen dostojności i poważnego [illegible], nieodarty jeszcze z patriarchalnych [illegible] domowych i towarzyskich, niezrywający jeszcze z uświęconą wiekami tradycyą. Co do [illegible] i dworków wiejskich objawiają się jeszcze z całym urokiem swej charakterystyki, [illegible] swej umiłowanej formy obyczajowe i towarzyskie czysto polskie — a w przekazanych pod tym względem rysach pamiętnikowych znaleźć może tak autor jak i artysta bogate źródło estetycznych wrażeń.

Nietylko po ubogich dworkach (dworkach i) przechowała się jeszcze w całości tradycya polskiego życia towarzyskiego, ale wiele było domów możnych [illegible], które nie oddały się były jeszcze zupełnie prądom cudzoziemskim. Po dworach takich wrzało życie, pełne charakteru i werwy. Szczególniej wytwarzał je [illegible] [illegible] dworu, których bywała mnóstwo [illegible] bardzo gościnna, aby utworzyć osobne koło towarzyskie. Nie zginął był jeszcze [illegible] od [illegible] staropolski, że dwory możnych panów były [illegible] ostoją, [illegible] obyczajów i towarzyskiego poloru. Poważny a zarazem przyjemny sposób życia w takich możnych a na staropolskiej jeszcze stopie utrzymywanych dworach opisują nam autorowie pamiętników. Koźmian np. podaje nam w swych pamiętnikach ciekawe szczegóły o życiu na dworze [illegible], którego ozdobą była [illegible] Krasińska, żona [illegible] [illegible].

W życiu towarzyskim wyższej [illegible] była jeszcze dawna serdeczna ochota i gościnność nie znająca granic. Obyczaje staropolskie przechowywały się tu jeszcze w swej czystości, a że obyczaje te były po większej części pełne umiłowanego wdzięku, więc nadawały one życiu niejednokrotnie cechę ujmującą i poetyczną. Formami swemi dużo to zawdzięczało jeszcze [illegible] [illegible] piękna. Jednakże, jakby [illegible] po naszych czasach, wdziera się i tu [illegible] [illegible] obcych i [illegible] zwyczajów, która [illegible] już coś zdrowej i godziwej wesołości a przeobraziła w [illegible]. Rozmaite rodzaje zabaw towarzyskich, które dziś prawie zupełnie zaginęły, nadawały życiu niejednokrotnie werwy i [illegible] postaci, jak np. [illegible] kuligi; [illegible]

które w owym czasie tyranią niewzruszonego rozgrywały repertuarem, a które my znamy dziś jedynie z pamięci lub opisów.

Że to nie znano wtedy [illegible] [illegible] a Konwersacyi. Towarzystwu nie znalazło się prawie większe tematu w tem, co nie miało związku z przygodnem życiem. „O polityce i literaturze — opowiada Koźmian — mów[ił] po domach możniejszej szlachty nie rozmawiano; pewnie prawie po domach [illegible] Augustów wyczerpana nie była, bo już, jakaś nieprzyjaźń obejściowa czy [illegible]. pismo nie było w kraju. Tylko tylko Gazeta K. Łuskiny gdzieniegdzie wchodziła, a chociaż w owe [illegible] wszystkie panowania Stanisława Augusta wyszły w Warszawie dzieła historyczne i poezye Naruszewicza, Krasickiego, Trembeckiego, Kniaźnina, Karpińskiego; — przy wszystkiem w zwykłym prawie szlacheckim domu nie znajdziesz było dzieł narodowych u nas... W jednych tylko Puławach, w [illegible] i Kurowie zajmowano się polityką i literaturą."

Oprócz wymienionych tu trzech miejsc, [illegible], [illegible], [illegible] także [illegible] mi literackiego ruchu towarzyskiego [illegible] [illegible] [illegible] ~~[illegible]~~

[illegible] tak życie towarzyskie zmieniało się ~~[illegible]~~ szczególnie w tej samej stanisławowskiej epoce [illegible] rozgrywając ostatnie, iskrzące błyski, ~~[illegible]~~ Warszawa przy [illegible] [illegible] [illegible] przepychem i szałem, zmienionem w ~~[illegible]~~ gry [illegible] [illegible], [illegible] [illegible]. Salony warszawskie rozbłyskały [illegible] [illegible] [illegible], [illegible] [illegible] [illegible], [illegible] i galanteryi. Któż zdoła opisać [illegible] [illegible] [illegible] [illegible], [illegible]; ~~[illegible]~~ [illegible] [illegible] gabar, balów, fetyszów, [illegible] [illegible] w wszystkie najpotworniejsze [illegible] [illegible]!... [illegible] przepych wielkiego świata paryz[kiego], [illegible] [illegible] zbytek [illegible], [illegible] [illegible] bijotiliery, [illegible] [illegible] namiot w Warszawie...

W tym szale gabar, w tej bezprzykładnej świetności, w tym przepychu mody — około [illegible] [illegible] bawiąc wpośród... Ów nieskończony taniec fetyszów [illegible] balów, maskarad, reduty przypomina biblijną ucztę Baltazara... O gwiazdo, w tem gędź... ~~[illegible]~~ był jedynym tragicznym [illegible] [illegible] życia warszawskiego dla [illegible] i poety! Wśród tych [illegible] [illegible], [illegible] [illegible] [illegible], [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] i [illegible] niezmierne [illegible] [illegible] [illegible] [illegible], [illegible] [illegible] [illegible], [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] a [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] ostrego [illegible], [illegible], [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]!...

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] ~~[illegible]~~ świetności warszawskiego życia za czasów Stanisława Augusta. [illegible] nam ~~mi~~ może, skoro ~~tak~~ obszerniej [illegible] ~~[illegible]~~ [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

...

[illegible]

[illegible] Stanisław [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible], [illegible] [illegible] [illegible] ~~[illegible]~~ [illegible], [illegible] i [illegible] [illegible]. [illegible] [illegible] [illegible] ~~[illegible]~~ [illegible] [illegible] [illegible] na trzeci [illegible] Niemcewicz, [illegible] powracała [illegible], się na [illegible] [illegible] [illegible] Książąt niemieckich, były to pastorale [illegible] [illegible] [illegible] [illegible], [illegible] [illegible] [illegible], że już [illegible] na [illegible] [illegible] [illegible] z takich stron [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible], [illegible] i balety.

7) salonach warszawskich. (Cóż?) [illegible] wiek cały swój, ale ~~[illegible]~~ wytwornym nałogiem, jałowo. Z tylu świetnych salonów, z tylu olśniewających swym przepychem [illegible] towarzyskiego życia cóż zostało potomnym, jeżeli nie gorycz i niesmak tylko?...

W mniej przepysznych, najskromniejszych gronach [illegible] salonowo-towarzyskiego ruchu nie mniej [illegible] ~~ale~~ historia towarzyskiego życia polskiego. Salony warszawskie owczesne jak i całe [illegible] towarzystwo, które one reprezentowały, nie mogły z siebie wydać nic trwałego. [illegible]; a [illegible] aż do [illegible] wszystko było tylko [illegible] francuszczyzna [illegible] ckliwej [illegible], [illegible] tego salonowego życia [illegible] [illegible] wspomnienia polskie historyczne, ale [illegible] nie [illegible] polskiego...

Salony warszawskie tego czasu były ~~[illegible]~~ naśladownictwem ~~tej~~ dworskiej swa-woli francuskiej (Wersalu) i zdemoralizowanej [illegible] ~~[illegible]~~ [illegible]. Nie mogąc naśladować tego, co było dobre, zewnętrzną stroną salonów francuskich z XVIII wieku [illegible] ~~[illegible]~~ naśladowały [illegible] ~~[illegible]~~ Po tamtych salonach zostały ślady w życiu umysłowem i w historii wyższego, towarzyskiego życia —, cóż zostało z owych warszawskich zabaw wieczornych?...

Lekkomyślność i wesołe życie [illegible], [illegible], demoralizacya; lekceważenie najświętszych obowiązków były ich podstawą. Mimo całego przepychu tych form, ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ zewnętrznego szyku wytworności i ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ [illegible] całe [illegible] było płaskie, [illegible] i trywialne, bo nie opierało się na żadnej [illegible] podstawie [illegible] umysłowego [illegible]. Tego braku głębszej treści nie zdołały zastąpić ani [illegible] elegancji, ani [illegible] francuszczyzny, ani [illegible] ~~[illegible]~~ [illegible] tych salonów.

[illegible] od [illegible] wyższych [illegible] salonów [illegible] przykład [illegible]. Gdy [illegible] zjawisko [illegible] czasu, gdy widzimy jak [illegible] kontrastem [illegible] stan [illegible] kraju, gdy patrzymy [illegible] — natenczas [illegible] niepodobna [illegible] ~~[illegible]~~ [illegible]...

Nie będziemy (?) zatem [illegible] ani [illegible] ~~[illegible]~~, ani ~~[illegible]~~ bliższych wiadomości o strojach i [illegible] świata tych czasów. Nadmienić jednak [illegible], że i w tych czasach [illegible]

8)

pięknych [illegible] w swem towarzystwie tak, że nie brak ich było w żadnej sali, [illegible]. Były one mniejsze, ale szczęściem to [illegible] ten szlachetne [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] ~~[illegible]~~, ~~[illegible]~~ [illegible] [illegible] salonów, [illegible] [illegible] ~~[illegible]~~ [illegible], że [illegible] dworskie lub salonowe — [illegible] [illegible] się także z wielu postaciami niewiast wyższych umysłów i charakterem, [illegible], lub ~~[illegible]~~ metrom, które przeważnie były starsze [illegible] [illegible] ~~[illegible]~~ [illegible].

Nie mówiąc już nic o tak oryginalnej, tak wybitnie charakterystycznej postaci p. Kasztelanowej Kamieńskiej, Kossakowskiej, która pod szorstkością i niebacznym metody jezuityzmem ukrywała szlachetne polskie serce, dość tu przytoczyć (dla przykładu) panią Kasztelanową przemyską, Szeptycką, która [illegible] pannę [illegible], Xiężnę Lubomirską, która wykształceniem swem wyższem i zaletami charakteru zjednała sobie admiracyę słynnego pisarza francuzkiego [illegible] lub też Księżnę Jabłonowską, matronę pełną ~~[illegible]~~ sędziwą [illegible]. Do tej gdy Księżna Jabłonowska pojawiła się [illegible] na którym z salonów ówczesnych [illegible] ostatni. Takie wrażenie [illegible] na balu, danym w Łazienkach przez Króla, opowiada [illegible] świadek [illegible], Seweryn Bukar. [„[illegible] — Bukar — miałem widowisko, ~~które~~ mnie [illegible] pozostało. Była to wizyta Księżnej Jabłonowskiej, wojewodziny Bracławskiej, sławnej z rozumu swego i znaczenia... Gdy weszła na salę, Król zerwał się z krzesła z pośrodka pięknych i młodych dam i na środek sali na spotkanie jej wyszedł. Księżna była wzrostu słusznego, postawy majestatycznej, ubrana w starświecką modę [illegible] w przyzwoitej, do której [illegible] ubranie głowy tak zupełnie dobrane i ułożone było, jak [illegible] na starych [illegible] była [illegible] ale [illegible] i [illegible], Król [illegible] nisko i [illegible] [illegible] jakiś [illegible] ale [illegible] Stanisław Poniatowski tę cześć jej oddawał. Dziś jeszcze ~~mam~~ w oczach widok tej szanownej niewiasty, która [illegible] że otoczona wytwornie i modnie damami, była prawdziwą reprezentantką [illegible] [illegible] z znaczenia [illegible] [illegible] [illegible] [illegible].

[illegible] o tem, co powiedziałem ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ towarzystwie w Warszawie, [illegible] że nie ~~było~~ znajdziemy tu jednego salonu, któryby tak [illegible] w historyi salonów francuzkich, [illegible] być ogniskiem umysłowego ruchu albo przynajmniej [illegible] tematem, ~~[illegible]~~ czerpanym

z literatury [illegible]. [illegible] stanowiły tak zwane obiady czwartkowe [illegible]
[illegible] historyi [illegible] ~~[illegible]~~ [illegible]
[illegible] z samych mężczyzn tylko [illegible]
zaproszeni bywali Książe Czartoryski, Chreptowicz, [illegible]
[illegible] i inni. Niektórzy z zaproszonych [illegible]
[illegible] Naruszewicz [illegible]
[illegible]

[illegible] jest towarzyskie także po
[illegible]
[illegible] było już [illegible] ~~[illegible]~~
[illegible] mimo pozorów, jakiej wymagała tak dawniej [illegible]
[illegible] świetnie gładkie. [illegible]
[illegible]
[illegible] ~~[illegible]~~ [illegible] ~~[illegible]~~ [illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible] ~~[illegible]~~ [illegible]
[illegible] w tak zwanym [illegible], [illegible]
[illegible] zmieniały się [illegible] jaskrawo; [illegible]
[illegible] kontraktów codzień reduta. [illegible]
[illegible] był towarzystwo bezczelne lwowskie [illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible] i z owym lwowskim arcybiskupem Kickim
[illegible] ~~[illegible]~~ [illegible]. Niema jednak [illegible] o tem
[illegible] było [illegible].

[illegible]
[illegible]
strony prawdziwie polskie, [illegible]
[illegible] na horyzoncie [illegible]
[illegible] — mieści się [illegible] takie fantastyczne i oryginalne
objawy życia towarzyskiego, jak cały dwór i Albańczykowie Księcia [illegible]
Panie Kochanku, tej postaci dziwnie typowej [illegible]
[illegible] — Dały także [illegible] ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ [illegible]

(o)

odważnymi
[illegible] się pan starosta Kaniowski. Takby niedość tej chwytnej rozmaitości społecznego kolorytu owej doby spotykamy dalej ~~postacie~~ oryginalne i w swoim rodzaju bez poezji awanturniczy romantyki strojne postacie takiego księcia de Nassau lub znowu typy skończonych, mniej więcej ~~dzy~~ [illegible], [illegible] awanturników, jak Dzierzanowski, Beniowski, a [illegible] Walicki, ~~in~~ zrazu potężny hetman(?), później hrabia i [illegible] sławnego zbioru dyamentów i klejnotów, których pochodzenie zostało [illegible] tajemniczą zagadką. A z tego [illegible] figur [illegible] oryginalnych albo fantastycznych, których tu [illegible] wyraźnie [illegible], z tego smutnego [illegible] całego społeczeństwa polskiego, z tej [illegible] i rozbieglej [illegible] [illegible] jak [illegible] [illegible] Flamandzkich [illegible] (ciemnego tła; jako innych ~~[illegible]~~ barwnie ryczącej [illegible]) tak [illegible] tak piękne postacie, jak [illegible], jak Rejtan [illegible] [illegible], albo zwracanie później [illegible]...

[illegible] [illegible], że trudno sobie wystawić bardziej [illegible] [illegible] [illegible] artystyczne grę, jak [illegible]. Życie towarzyskie i społeczne [illegible] [illegible], [illegible] się nam chwytną grą najjaskrawszych świateł i najposępniejszych cieni, mnogą [illegible] [illegible] najrozmaitszych kolorów, ożywioną walką [illegible] kontrastów...

[illegible] [illegible] zatem, że do tych [illegible] [illegible] artyści i poeci [illegible] tematy artystyczne, chociaż jak już [illegible] [illegible] naszym przystąpieniu tego [illegible] ~~[illegible]~~ artysta [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible], [illegible] ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] głównie [illegible] [illegible] tematu i [illegible]. W [illegible] [illegible] [illegible] ~~[illegible]~~ [illegible] ~~[illegible]~~, że artysta lub poeta chce [illegible] z najrozmaitszych [illegible], [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] treść ale [illegible] [illegible] formy. Odkrywamy ~~[illegible]~~ to [illegible] a [illegible] [illegible] ~~uwagi~~ znowu do [illegible], [illegible] [illegible]. W życiu towarzyskiem [illegible] z schyłku XIX wieku znajdzie artysta przeważnie bardzo dużo form [illegible] [illegible] i malowniczych, ale ~~+~~ formom tym brak znowu świeżości, ~~i~~ [illegible] [illegible] [illegible] treści. Na tem [illegible] tendencyi artystycznego odtworzenia [illegible] [illegible] [illegible] towarzyskiego życia. Pod [illegible] [illegible] ~~[illegible]~~ [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] pod [illegible] barw i [illegible] kryje się [illegible]... Z pod harmonii i z pod [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] i [illegible] usuwają się te przedmioty z [illegible], surowe i poważne kontury [illegible] się one na [illegible]. [illegible] tu [illegible] pole dla [illegible] ~~[illegible]~~ artysty. Dla oka jego ~~[illegible]~~ badacza, dla [illegible] i [illegible]. [illegible] [illegible] sobie [illegible] ten obraz społeczny [illegible] [illegible] [illegible], [illegible] one [illegible], ale [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

że nawet wzgórze i sztuka nie mogą [illegible] balsamu a [illegible] gorycz, którą wywołuje ta niezgoda [illegible] tego przykładu nie stanowi [illegible], że [illegible] [illegible] [illegible].

[illegible] tych wszystkich rysach z tą rycerską fizjonomią czasu Stanisławowskiego przeżytą(emy). Pomijamy szczegóły wszelkie z życia wewnętrznego, z jego [illegible] ~~festynów~~ (balów) i świetnych festynów, a to z powodu, które już ~~[illegible]~~ dosyć wyświetl(iłyśmy). Z przyjemnością za to przyjdzie ~~nam~~ nam zwrócić na ponury obraz ówczesnego życia [illegible] pośmiertnego i szlachetniejszy promień światła. Wspomina tego dostatecznie ~~[illegible]~~ [illegible] Puławy.

III

[illegible] z życiem twórczym i jego artystycznych formach w [illegible] a [illegible] one stanowią Puławy jest niepodobieństwem. Odegrały one pod tym względem taką wielką rolę, opisały się tak pięknie w historyi [illegible] form twórczości że zasługują na obszerne wspomnienie. [illegible] [illegible] [illegible] pewne przez tyle lat [illegible] [illegible] [illegible] na tle swego czasu, Puławy mają dziś ten [illegible] [illegible] [illegible] że [illegible] [illegible] stoją na wiecznie poetycznym, że torem swym [illegible] [illegible] słowa Sybilli: „Co ma ożyć w pieśni, zginąć musi w rzeczywistości."

Na [illegible] i jej przygotowanie wejścia do bliższej wiadomości o Puławach [illegible] [illegible] czerwone słowa wspomnienia, które im poświęca w swych pamiętnikach Kajetan Koźmian.

„[illegible] domów możnych jak w całym kraju — niech [illegible] — stały Puławy. (Były one o(twartym) narodowym [illegible] i [illegible] [illegible]. [illegible] dla Polski, nauki, potomności.) Pozostawały z krajem klęski swej z [illegible] i swej z krajem zniknęły. Zagłada Polski dotknęła zagładą ten przybytek, ten [illegible] pomnik pamiątek, miłości ojczyzny, cnót, oświecenia, ogłady, [illegible], użytków narodowych. Wspomnienia o nich przeżyją w ~~[illegible]~~ (pamięci) [illegible]. Lecz z [illegible] ich mieszkańców już ani wspomnienia nie ma. Taka strata, [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] na [illegible], [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible], [illegible] [illegible], tych [illegible] [illegible] [illegible] [illegible], w [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] cała Polska [illegible]. [illegible] (o dalszym) [illegible] [illegible] [illegible] o [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] o tem czem one były."

[illegible] wzgórze pomniki narodowej [illegible],
[illegible] z nieba, świetniejsze [illegible] — Puławy!
[illegible] cnót [illegible], użytków i [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible].

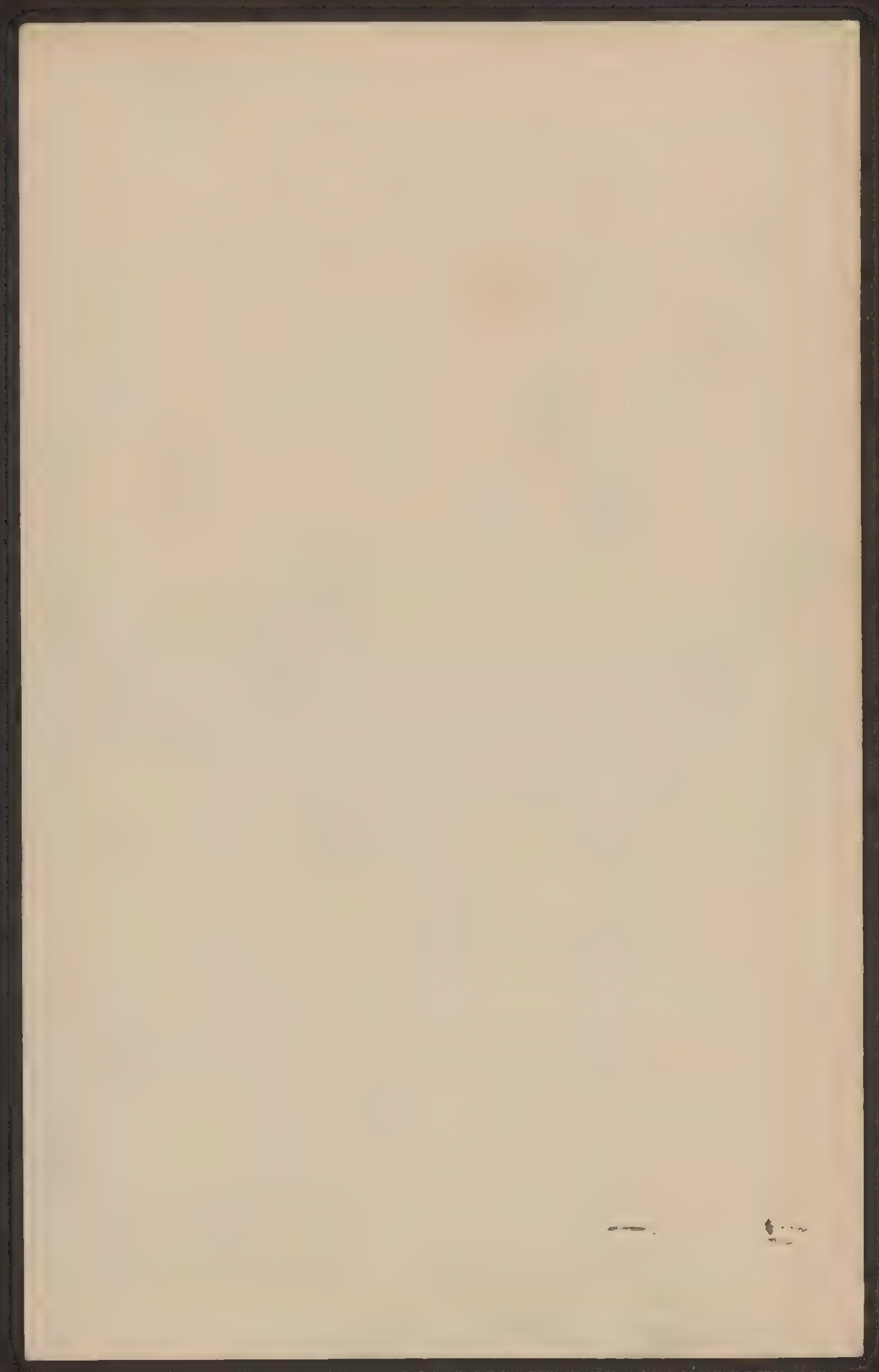

12)

Tam [illegible] Ojczyzny cały
[illegible]
[illegible]
[illegible]
Tu [illegible], tu [illegible]
[illegible]
[illegible] niepodzielna [illegible]
[illegible] po przysionkach [illegible],
I pod dach z Jagiellońskiej [illegible]
Zwiedzające te święta miejsca [illegible]...

„Tutaj — mówi dalej [illegible] — do jednego z [illegible] [illegible] Polski [illegible] można [illegible] na [illegible]. [illegible] [illegible], [illegible]. Tutaj [illegible] inna, [illegible], a [illegible] atmosfera. Nie przyczyna tam z cudzoziemszczyzną, lecz [illegible] czysta polszczyzna. Wszystko tam było polskie, wszystko narodowe. [illegible] starożytne mury przebijają przez [illegible], tak, że kto [illegible], można go było rozpoznać z innych... Była to [illegible] Polski, a [illegible] ile dobroczynności, ile ofiar, ile [illegible], ile [illegible] dla [illegible], dla [illegible] ile [illegible] ile [illegible] Polski [illegible] murów starożytnych...”

[illegible] dla [illegible]

(12)

Takie pielęgnowanie historycznych pamiątek nietylko patryotyczne i narodowe ale za-
razem i estetyczne ma znaczenie, i dla tego też zwrócimy uwagę na tę stronę potocznego
życia. Historyczne tradycye nie są poetycznym żywiołem nietylko w sztuce ale i w życiu. Widzimy
to na całych narodach, widzimy na jednostkach. Naród który miał świetną historyę a który
nie zerwał z jej wspomnieniami, szlachetniejszym, piękniejszym, barwniejszym jest zwykle
w swoich formach poetyczych, w swoich obyczajach i zwyczajach od narodu który albo jej nie
miał albo ponoć jej dotąd zatracił. [W owych wspomnieniach starożytności, w tradya-
cyach dziejowych stary były mało majestatyczny, który wspomina i upiększa miejsce obliczem
swego szlachectwa. W życiu jednostki tradycye historyczne niemniej ważną odgrywają rolę
pod względem estetycznym, bo ten wzgląd tu głównie na uwadze mamy. Jest coś dźwignia
uszlachetniającego w tem poczuciu się do obowiązków przeszłości. Ułatwiają
dzieje minionych a zwłaszcza dla tych co pochodzić pięknych i wzniosłych historyi wsi...
na każdą jednostkę takie same obowiązki, jakie ciążą na potomku starożytnej a starej ro-
dziny. Takie noblesse oblige i estetyczną ma stronę... [Pamięć na wielkie tradycye
dziejowe a pamięć tę najskuteczniej budzą przedstawić zabytki i pomniki, nadaje życiu na-
szemu ton jakiś wyższy, nastraja go poważniej i piękniej... Zapatrzeni w dostojne oblicze
dziejów, przejęci wspomnieniem bohaterów okrytych sławą nieśmiertelną, otrząsamy się tak,
my przed brzydactwem zwykłego życia, sprzed wszystkich powszedniości jego codziennych stosunków.
Tak rzecz najmniej się wznosi a często dzieje... [Dla tego też powiedzieliśmy, że pomniki prze-
szłości, zabytki z świetnych chwil historycznych na wzór owych, które usiłowała w sobie
Świątynia Sybilli, wielkiego są estetycznego wpływu. Odgrywają one więcej niż od po-
jęcia, każą nam zapomnieć bodaj na chwilę o powszednich stronach życia, przejmują
więcej pięknem uczuciem, i patryczny kierunek nadają myślom. Jest to bogata krysz-
nica estetycznych wrażeń. Stojąc przed dawnym pomnikiem dawnej sławy, urzeczeni nie mie-
ni tem, nie zeszłych których przeminęły czasy, niepodobna, aby, co, nie u-
więcej, wystrzępionej estetycznym wrażeniom, i sam tak nie wpływ się dawny nic
wyszlachetniał i nie upiększał, aby twarz i spojrzenie twoje nie ozwierciadliły się
tym poetycznym odblaskiem, który bije od dziejowych tradycyj... [Pójdźmy do katedry
Krakowskiej, do jednego muzeum historycznych pamiątek, nie zostawmy jednej starożytności
broni i przypatrzmy się postaciom tych, którzy ją wydzierają. Ujrzymy stamtąd, jak one
wyjęcie odbiera z widoku tych zabytków, uszlachetnia ich geometryczną postać całą. Ten
starzec, który się na niej wspiera tak majestatyczną figurą jest, jaki upiększał pod wrażę-
niem tych świetnych pamiątek, jak się pod pędzel artysty jego twarz nastrojenie zyskała
zdaniem. Ile z tego widzenia, z jakiem uczuciem w spojrzeniu i z jaką szczególnością
dawną się wpatruje w tę szczerbę, jak cała jego postać nabiera niepospolitego wyrazu... jakby
na to urodzone powiedział z gniewem on spoglądające na niego starzyzny, jako na jego
twarzy ważny osiadł wyraz jakiś szlachetny i iście w sztuce pięknej godny... Wiedzy

o tem dobrze artyści, i zwiedzający chodzą do [illegible] tych typów takim spostrzeżeniem. Czyż dopiero mówić o tych pełnych wrażeniach, które wypełniają duszę, i nadają polot myśli i imaginacyi na czas dłuższy, chroniąc ją od trywialności, od brudów, od czarnej nędzy powszedniego życia?... [Były dwa Puławy. Pierwszy z dalszej chronologii Czartoryskich i ich wpływu na formy towarzystwa i na wykształcenie współczesnego narodu. Wiemy jaki jednak wyrobił zaś był w [illegible] tego [illegible] [illegible] i [illegible] tego znakomitego domu. Puławy były ogniskiem najwytworniejszego [illegible] i najznakomitszych umysłów swego czasu, były punktem [illegible] wszystkich [illegible] [illegible] talentem, [illegible] były [illegible] najwięcej poetów. [To wrosłe, wszystkiemi urokami natury i sztuki wabiące miejsce, [illegible] gało poetów do siebie, jak najpiękniejsza rzeczą [illegible] [illegible] [illegible]. Pierwszy to był poeta i pisarz. Wotoniec, ów niezapomniany naszej elegii, Karpiński, [illegible] poeta [illegible], [illegible] [illegible] [illegible] Książęcie, którego [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] tak silnie wiąże się z Puławami, Zabłocki, [illegible] Komedyi, [illegible] cenny, ten znakomity autor - poeta i obywatel, X. Piramowicz, (Kajetan Koźmian i [illegible] [illegible] głośnych i pełnych dumy obszytych imion grupuje się około Puław. „A któż policzy [illegible] [illegible] przez [illegible] na jaki rok bieżący pielgrzymów, przychodzących się oglądać przy tych [illegible] [illegible] Do Sobie, przy tych [illegible] [illegible] [illegible] i za [illegible] ze szczytnym życia celem?“ – ważny powtórzyć to za Siemieńskim. [Oprócz [illegible] poetów i pisarzy przybywali na dwór puławski także zagraniczni uczeni, [illegible] sprowadzeni przez rzesze Czartoryskich. Przybyli w Puławach Lhuillier znany matematyk, [illegible] Grodeck i Norblin. Gdzie tacy wytworni i wspólni byli gospodarze i tak znakomici i sławni goście, tam towarzystwo musiało posiadać wszystkie te [illegible] i [illegible], za którem tęsknią wyższe umysły. Czyż dopiero [illegible] do tej [illegible] [illegible] talentu, i nauki, [illegible] przybywało [illegible] [illegible] dam, [illegible] towarzystwo [illegible]! Czyż możemy się dziwić, że [illegible] o niem tylko z [illegible] [illegible] [illegible]...

[illegible] Kazimierz (syn) [illegible]

[illegible]

[illegible] Zbigniewa Oleśnickiego [illegible]

[illegible]

14.

innego się odtwarzać, wyłączający go tylko [illegible] nie [illegible] bez [illegible]
[illegible] potrzeb dla tych dam [illegible]
[illegible] charakterystyk dla tych niepospolitych postaci kobiecych, [illegible]
[illegible] Tych błędy i winy [illegible] — [illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
tylko [illegible]
lub [illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
się [illegible]
[illegible] uczuciami i [illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible] z życia tak [illegible] tak [illegible]
[illegible]"
[Tych o charakterze [illegible]
[illegible] wykształcenia [illegible]
to książna Würtembergska [illegible] sentymentalizmu
lub egzaltacji, romansowości, przypominającej średniowieczną [illegible] aż przesadnem może
[illegible] się od [illegible] życia i [illegible]. Księżna Marya [illegible]

[illegible] tylko [illegible]

[illegible] konstrukcji – takiej [illegible]

[illegible]

[illegible] Wszystko [illegible]

[illegible] była zachętą do wyprowadzenia [illegible]

[illegible] przez ogród

a która [illegible] jest [illegible] Drwa i Kraków. [illegible]

[illegible] nieprzyjazny. [illegible] nieprzebrane

[illegible] zbytkiem orientalnym. [illegible] porcelany japońskie i chińskie,

[illegible] wszystko to służyło do ozdoby, mianowicie jak karaby a mianowicie róże w wazonach stawiały mnóstwo [illegible], jak obwód zamykały pomarańcze w kwiatach. [illegible], orzechy i szczególnie [illegible] bogato ubrani Turcy. Zdawało się, że cała gałąź skończy się na [illegible] a [illegible] jednym [illegible] wypraconem w [illegible] miejscu, gdzie po lewej stronie [illegible] [illegible], [illegible] jakich [illegible], a [illegible] przepuściły [illegible], przez który [illegible] kamiennych [illegible] widzieć. [„Gdy tak wszystko zawiodło — opowiada księżna dalej — zdało się słyszeć [illegible] wszystko [illegible] morze tureckie. Wtem [illegible] się [illegible] a [illegible] oczy. [illegible] [illegible] gdzie [illegible] się na [illegible] i ~~[illegible]~~ goście [illegible] wszystkich ogromny [illegible] kiedy [illegible] co [illegible] się [illegible] ciekawości. W [illegible], jak się zbliżała ta [illegible] [illegible] patrzeć [illegible] [illegible] to [illegible] karawana, wszystkie [illegible] karawany na azjatyckiej [illegible]. [illegible] ~~[illegible]~~ otwarto [illegible] z [illegible] na [illegible], [illegible] przez [illegible] Arabów w [illegible] turbanach, [illegible] i [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] za nimi, a przy nich szło [illegible] [illegible] na [illegible] [illegible] złotych, w [illegible] [illegible], [illegible] [illegible], z [illegible] [illegible], [illegible] [illegible], a [illegible] się na [illegible] [illegible] [illegible] oko. [„II Następnie — opisuje dalej [illegible] — [illegible] [illegible] [illegible], a [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] na najdziwniejszych [illegible]. Za nimi szło [illegible] [illegible] [illegible], [illegible] [illegible] był [illegible] [illegible] [illegible] a nie [illegible] [illegible] [illegible] w [illegible] [illegible] i [illegible] [illegible] [illegible] ta [illegible] [illegible] [illegible] ~~[illegible]~~ [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]. Na końcu [illegible] [illegible] się [illegible] [illegible], gdzie [illegible] [illegible]. [illegible] [illegible] [illegible], [illegible] [illegible] [illegible] było żadne [illegible]. [„Samo [illegible] i [illegible] [illegible] [illegible] — księżna — [illegible] tak [illegible] nie [illegible] [illegible] [illegible] kraju, że [illegible] to [illegible] [illegible] [illegible] w [illegible], [illegible] to istotna karawana, [illegible] [illegible] [illegible], [illegible] [illegible] przy [illegible] [illegible]. [illegible], [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible], w tak [illegible], tak [illegible], [illegible] kilka razy [illegible] ten [illegible], [illegible] [illegible] przed nimi. Lecz gdy [illegible] [illegible] się [illegible], [illegible], [illegible], [illegible] [illegible], [illegible] przy [illegible] [illegible] [illegible], [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] ogrodu."(*)

---

*) Siemienski. Historyczność i poezja ogrodów.

[[illegible] zasał [illegible] [illegible]

[illegible]

[illegible] żywych obrazów [illegible]

[illegible]

i urządzenia [illegible] żywych [illegible]

estetyczny. Obrazy te przedstawiały [illegible] obrazy nieruchome [illegible]

światłem i malowniczo zdobione. [illegible] należy się [illegible]

zaszczyt pierwszego wynalazku takich żywych obrazów. Pomysł ten miał być oryginal-nym, i dopiero za wzorem księżnej Izabelli poszło urządzanie takich obrazów w Berlinie a potem w Wiedniu. Tak jak dzisiaj są używane i lubiane takie żywe obrazy, niepotrzeba byłoby wspominać. [Oprócz zabaw i żywych obrazów urządzał dwór puławski także malowni-cze wycieczki i piękne manifestacye, w których smutki i fantazye szły w parze z myślą polityczną lub z artystycznym zapałem. Do takich zaś puławskich, które na ~~do~~ grubsze przyczyny wspomnieć należy, należy owo powitanie wojska polskiego, gdy pod komendą księcia Wirtembergskiego [illegible] [illegible]

[illegible] wojska [illegible]

[illegible]. Z całym ~~[illegible]~~ [illegible], z [illegible]

[illegible] wszystek [illegible] przez [illegible] umyślnie [illegible]

[illegible] napisany [illegible]:

Tyś, ój rycerze,

Jesteś nasze radości księże...

[Mówiąc o puławskim życiu i jego estetycznych objawach niewolno pominąć teatru, który utrzymywano na dworze, a który patriotyzmem swego repertuaru zostawił po sobie wspomnienie. Naprzód gdy teatr warszawski rozpoczęty był ostatnim razem, który musiał zmagać się z nieprzyjaznemi władzami i względami, [illegible]

[illegible], umyślnie [illegible]

[illegible] teatralne odbyło się w Puławach podczas pobytu wielkiego. ~~[illegible]~~ Odegrano wtedy [illegible]

Matka Spartanka. Na przedstawienie to zjechało się mnóstwo senatorów i [illegible]

[illegible] ale w

całym [illegible]. [Co [illegible] w Puławach, ~~[illegible]~~ zachwycało [illegible] przyjaciół

naszym czytelnikom, [illegible]

[illegible]

[illegible] ogrody, wytwornych form [illegible]

[illegible] Budowę [illegible]

[illegible]

[illegible] ~~[illegible]~~ [illegible]

[illegible]

w historyi obyczajowości polskiej; a podczas gdy tyle innych dworów magnackich, tylko tylko
zbytkiem i bezmyślnym przepychem jaśniały, ognisko w zupełnej niepamięci, Puławy
lśnią dziś zieleniem nawet nie istniejące, ażeby tylko jako piękne podanie, jak mit
jednej wyższej. [Ogrody puławskie dały początek wielu dworom [illegible] do zakłada-
nia parków, do umiłowania piękności natury, zbiory pamiątek zgromadzone w ~~Świąty-~~
~~ni Sybilli~~ i w domku gotyckim [illegible] [illegible] do [illegible] zbierania drogich
~~[illegible]~~ zabytków historycznych, pełne smaku i fantazyi zabawy puławskie i wykwintne
[illegible] towarzyskie wpłynęły na obudzenie smaku estetycznego w szlachcie, na zami-
łowanie się literaturą i sztuką. [Puławy tak dalece uważano za wzór dobrych
obyczajów, że jeden z współczesnych ich świadków pisarzy utrzymuje, iż każdego młodzieńca
każda dziewica, jak tylko zobaczyła na dworze księżnej Izabelli ~~[illegible]~~, poznać było można natychmiast
jako wychowańca puławskiego. Łatwo temu uwierzyć, gdy zważymy, że Puławy wyrobiły
sobie osobną, ~~[illegible] [illegible]~~ odmienną atmosferę, ~~[illegible]~~, że posiadały, że tak powiemy, swój własny,
swój osobny styl towarzyski i swój smak estetyczny. [O tej wyłączności Puław jako
zamkniętego w sobie towarzyskiego koła niekiedy spotykamy szczegóły w rozmaitych pa-
miętnikach. „Ta uroda z natury miejsca, te ogrody, te gmachy, te rozkoszne ustępy,
świetne zbiory i zamieszkanie — powiada jeden z wielkich Puław — jakaś odzielna,
jakaś, ~~[illegible]~~ miłosna, czarująca otaczała atmosfera. Kiedy, kto się dotknął, wzdychać
musiał; a jednak to wszystko nie było cudze, było polskie, narodowe tylko w sposobie
właściwym Puławom, którego ~~[illegible] nie~~ naśladować nie podobna było, bez popad-
nięcia w niezgrabność." [Puławy miały wszelkie prawo do tej pewnej „atmosfery odrębnej,"
do charakterystycznej wyłączności i własnej oryginalnej barwy towarzyskiej. Między [illegible]
tak długo trwającym ze sobą, dworzec od tylu lat tak dobrego smaku i towarzyskiej ogłady,
Puławy barwą taką osobną, charakter taki wybitny i odrębny wyrobić sobie umiały.
Przyznajemy tedy tylko, że jak powiada Andrzej Edward Koźmian „aby zrozumieć przy-
miot pobytu w Puławach, trzeba się było stać zupełnie puławskim." [Było tedy
że tak powiemy, pewne „puławskie," jako pojęcie osobnego, wielce wymownego stylu i
smaku w towarzyskich sprawach. Wszędzie znajdujemy w pamiętnikach, że w Puławach
istniał osobny sposób mówienia, zwany per excellence puławskim. Ten „puławski"
sposób mówienia stworzony został przez panią Zamoyską, która posiadając wrodzony
organ, umiała go nadać oryginalnej a wdzięcznej modulacyi. Wszystkie młode osoby,
które dłużej przebywały w Puławach naśladowały ten głos, jak go nazywa Koźmian, „ciche
wrony, harmonijny." To „szczypanie" towarzyskie Puław charakteryzuje doskonale ów
pewnego puławskich tytułów, pewnych, od których się przejęło prawie pewny wyższej
szczęścia jakimś wyglądem, jako niezależnym, tonem wyszukanej [illegible] damy. Oto
rozdzierane [illegible] [illegible] i [illegible] [illegible] puławskim po złotej epoce,
który głośno wyobrażała głos ziemski, a na tym globie jeden tylko był ~~punkt~~, ~~[illegible]~~
oznaczony napisem: Puławy.